



STALOWA WOLA
Hejt wycelowany
w lecznicę

3



NISKO
Na razie bez kroplówki
dla przedsiębiorców

11



STALOWA WOLA
Koronawirus spowolnił
inwestycje

14

Nr 20 (272246)
14 maja 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

W 100. rocznicę
urodzin Karola Wojtyły,
wspominamy świętego
Papieża-Polaka

➤ Str. 12-13

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

OBWODNICĄ pojedziemy już w tym roku

– Zaangażowanie prac wynosi blisko 60 procent, a więc jeszcze 40 procent do pełnego sukcesu, do zakończenia zadania w całości. Jeszcze w tym roku obwodnica Stalowej Woli i Niska ma zostać udostępniona kierowcom – mówił wiceminister infrastruktury Rafał Weber na poniedziałkowej konferencji prasowej. W trakcie realizacji są wszystkie obiekty inżynierskie zaplanowane w ramach tej inwestycji. Wykonanych zostało ponad 70 procent nasypów. Firma realizująca zadanie ruszyła także z pracami w zakresie mas bitumicznych. – Mam nadzieję, że ten okres letni zostanie wykorzystany w sposób maksymalny, tak aby na koniec roku można było myśleć o uzyskaniu decyzji na użytkowanie. Co prawda umowa z wykonawcą jest do marca 2021 roku, natomiast ruch w zasadzie chcemy wyprowadzić z miasta już na koniec roku – mówił Wiesław Sowa, zastępca dyrektora ds. inwestycji w rzeszowskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.



FOT. ALEKSANDRA SOBOL

W czasie poniedziałkowej konferencji, od lewej: prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadbereżny, minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, wiceminister infrastruktury Rafał Weber

ODKAŻANIE OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

KORONAWIRUS

METODA ZAMGLAWIANIA TERMICZNEGO

Bez plam, zacieków, kałuż i zapachu

Wszelkiego rodzaju obiekty: budynki mieszkalne, klatki schodowe, szkoły, przedszkola, centra handlowe, mieszkania, zakłady pracy, szatnie, kina, przystanki autobusowe, autobusy, busy itp.

+ 48 665 064 910 Tomasz Dąbrowski

W poniedziałek, 11 maja, minister infrastruktury Andrzej Adamczyk i wiceminister Rafał Weber wizytowali plac budowy obwodnicy Stalowej Woli i Niska. Obecność ministrów na Podkarpaciu była związana z zatwierdzeniem programów inwestycji dla trzech nowych obwodnic w województwie podkarpackim: Przemyśla w ciągu dróg krajowych nr 28 i 77 oraz Nowej Dęby i Kolbuszowej w ciągu drogi krajowej nr 9. Inwestycja o łącznej długości ok. 37 km po-

wstana w ramach Programu budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030.

– Na przykładzie obwodnicy Stalowej Woli i Niska widzimy to, co powtarzamy od kilku tygodni – koronawirus nie zatrzymał polskich budów. Z jednej strony rozpoczynamy realizację nowych, z drugiej kontynuujemy już te rozpoczęte. Polskie budowy muszą funkcjonować, muszą aktywnie wspierać gospodarkę, one są swoistym kołem zamachowym i tego impetu, pędu tej

maszyny nie można w żaden sposób próbować wyhamować. Zwłaszcza patrząc na to, co dzieje się w państwach, gdzie te budowy zostały zatrzymane – mówił minister Andrzej Adamczyk.

Prezydent Lucjusz Nadbereżny podkreślał, że obwodnica Stalowej Woli i Niska to strategiczne zadanie z punktu widzenia bezpieczeństwa i komfortu życia mieszkańców Stalowej Woli i Niska.

➤ Ciąg dalszy na str. 4

MOTO-TECH Centrum Motoryzacyjne MOTO-TECH

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ul. COP 3, Stalowa Wola

ZAPRASZA NA OKRESOWE BADANIE TECHNICZNE

Na terenie Centrum Motoryzacyjnego MOTO-TECH w Stalowej Woli prowadzimy okręgową stację kontroli pojazdów, sklep z częściami samochodowymi oraz warsztat TIR BUS i dla pojazdów samochodowych. W trakcie badań dokładnie sprawdzimy stan techniczny Twojego pojazdu, udzielimy wszelkich porad dotyczących niezbędnych napraw. Zajmujemy się także wulkanizacją i zakurwaniem węży hydraulicznych. W naszej stacji zawsze możesz skorzystać z atrakcyjnych promocji. W tej chwili do każdego badania okresowego Twojego pojazdu dodajemy bon o wartości 25 zł, który możesz wykorzystać na terenie Centrum na: myjnię, części lub usługi.

Zapraszamy także do MYJNI BEZDOTYKOWEJ

25 zł

WYBIERZ SAM NA CO
JE WYKORZYSTASZ

- ✓ PALIWO: ON, Benzyna, Gaz na Stacji „RIA”, ul. COP 1
- ✓ ŻETONY NA MYJNIĘ
- ✓ RABAT NA CZĘŚCI, USŁUGI
- ✓ WYMIANA OPON

Wykonując przegląd otrzymasz
kupon rabatowy wartości





STALOWA WOLA. Protest opozycji

O wyborach, których nie było

– Dziś mamy wybory, których nie ma. Głosowanie, które się nie odbywa. To jest czarny dzień polskiej demokracji, którą z takim trudem, wysiłkiem całego narodu, wszystkich miast, budowaliśmy przez ostatnie ponad 30 lat. Czujemy się jako obywatele oszukani przez rząd, który nie był w stanie, rząd PiS-u, zorganizować wyborów. Który nie był w stanie przyjąć takiego terminu, żeby proces ten był możliwy, a wybory równe, tajne i przede wszystkim demokratyczne – mówiła 10 maja radna Stalowej Woli Renata Butryn (PO), stojąc przed Urzędem Miasta.

Spotkanie zorganizowało kilka lokalnych opozycyjnych ugrupowań. Renata Butryn podkreśliła też, że Stalowa Wola znalazła się w gronie tych niechlubnych miast, gdzie wrażliwe dane mieszkańców przekazano bez żadnego umocowania prawnego Poczcie Polskiej.

Dlatego Konstytucja

– W zawiązku z tym trzymamy te plakaty z napisem Konstytucja, żeby przypomnieć prezydentowi Stalowej Woli, że konstytucja obowiązuje, a każdy z nas ma tam zapisaną prawa i obowiązki. Chciałam przypomnieć, że pan prezydent, przekazując nasze dane publiczne, mówi, że robi to jako samorząd. Panie prezydencie, pan jest tą osobą, która bierze personalną odpowiedzialność jako Lucjusz Nadberezny za to, co pan uczynił – podkreśliła Renata Butryn.

Jej zdaniem, niepokojące jest to, że Sejm przegłosował ustawę kopertową głosami Zjednoczonej Prawicy, prezydent podpisał ustawę, a akty do niej sprecyzował Jacek Sasin.

Radna wyraziła też nadzieję, że ktoś w końcu rozliczy wydane kilkaskilkanaście milionów na druk kart wyborczych i wybory, które się nie odbyły. Że wybory zostaną „odsunię-

te w czasie i umożliwią sprawiedliwy udział w kampanii wszystkich kandydatów, a nie tylko jednemu forowanemu”. – I dlatego jesteśmy dzisiaj tutaj, by powiedzieć stanowczo nie takim manipulacjom metodom, jeśli chodzi o prawa nasze zagwarantowane w konstytucji – podkreśliła radna Butryn.

Apel Przytuła

Postępowanie Lucjusza Nadbereznego skomentował też radny Stalowej Woli Dariusz Przytuła.

– Pan prezydent Nadberezny pokazał, że dba tylko o swoją pracę, o swoją przyszłą pracę i żeby miał dobrą pozycję w szeregach PiS-u. Nie dba o bezpieczeństwo mieszkańców Stalowej Woli, dba tylko i wyłącznie o swój interes, a nie interes miasta – mówił Przytuła.

Zaapelował też, by ogłaszać na forum międzynarodowym, że w Polsce nie ma już uczciwych i demokratycznych wyborów.

Kopyto: prezydent zawiódł

Młody działacz stalowowolskiej PO, Jakub Kopyto, zarzucił z kolei władzy, że po pięciu latach nie potrafi zorganizować wyborów, i że nie potrafi przyznać się do błędu. – Niestety, prezydent Stalowej Woli, który przekazał wrażliwe dane Poczcie Polskiej,



10 maja 2020 r. Niemy protest stalowowolskiej opozycji przed gmachem sądu i prokuratury

nie liczy się ze zdaniem mieszkańców. Liczy się tylko interes partii. To, co powiedzą w Warszawie. Wystarczyło poczekać tylko kilka dni, gdy okazało się, że wyborów nie będzie. Pan prezydent zawiódł mieszkańców Stalowej Woli – mówił Kopyto.

Rozgoryczony maturzysta

Głos zabrał też Jakub Ginalski-Gagat, tegoroczny stalowowolski maturzysta. – Dzisiaj miałem brać udział w swych pierwszych wyborach, ale rząd dał lekcję antydemokratyczną. Pokazał coś, czego nie uczyłem się na

lekcjach WOS (Wiedza o Społeczeństwie – red.). Te wybory miały być nierówne, niebezpośrednie i nietajne. Czy to jest normalne, że dwóch zwykłych posłów ogłasza, że wybory się nie odbędą? – pytał maturzystę.

Tak wygląda państwo PiS

– Trzeba powiedzieć ze smutkiem, że tak wygląda państwo PiS w pigułce. Prawo stanowi metoda faktów dokonanych – powiedziała na koniec Renata Butryn, i jako przykład przywołała miejską uchwałę na temat noszenia maseczek pod groźbą kary.

– Chcemy demokracji, poszanowania naszych praw, zabezpieczenia naszych praw przez władz miasta. Oczekujemy od rządu PiS, że zabezpieczą taki przebieg wyborów, które będą powszechne, równe, tajne. To jest nam zagwarantowane w Konstytucji – dodała.

Po spotkaniu przed Urzędem Miasta, uczestnicy konferencji przeszli pod gmach sądu i prokuratury w Stalowej Woli, gdzie stanęli przed dziennikarzami w „niemym proteście”.

(stan)

Taczki zamiast urny

W Tarnobrzegu grupa osób podpisujących się jako „Wolni Obywatele” w dniu planowanych od miesiąca wyborów, zorganizowała 10 maja antyrządowy happening. Mieli ze sobą kopie kart do głosowania i taczki.

Organizatorzy akcji spotkali się w samo południe przed Urzędem Miasta Tarnobrzega i przywieźli ze sobą taczki z napisem „Urna Wyborcza”.

Uczestnicy protestu mieli ze sobą karty wyborcze, a właściwie kopie kart, które pojawiły się w ostatnich dniach w Internecie. Były na nich nazwiska osób, które miały walczyć o głosy wyborców 10 maja. Jedną z uczestniczek protestu rozdawała je przechodzącym, przypominając, że minister Jacek Sasin zapłacił za nie 100 mln zł z naszych pieniędzy.

– Spotykamy się 10 maja, w dniu konstytucyjnych wyborów, których nie ma. To, co w ostatnim okresie robi z wyborami rząd Prawa i Sprawiedliwości, to łamanie konstytucji i zwyczajne kpiny. Pod pozorem walki z pandemią koronawirusa próbuje się wprowadzać rozwiązania rodem z bananowych republik. Przyszliśmy tu, żeby pokazać nasz sprzeciw wobec takich praktyk – mówił Sławomir Partyka, tarnobrzezski radny i współorganizator happeningu.



Grupa „Wolnych obywateli” protestowała w Tarnobrzegu w minioną niedzielę przeciwko unieważnieniu wyborów prezydenckich

W akcji wzięło udział około 25 osób. Kopie kart do głosowania wrzucono do taczki z napisem „urna wyborcza”.

– Spotykamy się tu nie po raz ostatni. Dzisiejszy protest organi-

zowali spontanicznie, pod wpływem tego, co się w naszym kraju dzieje. Na kolejnych będzie więcej osób, bo sprzeciw wobec metod PiS narasta – stwierdził Partyka.

(mar)

Jak wybierzemy prezydenta? W urnach i listownie

12 maja, Sejm, głosami większości rządowej i Konfederacji, przegłosował zmiany w Kodeksie wyborczym dotyczące elekcji w 2020 r. prezydenta RP. Wybory mają być mieszane: tradycyjne w lokalach wyborczych oraz korespondencyjne.

Jakie zmiany zakłada nowa ustawa? Przede wszystkim zmieniony zostanie tryb głosowania na prezydenta. Określany jest on mianem hybrydowego, bowiem to obywatel będzie mógł zdecydować, czy chce głosować korespondencyjnie czy pójść do lokalu wyborczego. W pierwszym przypadku, konieczne będzie zgłoszenie odpowiedniego wniosku na 12 dni przed datą wyborów. Odebranie pakietu wyborczego ma się odbywać za pokwitowaniem.

Takie rozwiązanie będzie mogło być jednak zmienione przez ministra zdrowia, Łukasza Szumowskiego. Wprowadził on bowiem również swoje poprawki, które w całości zostały przyjęte. Jedną z nich zakłada, że w przypadku zagrożenia epidemicznego, na siedem dni przed wyborami, można na terenie danej gminy zarządzić głosowanie w całości korespondencyjne.

Projekt zakłada także, że kandydaci zgłoszeni w wyborach prezydenckich, które zarządzane były na 10 maja, po ponownym zgłoszeniu zostają uznani za zarejestrowanych w wyborach w kolejnym terminie. Wzór kart do głosowania i rozmiar koperty na pakiet wyborczy określi Państwowa Komisja Wyborcza (PKW), która ponownie zostaje głównym organem organizującym wybory.

Po tym, jak PKW stwierdziła, że powstała 10 maja sytuacja jest równoznaczna z tym, że głosowanie nie mogło się odbyć z powodu... niezgłoszenia żadnego kandydata, uchwały o stwierdzeniu ważności wyboru prezydenta RP zdecydował się nie podejmować Sąd Najwyższy. Tym samym marszałek Sejmu ma 14 dni na rozpoznanie nowych wyborów.

(raj)

Hejt wycelowany w lecznicę

– Szpital jest jedną z takich instytucji, poza starostwem powiatowym, która skupia ogromny hejt i każdy przypadek pojawienia się chorej osoby (zakażonej koronawirusem – przyp. red.) ten hejt nasila. Takie osoby oczywiście będą się pojawiać i jest nieprawdopodobieństwem, że uda nam się zabezpieczyć w 100 procentach. Dlatego też uczulam przed formułowaniem krzywdzących i niesprawiedliwych opinii, jeżeli wkrótce okaże się, że kolejny oddział lub oddziały będą musiały być wyłączone, a personel pójdzie na kwarantannę. I to nie jest zaniedbanie, niechlujstwo i niedoszacowanie problemu, tylko to są pewne wręcz nieuchronności – mówił Marek Ujda, wiceprzewodniczący rady powiatu i szef oddziału kardiologii inwazyjnej w stalowowolskim szpitalu.

W piątek, 8 maja, odbyła się sesja rady powiatu. Jednym z poruszanych tematów była sytuacja placówek podległych powiatowi, w dobie epidemii koronawirusa. Starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny mówił o zażegnaniu już kryzysu w Domu Pomocy Społecznej (o czym szerzej pisaliśmy w poprzednich numerach „Sztafety”), czerwcowych maturach, do których obecnie przygotowują się placówki oświatowe czy zmianie na stanowisku dyrektora szpitala. Obecnie pełniącym obowiązki jest dotychczasowy wicedyrektor Andrzej Komsa. Konkurs na to stanowisko ma zostać przeprowadzony we wrześniu.

– W szpitalu było różnie, były zakażenia, były wyłączenia pewnych oddziałów, ale w tej chwili jest stabilna sytuacja. Szpital pracuje, oczywiście jeszcze w takim systemie ostrożyżurowym, ale przygotowujemy się do otwarcia szerszego,

chcemy przyjmować już nawet planowe osoby. Stabilizacja pewna nastąpiła, chociaż to nie znaczy, że jest po wojnie, różnie się może zdarzyć, ale musimy się otwierać, bo szpital na tym zdecydowanie traci. W Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym sytuacja jest trudna, jak wszędzie zresztą, ale również jest stabilna. Co prawda, załoga musi pracować jakby ze zdwojoną mocą, bo jest mniejsza liczba osób z personelu. Musieliśmy się zdecydować na wyłączenie tych osób, które pracują też w innych jednostkach, żeby nie stwarzać zagrożenia. Wiemy, że w takich domach zamkniętych głównym zagrożeniem jest personel – mówił starosta stalowowolski.

Wiceprzewodniczący rady powiatu i jednocześnie szef oddziału kardiologii inwazyjnej w stalowowolskiej lecznicy Marek Ujda mówił o zmianie profilu epidemiologicznego. Lekarz podkreślał, że obecnie

większość zarażeń jest od osób bezobjawowych.

– To jest ogromnie niebezpieczne, bo czasami naprawdę trudno dotrzeć, kto wirusa wniósł. A w instytucjach typu DPS, szpital, takie jedno wniesienie może oznaczać po prostu masakrę. To nie jest choroba łagodna. Z jednego z niedalekich szpitali, trzynastu chorych pojechało z zarażonego oddziału wewnętrznego do szpitala jednoimiennej, wszyscy zmarli – mówił Marek Ujda.

Lekarz wspominał także o testach na koronawirusa. – Te testy genetyczne, które polegają na wymazie i na wynik czeka się około doby, to nie są testy o 100 proc. specyficzności, a zwłaszcza czułości. Na 100 zarażonych, którym zrobimy ten test, on wyjdzie dodatnio u 50, 70 może 75 osób. A więc absolutnie nie jest tak, że chory z ujemnym wynikiem testu jest całkowicie bezpieczny. To zależy od wielu czynników. Mimo, że testu-



Radni ze względu na konieczność zachowania bezpiecznych odległości obradowali w auli Centrum Edukacji Zawodowej przy ulicy Kwiatkowskiego

jemy tych chorych, może się zdarzyć, że przetestowany ujemny pacjent za dwa, trzy dni okaże się źródłem zakażenia – mówił Marek Ujda.

Podkreślał też, że różne są prognozy dotyczące przebiegu pandemii koronawirusa, może się nawet okazać, że z tą historią pozostaniemy na lata. – Wdrożyliśmy w szpitalu pewne rozwiązania, o czym jest cisza, bo o sukcesach się mało mówi, dzięki którym udało się jak

na razie zapobiec hekatombom. To jest mały sukces, który może okazać się za mały, jeżeli dojdzie do nieszczęścia – mówił lekarz

Marek Ujda zaapelował o ostrożność i rozważę, a także unikanie pochopnych opinii, wskazywania winnych i domaganie się „ścinania głów”, jeżeli mimo wszystkich procedur, maksymalnej ostrożności, dojdzie w którejś z instytucji do zakażenia.

(as)

PKS przywrócił część połączeń

Do 5 maja komunikacja świadczona przez PKS w Stalowej Woli funkcjonowała w mocno ograniczonym zakresie. Spółka wykonywała tylko jedną trzecią komunikacji sprzed okresu pandemii. Początkiem miesiąca przywrócono ponad 60 kursów w dni powszednie. – W tym momencie wykonujemy około połowy komunikacji sprzed okresu pandemii – mówi Tadeusz Bąk, prezes PKS w Stalowej Woli.

Dynamiczne rozprzestrzenianie się koronawirusa w Polsce, wyhamowanie gospodarki, przerw w zakładach pracy oraz decyzja władz państwowych ograniczająca funkcjonowanie jednostek systemu oświaty zmusiły przewoźników do ograniczenia zakresu wykonywanej komunikacji.

Nie inaczej było w przypadku Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Stalowej Woli. W połowie marca połączenia zostały ograniczone o 40 proc., dalsze ograniczenia przyszły w kolejnych dniach.

– Cały czas na bieżąco reagowaliśmy na dynamicznie zmieniającą się sytuację. Redukcja była do jednej trzeciej wykonywanej komunikacji sprzed okresu pandemii. Od 5 maja, w związku z tym, że sytuacja się stabilizuje, część zakładów pracy uruchamia produkcję, zaczęliśmy przywracać połączenia – mówi Tadeusz Bąk. – Byliśmy

jedną z niewielu firm przewoźnych, która nie ograniczyła zupełnie przewozów, tylko zredukowała liczbę połączeń po to, żeby zaspokoić podstawowe potrzeby komunikacyjne, które jednak były. Część instytucji i zakładów pracy funkcjonowała, ludzie dojeżdżali do pracy – dodaje prezes PKS w Stalowej Woli.

Mimo iż stalowowolski PKS realizował część komunikacji, kryzysowa sytuacja bardzo niekorzystnie odbiła się na finansach spółki. Spadek przychodów jest znaczny, w granicach 90 procent w stosunku do roku ubiegłego.

– Mówimy o miesiącu kwietniu, natomiast co będzie dalej, trudno prorokować i przewidywać. Połowe naszych przychodów z działalności przewozowej stanowi sprzedaż miesięcznych biletów szkolnych. Teraz tego nie ma, nie wiadomo kiedy będzie i w jakim zakresie powróci – podkreśla Tadeusz Bąk.

Chcąc przeciwdziałać sytuacji kryzysowej, spółka podjęła kilka kroków mających na celu obniżenie kosztów stałych. Oprócz redukcji połączeń, co pozwoliło na ograniczenie kosztów paliwa, kosztów części zamiennych, PKS zabiegał o możliwość zwolnienia z określonych opłat, na przykład za użytkowanie wieczyste czy z podatku od nieruchomości.

– Mamy też pewną liczbę pracowników zatrudnionych na podstawie umowy zlecenie. Nie rozwiązywaliśmy z nimi umów, ale one są tak skonstruowane, że jak nie wykonują pracy, to niestety nie otrzymują wynagrodzenia. Są to pracownicy, którzy w grupie kierowców uzupełniają stan osobowy – wyjaśnia prezes PKS w Stalowej Woli. Zaznacza, że spółka nie zwalniała pracowników etatowych.

– Nie chciałbym zwalniać pracowników, bo wierzę, że sytuacja się ustabilizuje i wrócimy do zapotrzebowania sprzed okresu pandemii.

Działamy w ten sposób, żeby uzyskać maksymalne możliwe wsparcie ze strony tarczy antykryzysowej, jak i różnych innych źródeł, które są dostępne w tej chwili – podkreśla Tadeusz Bąk.

PKS stara się o subwencję z Polskiego Funduszu Rozwoju oraz dofinansowanie do wynagrodzeń z Powiatowego Urzędu Pracy. Bardzo pomocne będzie także podniesienie z 1 do 3 złotych maksymalnej dopłaty z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych do 1 wozokilometra przewozu o charakterze użyteczności publicznej. Taki wzrost dopłaty zakłada nowelizacja Tarczy Antykryzysowej 3.0, uchwalona przez Sejm 30 kwietnia.

– PKS w dobie pandemii dba również bardzo o bezpieczeństwo podróżnych. Oprócz standardowych metod odkażania wnętrza eksploatowanych pojazdów stosujemy również bardzo skuteczne ozonowanie wnętrza pojazdów, jak również obiektów, z których korzystają podróżni. Również dzięki temu, iż mamy w swoim posiadaniu większe pojazdy jesteśmy w stanie spełnić wymogi dotyczące ilości przewożonych pasażerów – mówi Tadeusz Bąk.

(as)

Ulica Popiełuszki w nowym standardzie

Przebudowa ulicy Popiełuszki w Stalowej Woli ma ruszyć w 2021 roku. Modernizacji poddany zostanie odcinek drogi od przejazdu kolejowego do skrzyżowania z Al. Jana Pawła II. Zadanie zaplanowane jest do realizacji w formule „zaprojektuj i wybuduj”, co znaczy, że firma, która wygra przetarg, będzie musiała wykonać projekt modernizacji, i następnie przystąpić do jego rzeczowej realizacji.

Przetarg na zaprojektowanie i wykonanie przebudowy ulicy Popiełuszki został już ogłoszony przez zarządcę drogi, czyli powiat stalowowolski. Oferty w postępowaniu można składać do 22 maja br. Powiat na realizację tej inwestycji uzyskał dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych w kwocie 5,55 mln zł.

W ramach zadania zostanie całkowicie rozebrana i zastąpiona nową nawierzchnią asfaltową jezdni wraz z warstwami podbudowy. Ścieżka rowerowa po stronie prawej zostanie przebudowana na asfaltową, dodatkowo zostanie wybudowana również asfaltowa ścieżka po stronie lewej. Po obu stronach ulicy wyremontowane zostaną ciągi piesze. Przebudowane zostaną również 3 skrzyżowania: z ulicami Okulickiego, Skoczyskiego oraz Wolności.

Do zadań wykonawcy należeć będzie także przebudowa kanalizacji sanitarnej, przebudowa sieci wodociągowej, zabezpieczenie i przebudowa sieci gazowej, przebudowa sieci ciepłowniczej oraz przebudowa i budowa oświetlenia drogi wraz z budową kanału technologicznego.

W roku bieżącym ma powstać projekt przebudowy ulicy Popiełuszki, natomiast w roku przyszłym ma nastąpić jego rzeczowa realizacja. Finał prac zaplanowano na połowę listopada 2021 roku.

(as)

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

e-bilans plus Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że 2 maja odeszła do wieczności

Ś.P. TERESA RAKOWSKA

Człowiek wielkiego serca, działaczka społeczna,
przez lata mocno zaangażowana w rozwój Rozwadowa.

Cześć jej pamięci.

Kondolencje dla rodziny składają
Przewodniczący wraz z Radnymi Rady Miejskiej w Stalowej Woli
Zastępca Prezydenta Miasta Renata Knap
Prezydent Miasta Lucjusz Nadberezny

Nowe wystawy w muzeum

Po dwumiesięcznej przerwie Muzeum Regionalne w Stalowej Woli ponownie otwiera swoje drzwi dla zwiedzających. Od najbliższej niedzieli, 17 maja, będzie można skorzystać z oferty muzeum w budynkach przy ul. Sandomierskiej i Rozwadowskiej. Na zwiedzających czeka sporo zmian organizacyjnych, ale i nowe propozycje wystawiennicze. Obok znanych już wystaw stałych: „Stacja Rozwadow. Między Lwowem a Krakowem”, Galeria Malarstwa A. Karpińskiego i „Galeria przez dotyk”, udostępnione zostaną także nowe wystawy czasowe – „Elementarz polskiego dizajnu” i „XXL”.

W głównym budynku, przy ulicy Sandomierskiej 1, na gości czekać będzie wystawa „Elementarz polskiego dizajnu”, którą entuzjastycznie odebrano w wielu miastach Polski, Europy i świata (Korea i Kanada). Ekspozycja ta łączy przeszłość z teraźniejszością, pokazując dorobek polskiego wzornictwa przez osiągnięcia współczesnej polskiej grafiki. Prezentacja projektów w porządku chronologicznym ukazuje, że w 100-letniej historii polskiego dizajnu pewne materiały, tematy i formy powracają, przyjmując wciąż nowe oblicza. Wystawa jest organizowana przez Muzeum Regionalne w Stalowej Woli oraz Instytut Adama Mickiewicza, w ramach programu promującego polski design na świecie, i jest częścią międzynarodowego programu kulturalnego towarzyszącego obchodom setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę – Programu NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022.

Drugą propozycją jest wystawa „XXL”, która będzie prezentowana na parterze Galerii Malarstwa Alfonsa Karpińskiego. Obrazy Toma-

śza Kręckiego to ekspozycja o rozumianej dosłownie i w przenośni wielkości, skupiająca się na charakterystycznych motywach twórczości artysty oraz przepracowywanych przez niego wciąż problemach i zagadnieniach, spośród których najbardziej istotnymi są: skala, realizm, dowcip, męskość, jak również estetyka amerykańskich filmów drogi, malarstwa Eda Ruschy oraz muzyki spod znaku shoegaze.

Muzeum wznawia swoją dostępność dla publiczności przy zachowaniu standardów bezpieczeństwa, potwierdzonych przez stalowowolski sanepid. Zanim więc zaplanujemy swoją wizytę w placówce warto zapoznać się z nowymi regulaminem.

Ekspozycje można oglądać maksymalnie przez 1 godzinę, obowiązują 30-minutowe odstępy pomiędzy wchodzącymi i wychodzącymi grupami zwiedzających, celem dezynfekcji pomieszczeń, w szatni można pozostawić tylko duże bagaże. Ekspozycje można zwiedzać tylko indywidualnie, wszyscy przebywający na terenie muzeum (zwiedzający i pracownicy muzeum) mają

obowiązek zasłaniania ust i nosa (ograniczenie to nie dotyczy: dzieci do 4 lat, osób, które mają problemy z oddychaniem, osób, które same nie mogą założyć lub zdjąć ochrony z twarzy z powodu stanu zdrowia). Obowiązuje zasada utrzymania co najmniej 2-metrowej odległości między zwiedzającymi (wyłączeni z tego obowiązku są rodzice z dziećmi wymagającymi opieki do 13. roku życia, a także osoby niepełnosprawne, niemogące się samodzielnie poruszać, osoby z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego i ich opiekunowie). Ze względów bezpieczeństwa obowiązują ograniczenia dotyczące liczby osób jednocześnie przebywających na terenie wystaw stałych i czasowych. Muzeum zapewni środki ochrony osobistej w postaci płynów dezynfekujących.

Obowiązują nowe godziny otwarcia przy ul. Sandomierskiej i ul. Rozwadowskiej 12: pn., wt., śr.: 10.00–14.00; czw.: 14.00–18.00; pt.: 10.00–14.00; niedz.: 14.00–18.00; sobota: nieczynne.

Więcej informacji na stronie www.muzeum.stalowawola.pl. (as)

krótko

STALOWA WOLA. Pamiętamy o Monte Cassino

W niedzielę, 17 maja, w przeddzień 76. rocznicy zwycięskiego zakończenia bitwy pod Monte Cassino, odbędą się w Stalowej Woli uroczystości poświęcone tej historycznej batalii.

Rozpoczną się o godz. 11 w kościele Źródło Bożego Miłosierdzia. Oczywiście z zachowaniem sanitarnych przepisów spowodowanych pandemią. Od wielu lat uroczystości te organizuje małżeństwo Krystyna i Józef Podsiadło, dzieci żołnierzy spod Monte Cassino. Będą w nich uczestniczyć m.in. przedstawiciele garnizonu Nisko oraz rodziny żołnierzy 2. Korpusu Polskiego gen. Andersa. Odegrany zostanie hejnał Mariacki, który 18 maja 1944 plut. Emil Czech wykonał na gruzach klasztoru Monte Cassino. Zostaną też odśpiewane „Czerwone maki na Monte Cassino”. (jar)

Obwodnicą pojedziemy już w tym roku

► Ciąg dalszy ze str. 1.

– Realizacja obwodnicy Stalowej Woli i Niska to wieloletnie marzenie naszych samorządów, a dzisiaj wszyscy możemy zobaczyć jak to marzenie realizuje się w naprawdę ekspresowym tempie – mówił prezydent Stalowej Woli.

Budowa obwodnicy Stalowej Woli i Niska w ciągu drogi krajowej nr 77 obejmuje odcinek od Stalowej Woli – skrzyżowanie Trasy Podskarpowej z ul. Chopina – do połączenia z realizowaną drogą ekspresową S19 na terenie gminy Nisko. Inwestycja polega na budowie drogi jednojezdniowej dwupasowej o nawierzchni odpornej na koleinowanie, ze skrzyżowaniami jednopoziomowymi i dwupoziomowymi, dwoma łącznikami drogowymi, mostami, wiaduktami, przepustami, drogami obsługującymi przyległy teren, urządzeniami ochrony środowiska oraz przebudowę infrastruktury technicznej kolidującej z inwestycją.

W ramach budowy powstanie węzeł komunikujący obwodnicę z drogą powiatową nr 1024R (ul. Czarnieckiego) oraz 4 skrzyżowania jednopoziomowe (ronda) komunikujące obwodnicę ze Stalową Wolą, ze strefą przemysłową, z Niskiem oraz z DK19: czterowłotowe rondo na skrzyżowaniu ul. Podskarpowej z ul. Chopina i projektowaną drogą wojewódzką nr 855, trzyczłotowe rondo na skrzyżowaniu z projektowaną drogą gminną (łącznikiem do istniejącej DK77), czterowłotowe rondo na skrzyżowaniu z ul. Podsanie i projektowaną ul. Mo-

drzewiową, czterowłotowe rondo na skrzyżowaniu z DK19.

W ramach robót drogowych na trasie głównej wykonywano: budowę nasypów, profilowanie poboczy, warstwę podbudowy z kruszywa łamanego, mury oporowe. Na drogach poprzecznych i jezdniach dodatkowych trwa przygotowanie podłoża pod nasyp i układanie krawężnika betonowego. W ramach robót mostowych na wiadukcie WD2 zamontowano belki ustroju niosącego i zbrojenie płyty pomostu. Zabetonowano płyty przejściowe oraz płytę pomostu. Trwa także montaż elementów wyposażenia: desy gzymsowe, krawężniki, izolacja kap chodnikowych, na przejściu ekologicznym PE7 zabetonowano płyty przejściowe. W ramach robót branżowych trwa: przebudowa kanalizacji sanitarnej, montaż wpustów z przykanalikami, budowa oświetlenia ulicznego (linie kablowe), odmulanie, profilowanie i umacnianie rowów melioracyjnych.

– W tej chwili GDDKiA jest w trakcie realizacji 90 zadań inwestycyjnych w ramach programu budowy dróg krajowych, jednym z tych zadań jest budowana obwodnica Stalowej Woli i Niska. Prace na tej inwestycji są niezagrożone, budowa jest realizowana w tempie nakreślonym harmonogramem. Część robót jest realizowana przed czasem, dzięki czemu możemy sądzić, że udostępnienie obwodnicy Stalowej Woli i Niska może nastąpić jeszcze w tym roku – mówił wiceminister Rafał Weber.

(as)

UMOWA PROGRAMOWA

40 Solidarność

DUDA 2020

zawarta pomiędzy:

kandydatem na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą a Komisją Krajową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” reprezentowaną przez przewodniczącego Piotra Dudę, zważywszy na umowę programową Stron z dnia 5 maja 2015 r. oraz wspólne przekonanie, że Rzeczpospolita Polska jako dobro wspólne jej wszystkich obywateli, powinna być także i w trudnych czasach opoka, która pozwala patrzeć w przyszłość z nadzieją, opartą na trwałej podstawie równości wszystkich wobec prawa, ochrony pracy i rodziny, a zarazem doceniając przeprowadzone w latach 2025–2020 reformy społeczne, które wzmocniły nasz kraj oraz udział w ich przeprowadzeniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy, który jest w ocenie NSZZ „Solidarność” ich sprawdzonym i wiarygodnym gwarantem postanawiamy, co następuje:

1. Prezydent RP Andrzej Duda ubiegający się o ponowny wybór oświadcza, że w przypadku wygrania wyborów i objęcia urzędu Prezydenta RP na drugą kadencję, będzie realizował swój program przedstawiony w trakcie kampanii wyborczej Obronimy Polskę Plus gwarantujący utrzymanie programów społecznych i sprawiedliwy rozwój państwa, a opierający się na takich filarach jak: wsparcie dla rodzin, utrzymanie miejsc pracy, solidarność społeczna, zrównoważony rozwój, bezpieczeństwo i dialog.

2. Prezydent Andrzej Duda deklaruje, że – kontynuując działania realizowane już od 2010 r. – w swojej drugiej kadencji będzie nadal prowadził politykę rozwoju służącą społeczeństwu poprzez:

- utrzymanie wsparcia dla rodzin, w tym przez programy społeczne w szczególności 500+ i 13 emerytura,
- ochronę miejsc pracy, wsparcie dla silnej polskiej gospodarki oraz promocję patriotyzmu gospodarczego,
- wprowadzenie Dodatku Solidarnościowego dla tych, którzy utracili pracę w czasie epidemii,
- wsparcie ochrony zdrowia w ramach systemu publicznej służby zdrowia, w tym przez wprowadzenie Funduszu Medycznego, z dodatkowymi środkami na leczenie onkologiczne oraz leczenie chorób rzadkich,
- walkę z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, a także integrację i rozwój usług społecznych,
- ochronę polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego państwa,
- wzmocnienie dialogu społecznego jako istotnego elementu ustroju gospodarczego państwa opartego na fundamencie społecznej gospodarki rynkowej,
- kontynuację reformy systemu emerytalnego, z uwzględnieniem interesu pracowników o najdłuższym stażu pracy oraz przy zachowaniu prawa do emerytury w ustawowo określonym wieku nie później niż 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn,
- stanie na straży ochronnej funkcji prawa pracy,
- tworzenie warunków i promocję działań na rzecz zawierania układów zbiorowych pracy, jako optymalnego narzędzia kształtowania praw i obowiązków stron stosunku pracy oraz wzajemnych zobowiązań stron układu,
- zwiększenie uprawnień obywateli w ramach mechanizmów demokracji partycypacyjnej.

3. W imieniu Komisji Krajowej Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność” przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że treść programu wyborczego urzędującego Prezydenta RP a zarazem kandydata w wyborach prezydenckich Andrzeja Dudy opisana powyżej, jest zbieżna z celami programowymi zawartymi w Statucie Związku oraz w dokumentach programowych przyjętych przez NSZZ „Solidarność.”

4. Przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że Komisja Krajowa Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność” udziela poparcia kandydatowi w wyborach na Prezydenta RP Andrzejowi Dudzie i deklaruje, że zwróci się o poparcie tej kandydatury do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” oraz wszystkich obywateli posiadających prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej a dzielających wspólne dla nas wartości Solidarności.

Warszawa, 5.05.2020


PIOTR DUDA
przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”


ANDRZEJ DUDA
kandydat na Prezydenta RP

Sprawdź gdzie za darmo wykonasz test na koronawirusa

W województwie podkarpackim uruchomiono 9 punktów pobrań wymazów do wykonania testów na obecność koronawirusa, dzięki wspólnym działaniom wojewody podkarpackiego, szpitali oraz Podkarpackiego Oddziału NFZ. Osoba przebywająca na kwarantannie otrzyma z wyprzedzeniem SMS-a z zaproszeniem na badanie, które powinno być wykonane w 12 dobie. Pierwsze badania zostały już wykonane w poniedziałek, 11 maja.

Cel jest jeden – aby na terenie całego województwa dostęp do pobierania wymazów był jeszcze szybszy, prostszy, wygodniejszy i co ważne – bezpieczniejszy. Wszystkie punkty pobrań w naszym województwie znajdują się przy szpitalach, które wykonują badania w różnych godzinach:

- Szpital Specjalistyczny w Jasielsku (9.00–11.00)
- Szpital Specjalistyczny im. Edmunda Biernackiego w Mielcu (7.30–9.30)
- Wojewódzki Szpital im. Św. Ojca Pio w Przemyślu (10.00–13.00)
- Centrum Opieki Medycznej w Jarosławiu (10.00–13.30)
- Kliniczny Szpital Wojewódzki nr 2 im. Św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie, (10.00–12.00)
- Centrum Medyczne w Łąncucie (9.00–11.00)
- Wojewódzki Szpital Podkarpacki im. Jana Pawła II w Krośnie (8.00–10.00)

– Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Przeworsku (11.00–13.00)

– Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Leżajsku (7.00–9.00)

– Wykonanie takiego testu jest dobrowolne. Osoba, która chce wykonać taki test musi posiadać prywatny samochód, którym dojedzie do mobilnego punktu pobrań. Sanepid nie przyjedzie do takiej osoby, w celu wykonania testu. Konieczne jest również zabranie dowodu osobistego. Osoba, która będzie chciała wykonać taki test, musi skontaktować się ze swoim sanepidem, aby ten odnotował, że osoba przebywająca na kwarantannie opuściła miejsce odbywania kwarantanny w celu wykonania testu – informuje Rafał Śliż, rzecznik prasowy Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Rzeszowie.

Po wykonaniu badania, wynik można zobaczyć na swoim Interne-

towym Koncie Pacjenta. Pacjent będzie o nim również poinformowany przez laboratorium.

W przypadku dodatniego wyniku, należy skontaktować się ze stacją sanitarno-epidemiologiczną i postępować zgodnie z otrzymanymi zaleceniami albo zgłosić się do lekarza w szpitalu jednoimiennym lub na oddziale zakaźnym. W przypadku ujemnego wyniku stacja sanitarno-epidemiologiczna powinna zwolnić pacjenta z kwarantanny.

Zgodnie z zarządzeniem Prezesa NFZ, ryczałt za co najmniej dwugodzinną dobową działalność punktu pobrań wynosi 300 zł za dobę, oraz 21 zł za każde pobranie wymazu i takie kwoty będą przekazane szpitalom zgodnie z zawartymi z NFZ umowami.

Wszelkie informacje można uzyskać dzwoniąc na numer 800 190 590. To bezpłatna infolinia NFZ, która przez całą dobę udzieli informacji pomocnych pacjentom w tym trudnym czasie. **(kag)**

Leśnicy będą zwalczać osnuję

Zabiegi ograniczające liczebność populacji owadów niszczących drzewa takich jak osnuja gwiaździsta, przeprowadzą leśnicy Nadleśnictwa Janów Lubelski i Gościeradów. Mieszkańcy powiatu stalowowolskiego muszą zachować ostrożność podczas wędrówek po lasach.

Osnuja gwiaździsta to bardzo niebezpieczny szkodnik. Jej larwy rozwijają się od początku maja, między 4 a 15 maja. Żerują na igłach ubiegłorocznych, bo sosna nie ma jeszcze wtedy nowych igieł. Na jednej sosnie może żerować nawet kilkanaście tysięcy larw, które objadają wszystkie igły.

Nadleśnictwo Gościeradów informuje, że od 6 maja na terenie leśnictwa Budy i Brzoza przeprowadzany jest zabieg agrolotniczy, którego celem jest ograniczenie liczebności osnuj gwiaździstej.

Zabieg agrolotniczy jest wykonywany przy użyciu insektycydu Dimilin 480 SC i środka pomocniczego (adiuwantu) Ikar 95 EC, w dawkach zgodnych z etykietą producenta, na łącznej powierzchni 519,45 ha.

Na obszary objęte zabiegiem wprowadza się okresowy zakaz wstępu do lasu w terminie do 25 maja 2020 roku.

Podczas wykonywania zabiegu i w ciągu 24 godzin po jego zakończeniu, w strefie zagrożonej (teren bezpośrednio objęty opryskiem oraz pas w odległości 500 m od jego granic) należy zachować ostrożność, tj.

nie przebywać albo niezwłocznie wycofać się z zagrożonego terenu oraz nie pozostawać na przyległych do pól zabiegowych pastwiskach i wybiegach dla bydła i innych zwierząt gospodarskich. Przez okres 14 dni od wykonania zabiegu należy powstrzymać się od zbioru runa leśnego, wykaszania traw, wypasu oraz pojenia zwierząt gospodarskich ze zbiorników na tym obszarze.

Taki sam zabieg w dniach 12-26 maja wykonany zostanie na terenie Lasów Janowskich w gminach Pysznica i Zaklików.

Obejmuje obszar: Leśnictwo Gielnia, obręb Lipa numery oddz. 42, 58, 59; Gmina Zaklików, obręb ewidencyjny Gielnia, działki o numerach 476, 477, 478, 479, 496, 497, 498; Leśnictwo Kruszyna, obręb Lipa, numery oddz. 196, 214, 215; Gmina Pysznica, obręb ewidencyjny Jastkowice, działki o numerach ewidencyjnych: 4070, 4078, 4099, 4100.

Na granicy lasu objętego zakazem, a w szczególności przy drogach prowadzących do lasu, zostaną umieszczone tablice ostrzegawcze. **(kag)**

REKLAMA

Odetchnij czystym powietrzem

Czyszczenie klimatyzacji oraz wymiana filtra przeciwpyłkowego już od 299 zł

Nasi fachowcy zajmą się czyszczeniem klimatyzacji z wymianą filtra przeciwpyłkowego w Twoim samochodzie. Odwiedź najbliższy Autoryzowany Serwis Volkswagena już teraz, by orzeźwiający i czyste powietrze poprawiło Twoje samopoczucie w cieplejsze dni.



Autoryzowany Serwis Volkswagena

Autorud Stalowa Wola

ul. Komisji Edukacji Narodowej 49, 37-450 Stalowa Wola, tel. 15 844 53 41, www.autorud.vw.pl

W budowanym od podstaw mieście, wszystko musiało być pierwsze. Także cmentarz. Właśnie mija 76 lat od jego założenia

Początki nekropoli w Stalowej Woli

Gdy w czerwcu 1937 r. zaczęto budować osiedle, nazwane wkrótce Stalową Wolą, w jego planach nie wyznaczono terenu pod miejscowy cmentarz. Najważniejsze, co oczywiste, były wtedy Zakłady Południowe i mieszkania dla ich pracowników oraz niezbędna im komunalna infrastruktura: punkty handlowe i usługowe, ulice, przychodnia zdrowia, szkoły, hotele, posterunek policji, przystanek PKP, filia banku, ekspozytura starostwa, czy nawet stadion i korty tenisowe. Cmentarz mógł poczekać...

Przed wojną, na szybko rosnącym 4-tysięcznym osiedlu, nie zdążono też postawić kościoła (były tylko plany jego budowy, podobnie jak tzw. Domu Ludowego) i nie utworzono parafii. Pierwszy, przybyły w styczniu 1939 r. do

Stalowej Woli kapłan, ksiądz Józef Skoczyński, miał tu przede wszystkim prowadzić katechezy w dopiero co utworzonych szkołach.

Sam ks. Skoczyński podporządkowany był parafii farnej pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Rozwadowie jako wikariusz ekspozyt. Tamtejszy Cmentarz Parafialny (jako pozamiejski) sięgał początkami 1785 r., a obecna powierzchnia tej nekropoli to ok. 2,8 ha (najstarszy zachowany do dziś grób pochodzi z 1847 r.). Swoich bliskich grzebali

wie jako wikariusz ekspozyt. Tamtejszy Cmentarz Parafialny (jako pozamiejski) sięgał początkami 1785 r., a obecna powierzchnia tej nekropoli to ok. 2,8 ha (najstarszy zachowany do dziś grób pochodzi z 1847 r.). Swoich bliskich grzebali



Gracjan Bauer (1901–1944)
był jednym z pionierów
Stalowej Woli

chłodny dzień, gdy hen, za domami osiedla, ks. Józef Skoczyński wraz z niewielką grupą żałobników pożegnał i pochował 43-letniego inżyniera, kapitana rezerwy Gracjana Bauera.

Zmarł on 8 maja 1944 r. na skutek choroby (gruźlicy), która dotknęła go zimą 1939/1940 roku, gdy na Kresach, w lasach na Polesiu, w okolicach Włodzimierza, ukrywał się przed sowieckim NKWD. W lutym 1940 roku wraz z rodziną udało mu się przedrzeć przez granicę radziecko-niemiecką na Bugu, z powrotem do Stalowej Woli, gdzie przed wojną kierował narzędziownią w Zakładach Południowych.

Co więcej o nim wiemy? Gracjan Bauer urodził się 18 grudnia 1901 roku we Włodawie, obecne woj. lubelskie. Jako ochotnik walczył w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. W roku 1930 ukończył studia na wydziale mechanicznym Politechniki Warszawskiej. W stolicy pracował potem w fabryce samochodów „Ursus”, Polskich Zakładach „Skoda” i Państwowych Zakładach Lotniczych – Wytwórni Silników. Od „Skody” otrzymał bardzo dobrą opinię, jako pracownik odznaczający się inicjatywą, sumiennością i pracowitością. „Jako samodzielnego i zdolnego pracownika możemy Go polecić każdej firmie” – napisano.

Z kolei, gdy we wrześniu 1936 r. odchodził z PZL do pracy w Hucie Baildon w Katowicach, to w referencjach czytamy, że „wywiązywał się z powierzonych Mu czynności ze znajomością wiedzy fachowej oraz wykazywał inicjatywę i pracowitość”.

Gracjan Bauer był jednym z najstarszych stażem pracowników Zakładów Południowych – pracę w nich rozpoczął 1 lutego 1937 roku, jeszcze w biurze technicznym wspomnianego „Baildonu”, które projektowało budowę stalowowolskiej huty stali szlachetnych i fabryki armat. Było to zaledwie 12 dni po powołaniu w Warszawie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Zakłady Południowe w Nisku (to w Nisku właśnie, już na miejscu, ulokowano pierwsze biuro budowy ZP).

Wielokrotny pionier

Gracjan Bauer był zatem jednym z pionierów Stalowej Woli, ludzi przybyłych tu w latach 1937-39, do powstającego w leśnej głuszy, na „surowym korzeniu”, ośrodku przemysłowego. Uchodził za bardzo dobrego fachowca od narzędzi, sprawdzianów i rozmaitych przyrządów pomiarowych.

A pionierem Stalowej Woli był, można powiedzieć, w kilku dziedzinach. Był bowiem także pierwszym lokatorem pierwszego murowanego bloku mieszkalnego na osiedlu, przy dzisiejszej ulicy Wolności 5, czyli pierwszym faktycznie mieszkańcem Stalowej Woli. Blok ten zasiedlono 4 grudnia 1937 r., a Gracjan Bauer zajął tu trzypokojowe mieszkanie. Był również pierwszym kierownikiem narzędziowni – pierwszego wydziału, jaki pod koniec 1937 r. uruchamiano w Zakładach Południowych (22 grudnia otrzymał kierowniczy angaż z dniem 1 stycznia 1938 r. i uposażeniem 1250 zł).

Co ciekawe, był także pierwszym mieszkańcem Stalowej Woli, który... posiadał własny samochód. Żonę z 5-letnim synem sprowadził



Grób rodziny Bauerów i jedna z tablic poświęcona Gracjanowi

Groby czerwonoarmistów

W latach 1944-45, na cmentarzu chowano żołnierzy radzieckich, którzy umierali z ran w prowizorycznych szpitalach w Stalowej Woli, mieszczących się w obecnej szkole podstawowej nr 2 i jednopiętrowych domach obok dzisiejszego hotelu „Hutnik”.

W ciągu półtora roku na cmentarzu pochowano wtedy 138 czerwonoarmistów. Ich kwatera znajdowała się po lewej stronie, idąc czołowo od bramy cmentarnej w kierunku Mauzoleum. Ekshumowano ich na początku lat 50. zeszłego stulecia i pogrzebano w zbiorowej mogile nr 3 (jednej z dwunastu) na Cmentarzu Żołnierzy Armii Radzieckiej w Sandomierzu.

W okupowanej Stalowej Woli, w czasie gdy otwarto już cmentarz, czyli od maja do sierpnia 1944 r., jednego pochówku dokonali też Niemcy.



Jedyny niemiecki pochówek na stalowowolskim cmentarzu, czerwiec 1944 r.

tu mieszkańcy Rozwadowa, Charzewic i wielu okolicznych miejscowości, także Pława, które to, choć było całkiem dużą wioską (ok. 1700 dusz), również nie miało swojego cmentarza.

Dlaczego komunalny, a nie parafialny

Gdy więc to m.in. na gruntach Pławy zaczęto budować nowoczesne osiedle i zakłady przemysłowe, to dość szybko okazało się jednak, że posiadanie przez Stalową Wolę własnej nekropolii jest sprawą nieuchronną.

Na początku 1944 r. ksiądz Józef Skoczyński zwrócił się więc do władz okupacyjnych, do niemieckiego zarządu osiedla (Siedlungsverwaltung), o wyznaczenie miejsca na utworzenie miejscowego cmentarza. Niemcy wskazali na ten cel plac położony już poza osiedlem (w kierunku południowo-zachodnim), w karłowatym, rzadkim sosnowym lesie, w pobliżu tzw. Dróg Krzyżowych. Akurat naprzeciw miejsca, gdzie przed wojną rozpoczęto przygotowania do budowy dużego szpitala obsługującego Centralny Okręg Przemysłowy.

W zamiarze księdza Skoczyńskiego, nowy cmentarz miał być parafialny, pod zarządem Kościoła. Ale niemieckie władze uznały, że skoro w Stalowej Woli nie ma katolickiej parafii posiadającej osobowość prawną, to cmentarz będzie komunalny, czyli zarządzać nim będą władze świeckie, miejskie, bo Stalową Wolę okupanci traktowali de facto jak miasto. Sam argument, że od grudnia 1943 r. osiedle miało już swój kościół, niewielką drewnianą świątynię przeniesioną z wioski Stany k. Niska, nie wystarczył.

Już po wojnie, ksiądz Skoczyński (od września 1945 r. do marca 1948 r. był nawet przewodniczącym gminnej, a potem Miejskiej Rady Narodowej) usiłował przekonać nowe polskie władze Stalowej Woli, by przekazały cmentarz Kościołowi (parafię erygowano tu 9 października 1947 r.). Ale w nowej rzeczywistości politycznej, co nie powinno być zaskoczeniem, nie uzyskał na to zgody od komunistycznych władz miasta. I tak cmentarz w Stalowej Woli pozostał do dziś nekropolią komunalną.

Pierwszy pochówek

11 maja 1944 roku odbył się tu pierwszy pogrzeb. Był czwartek,



FOT. ARCHIWUM SZTAFETY

Stalowa Wola, maj 1944 r. Niespełna 11-letni Romek Bauer, przed grobem swego ojca Gracjana

nad San latem 1938 roku. We wrześniu 1939 r., gdy Niemcy zbliżali się do Stalowej Woli, ewakuował się z rodziną na wschód, gdzie zresztą planowano także odtworzyć w jakichś sposób Zakłady Południowe.

Nie podpisał volkslisty

W lutym 1940 r. Bauerowie powrócili do okupowanej przez Niemców Stalowej Woli. Mieszkanie zastali nienaruszone, a Gracjan podjął

pracę w dyrekcji Zakładu Mechanicznego. Wkrótce znalazł się też na liście 210 mieszkańców osiedla, od których Niemcy domagali się podpisania volkslisty. Mimo kilkakrotnych nacisków – odmówił. Gdy choroba postępowała, Bauer nie mógł już pracować, a rodzina znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Ponieważ Niemcy odmówili im kartek żywnościowych, musieli wyprzedawać co cenniejsze rzeczy.

Po 41 latach, w tym samym grobie co Gracjan, pochowano także mieszkającą od lat we Wrocławiu jego żonę, Irenę Bauer († 1985). Taka była jej wola. Spoczywa tu również ich syn, Roman († 2016). Ten, który na zachowanej do dziś fotografii, jako dziecko oplakuje ojca, siedząc przed jego świeżo usypaną mogiłą. Pierwszą na cmentarzu w Stalowej Woli.

Stanisław Chudy

Marzyli o Polsce wolnej

Rodzonym, młodszym bratem Gracjana Bauera, był Józef (rocznik 1908), także pracownik Zakładów Południowych od 1937 r., w czasie wojny żołnierz Armii Krajowej ps. Scyzoryk.



Józef Bauer, Wanda Dyzyng i Barbara Pieczerak

Był on jednym z trójki autorów „listów z przeszłości”, czyli zapisków na kartkach kalki technicznej, zamurowanych w lipcu 1947 r. w ścianie przy drzwiach jednego z biur Zakładów Południowych, a odkrytych przypadkowo podczas remontu w styczniu 2011 r. Oprócz 39-letniego Józefa Bauera, pisały je wówczas jeszcze dwie pracownice tego biura: 31-letnia Wanda Dyzyng i 23-letnia Barbara Pieczerak.

W zapiskach wyrażali tęsknotę za Polską wolną od władzy z sowieckiego nadania, nie licząc, że jej doczekają, a skreślone słowa ujrzą światło dzienne za ich życia (mogliby wtedy zostać oskarżeni np. za spiskowanie wobec tzw. władzy ludowej). Pisali, że czekają znów „Wyzwolenia”. Tym razem „ze szponów peperowców i spod wpływu Rosji Sowieckiej”. Że może przyjdzie im zginąć w tej wojnie, która niebawem czeka ich jeszcze...

Tę niezwykłą historię opisaliśmy na łamach „Sztafety”, a dziewięć lat temu, w marcu 2011 r. znalazła ona swój finał, gdy ich rodziny spotkały się w Stalowej Woli. Na tutejszym cmentarzu komunalnym pochowana jest jedna z trójki autorów „listów z przeszłości”, także pionierka naszego miasta, Wanda Dyzyng († 1995). Jej mąż, inż. Karol Dyzyng, był jednym z pierwszych konspiratorów w okupowanej Stalowej Woli. Zmarł w styczniu 1941 r. w obozie w Oświęcimiu.

Józef Bauer († 1973) spoczywa na cmentarzu w Poznaniu-Junikowie, a Barbara Pieczerak-Kozyra († 2014 r.) na cmentarzu w Tarnobrzegu-Sobowie. To ona, mając blisko 87 lat, jako jedyna z autorów zapisków, dożyła ich odkrycia i upublicznienia. Po 64 latach przeczytała skreślone własną ręką słowa: – Może po latach ta kartka trafi

do rąk ludzkich. Będzie już może inaczej na świecie (...). Głupcy nie mogą nami rządzić.



FOT. STANISŁAW CHUDY

20 marca 2011 r. Marek Berski (z prawej), syn Józefa Bauera, przed grobem swego stryja Gracjana

KAMPANIA INFORMACYJNA

Sprawdź wiarygodne źródła:

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

Zasłoń usta i nos
Rób to właściwie!
Chrońmy siebie nawzajem.

Jeśli wychodzisz z domu, musisz zakryć usta i nos. Możesz to zrobić za pomocą maseczki jednorazowej, materiałowej, apaszki, szalika czy kasku ochronnego. Pamiętaj! Zastaniamy zarówno usta, jak i nos – nie nos maseczki na brodzie.



Kiedy MUSZĘ zakryć usta i nos?



W galerii handlowej, sklepie, na targu a także w innych punktach usługowych



Na ulicy gdy idę, jadę rowerem lub na hulajnodze



W miejscach publicznych np. w urzędzie, szkole, uczelni, banku, parku



W pracy gdy obsługuję osoby z zewnątrz (np. klientów)

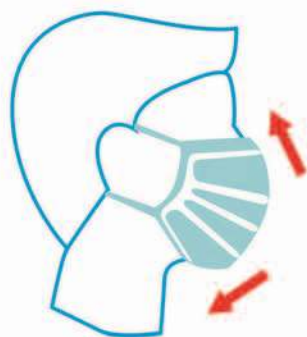


W komunikacji zbiorowej np. w autobusie, tramwaju, metrze, w prywatnym busie



W samochodzie osobowym gdy jadę z osobą, z którą na co dzień nie mieszkam

Jak WŁAŚCIWIE zakrywać usta i nos?



Przed nałożeniem ochrony umyj ręce. Zakryj usta i nos. Upewnij się, że maska nie odstaje od twarzy.



Gdy odstawiasz nos lubnosisz maseczkę na brodzie, ochrona nie jest skuteczna. A Ty możesz zarażać innych!

Pamiętaj o zasadach bezpieczeństwa!



Właściwie zastaniamy usta i nos.



Często i dokładnie myj ręce.



Zachowaj 2-metrową odległość od innych.



Uwaga!

Policjanci, kasjerzy w banku czy sprzedawcy w sklepie mogą poprosić nas o odkrycie twarzy w celu identyfikacji. Mamy obowiązek uczynić to na ich prośbę.

W 76. rocznicę słynnej bitwy. Nieznana historia żołnierza-tułacza

Z Pysznicy przez Monte Cassino do Argentyny

W czasie kampanii włoskiej w 1944 r. pracował w szpitalach 2. Korpusu Polskiego. Powojennie los rzucił go do dalekiej Argentyny, skąd trzy razy przyjeżdżał odwiedzić rodzinną Pysznicę. Nie lubił wspomnień o Monte Cassino, ogromnie przeżywał wtedy, jak bardzo był wówczas bezradny wobec bezmiaru żołnierskiego cierpienia. Mimo to zachował do końca swoisty życiowy optymizm: – Jeszcze tak nie było, żeby jakoś nie było – lubił powtarzać, by za chwilę dodać: – Zawsze może być gorzej.

Pisząc wydaną w maju 2015 r. książkę o „żołnierzach znad Wisły i Sanu walczących pod Monte Cassino”, nie znałem losów Stanisława Łopaciucha z Pysznicy. Wspomnienie o nim ukaże się w przygotowywanym właśnie do druku drugim wydaniu książki, poszerzonym m.in. o biografię kolejnych żołnierzy gen. Władysława Andersa związanych z powiatem stalowowolskim.

Historia całkiem nieznana

Stanisław Łopaciuch urodził się 13 lipca 1911 r. w Pysznicy, w rodzinie Piotra i Rozalii z d. Haliniak. Miał trzy lata, gdy ojciec poszedł na I wojnę światową. Był najstarszym z sześciorga rodzeństwa (miał trzech braci i dwie siostry). W sumie było ich w domu aż dwanaścioro dzieci, ale szóstka szybko umarła.

Przed wojną Stanisław uzyskał uprawnienia do wykonywania zdjęć rentgenowskich, w ramach kursów organizowanych przez Związek Strzelecki. To zaważyło póź-

niej na jego żołnierskich losach w 2. Korpusie Polskim, w czasie kampanii włoskiej w 1944 r. i bitwy pod Monte Cassino.

Gdy chciałem poskładać praktycznie nieznaną historię Stanisława Łopaciucha, latem 2017 r. w Pysznicy rozmawiałem m.in. z jego najmłodszym bratem, 90-letnim wówczas Wojciechem, znanym lokalnym śpiewakiem, aktorem, gawędziarzem, poetą i twórcą ludowym, współzałożycielem i wieloletnim artystą Zespołu Ludowego „Pyszniczanie”.

Przypadki młodego Stacha

Pan Wojciech opowiadał, że Stach, będąc najstarszym z rodzeństwa, nie miał lekko. W latach 20. ubiegłego wieku, jako 12-letnie dziecko był „na służbie” przy wywózce ściętych drzew, odrabiając w ten sposób m.in. ubranie. Tak ciężkie były tu wtedy czasy, tym bardziej dla wielodzietnej rodziny.

– Teściowa wspominała, że gdy któregoś niedzieli wrócił do domu, to pochylił się nad



Bracia Wojciech (z lewej) i Stanisław Łopaciuch. Zdjęcie z 1993 r.

małą siostrą i zapłakał. I prosił, żeby go już na tę służbę nie posyłać. I uprosiła w końcu męża, by Stachu na służbę już nie chodził – wspominała Stanisława Łopaciuch, żona pana Wojciecha.

Zapamiętała też z rodzinnych opowieści, że przed wojną Staszek otworzył... niewielki sklepik w Krakowie. Ale wspólnik okazał się oszustem (ukradł pieniądze i uciekł), dobrze rozkręcający się interes zbankrutował, a Stachu wrócił z Krakowa do Pysznicy na piechotę.

Łagry i szpitale

W wojsku służył w Warszawie, a po wybuchu II wojny światowej, 17 września 1939 r. został aresztowany przez Sowietów w miejscowości Stróżów.

Stąd trafił do obozu w Krzywym Rogu na Ukrainie, a 28 czerwca 1940 r. był już

więźniem osławionego łagru Siewieżdorąg na dalekiej północy ZSRR, w republice Komi. Wspominał, że głód i warunki były tu straszliwe, a ludzie masowo umierali z zimna, chorób i wycieńczenia. W 1941 r. przewieziono go do obozu w Juży. Jak wynika z zachowanych dokumentów, 3 września 1941 r. Stanisław Łopaciuch przybył do Tatiszczewa, do jednego z ośrodków formującej się w ZSRR Armii Andersa. To było jego wybawienie z sowieckiego „raju na ziemi”.

– Gdy stanęli przed polskim oficerem, ten zapytał ich: „Chłopcy macie wszy?” A gdy ci potwierdzili, to ten powiedział dosadnie: „Gówno prawda, to wszy was mają” – opowiadał Wojciech Łopaciuch.

W czasie kampanii włoskiej Stanisław pracował w szpitalach wojennych 2. Korpusu jako sanitariusz i po-

Argentyna i zbrodniarze

Po wojnie, w Ameryce Południowej, w tym także Argentynie, znalazło schronienie wielu hitlerowskich zbrodniarzy. A w Buenos Aires, pod nazwiskiem Ricardo Klement, od 1953 r. ukrywał się Adolf Eichmann, główny koordynator i wykonawca planu „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”.

60 lat temu, 11 maja 1960 r., gdy mieszkał w Bancelari – słabo zaludnionej wtedy, północnej dzielnicy tzw. Wielkiego Buenos Aires, został porwany przez izraelski wywiad. Wracał wówczas do domu z przystanku autobusowego. – Nikt nie może zachować czujności przez 15 lat – powiedział kilka dni później Eichmann, przerywając milczenie i odsłaniając się trochę przed swoimi porywaczami. 20 maja Eichmanna przewieziono dyplomatycznym samolotem do Jerozolimy, tu został osądzony, skazany na śmierć i powieszony 31 maja 1962 r.

Między innymi w Argentynie ukrywał się również inny głośny zbrodniarz wojenny, doktor Josef Mengele. W obozie w Auschwitz znany był ze swoich pseudomedycznych eksperymentów, głównie na Żydach i Romach, uczestniczył w selekcjach więźniów, osobiście kierował ich do komór gazowych albo na rozstrzelanie. Podczas każdej akcji selekcyjnej był nienagannie ubrany w biały lekarski fartuch i białe rękawiczki. Stąd też Mengele szybko zyskał wśród więźniów Auschwitz miano „Anioła Śmierci”.

Po wojnie izraelski wywiad tropił go przez lata, ale ostatecznie go nie dopadł, choć za jego głowę wyznaczono nagrodę w wysokości 10 mln marek. Od 1960 r. Josef Mengele mieszkał w Brazylii. Utonął 7 lutego 1979 r., podczas kąpieli w morzu. W 1992 r. badania DNA potwierdziły jego tożsamość.

moc przy zdjęciach rentgenowskich. – Nie lubił o tym opowiadać, ale mówił, że płakał jak przywozili rannych spod Monte Cassino, bo wielu nie można było już pomóc, że to była straszna jatka – tak wojenne opowieści stryja, gdy wiele lat później odwiedzał Polskę, zapamiętała Katarzyna Pawleniak, córka Wojciecha Łopaciucha.

Jeszcze z Włoch, Stanisław wysłał do rodziny w Pysznicy paczkę z żywnością, a do dziś jego bliscy wspominają... pieprz, który był wówczas jej swoistą ozdobą.

Wyprawa za wielką wodę

W Italii Stanisław poznał Włoszkę, pielęgniarkę Annę. Pobrali się, a świadkiem na tej uroczystości był Stanisław Haliniak, inny żołnierz generała Andersa z Pysznicy. On po wojnie wrócił do Polski.

Stanisław Łopaciuch wyemigrował natomiast do Argentyny, gdzie żona miała dalszą rodzinę. Osiedlili się w Buenos Aires, niewielki domek mieli daleko na przedmieściach, ale potem, gdy miasto się rozrosło, to domek, który z czasem rozbudował, stał już w samej stolicy. Wspominał też, że jak się później okazało, w sąsiedztwie mieszkał, oczywiście pod fałszywym nazwiskiem, były esesman. Któregoś dnia przyszło po niego wojsko i zabrało.

Stanisław Łopaciuch pracował w Argentynie jako monter i był dobrym fachowcem, bo gdy w jego zakładzie nastąpiły wielkie zwolnienia (wspominał o dwóch tysiącach osób), to był w grupie 60 pracowników, którzy zostali, z czego był bardzo dumny. Miał czworo dzieci: dwie córki i dwóch synów. I

właśnie z najstarszą z rodzeństwa, Wandą, rodzina z Pysznicy utrzymuje do dziś kontakt.

Sentymentalne powroty i spotkania

Po raz pierwszy Stanisław Łopaciuch odwiedził po wojnie rodzinne strony w październiku 1978 r., czyli blisko po 40 latach od czasu, gdy je opuścił! I akurat tak się złożyło, że 16 października był u znajomych w Krakowie, gdy przyszła wiadomość o wyborze papieża – Polaka. Drugi raz odwiedził Polskę i Pysznicę w październiku 1992 r., a rok później przyjechał tu z córką Wandą.

Wanda wspominała wtedy te niesamowitą historię z wojenną rosyjską sympatią taty, także o imieniu Wanda, z czasów łagrów i pobytu w Związku Radzieckim. Otóż Stanisław miał jej dopomóc w wydostaniu się z ZSRR wraz z Armią Andersa. Miała ona jednak zginąć, gdy zatonał statek, którym płynęła w czasie ewakuacji polskiego wojska. Ale wiele lat po wojnie, w Argentynie, przypadkowo zobaczyli jej zdjęcie w gazecie i nawiązali potem telefoniczny kontakt. Stanisław, wtedy już wdowiec, był absolutnie przekonany, że jego dawna sympatia nie żyje. A ta przyjechała nawet do niego z USA w odwiedziny. Dla obojga było to ogromne emocjonalnie przeżycie.

Wizyta w 1993 r. była ostatnim pobytem Stanisława Łopaciucha w Polsce. Zmarł 19 lipca 1999 r. i został pochowany na cmentarzu w Buenos Aires. Stanisław Haliniak, świadek na jego ślubie, spoczywa na Cmentarzu Parafialnym w Pysznicy.

Stanisław Chudy

Pancerniak z Jastkowic



Stanisław Rak, Bruksela, 1945 r.

Z tej samej gminy Pysznica, z pobliskich Jastkowic, pochodził inny żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Stanisław Rak (ur. 16 sierpnia 1904 r.). Do Argentyny trafił za chlebem jeszcze przed II wojną światową, w 1928 r. Jako ochotnik zgłosił się tu do polskiego wojska w lutym 1942 r. Walczył w Afryce Północnej, a potem w 1. Polskiej Dywizji Pancerniej gen. Maczka. W maju 1946 r. wrócił do Polski, do Jastkowic. Był bardzo charakterystyczną postacią, wyróżniającą się zachodnim, wojskowym ubiorem.

Stanisława Raka, jako żołnierza w „dziwnym” mundurze z „beretem”, który czasem ubierał po powrocie do Polski, dobrze zapamiętał pochodzący z Jastkowic Władysław Moskal. A oto jego wspomnienie, przesłane w 2014 r. z Kanady.

– Pewnego razu, w 1949 roku, nad brzegiem rzeki Bukowej, kilka osób zorganizowało przy ognisku wieczornicę poświęconą 5. rocznicy bitwy o Monte Cassino. Stanisław Rak opowiadał o tej bitwie i o tym, jak walczył on w Polskiej Armii na Zachodzie. Pierwszy raz usłyszałem wtedy „Czerwone maki”, które śpiewał pan Stanisław z moją mamą, Marią Moskal, a przygrywał na skrzypcach pan Trawiński, który pracował na pocztce i kierował też jastkowską orkiestrą. „Czerwone maki” śpiewano kilka razy, bo ludzie śpiewali i płakali. Później słyszałem tę melodię w wykonaniu orkiestry, już bez... śpiewu, a wszyscy ludzie wtedy wstawali. Zbyt nie zainteresowanie Urzędu Bezpieczeństwa tym ogniskiem, przerwało jednak takie spotkania.

Kiedyś w zimie, w naszym domu spotkało się ze Stanisławem Rakiem kilku kolegów mojego ojca, Józefa Moskala. Pan Stanisław opowiadał o swoich wojennych przygodach. W pokoiku stał blaszany piecyk na drewno, który stwarzał ciepłą, miłą atmosferę na takie pogawędki. Kiedy niektórzy nie wierzyli, że w czasie ostrzału artyleryjskiego, czasem żołnierzy ogarniał strach, Stanisław Rak nieoczekiwanie silnie uderzył pogrzebaczem w piecyk, a niedowiarzowie tak podskoczyli ze strachu, że powywracały się szklanki i butelki z piwem na stole.

Pamiętam, że mama z przerażeniem otwierała drzwi do pokoiku, pytając, co się stało, a pan Stanisław ze śmiechem wyjaśniał, że pokazał, jacy to odważni byliby na wojnie jego koledzy z Jastkowic. Pamiętam Stanisława Raka jako miłego człowieka, jeszcze nie przygnębionego wojennymi wspomnieniami.

Tak kończą się wspomnienia Władysława Moskala. Stanisław Rak zmarł 22 stycznia 1991 r., spoczywa na Cmentarzu Parafialnym w Jastkowicach. Niestety, nie ma tu swojej nagrobnej tablicy.

Dekada minęła jak jeden dzień

Międzywojewódzki Festiwal Piosenki Angielskiej organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury i Zespół Szkół Ogólnokształcących w Zaklikowie obchodzi w tym roku dziesiąte urodziny. Jubileuszowa edycja, w związku z sytuacją epidemiczną odbędzie się w innym niż pierwotnie zakładano terminie. Warsztaty festiwalowe przesunięto na czerwiec-sierpień, a sam festiwal na wrzesień. Forma, w jakiej warsztaty i festiwal zostaną przeprowadzone, na razie pozostaje jeszcze kwestią otwartą.

– Najbliższe tygodnie pokażą, czy warsztaty i festiwal odbędą się w takiej formie, jaką zaplanowaliśmy. Jestem przekonana, iż ubiegłoroczne doświadczenia wskazały nam, że jesteśmy w stanie przeprowadzić zarówno warsztaty, jak i sam festiwal on-line, a dzięki tej formie możemy nawet zwiększyć zasięg naszego wydarzenia – mówi Wioletta Przywara, koordynator projektu.

Według pierwotnych założeń, warsztaty festiwalowe miały rozpocząć się już w marcu, jednak dynamiczny rozwój epidemii koronawirusa w Polsce i na świecie pokrzyżował te plany. Organizatorzy zaplanowali na X edycję warsztaty muzyczne z trzema finalistami programu The Voice of Poland, zajęcia z języka angielskiego oraz warsztaty wyjazdowe w Lublinie. Oczywiście, przewidziane były również przesłuchania festiwalowe oraz koncert laureatów. Na ile uda się zrealizować te założenia, czas pokaże.

– Pojawiły się nowe wytyczne ministra kultury i dziedzictwa narodowego, które otwierają nam furtkę z możliwością dostosowania projektów, składanych w zeszłym roku, do nowej rzeczywistości. Wiemy, że części tych zadań nie będziemy mogli zrealizować tak, jak zamierzaliśmy. Pracujemy nad tym, żeby przekwalifikować te zadania. Przygotowujemy wersję alternatywną, żeby dzieci, młodzież mogła z tego skorzystać – mówi Anna Krzyżanowska, dyrektor GOK w Zaklikowie.

Idea festiwalu nawiązuje do zaklikowskich tradycji muzycznych z przełomu lat 70. i 80. – W latach 1978/1980 istniał w zaklikowskim liceum zespół rockowy „Duch Czasu” w składzie: Krzysztof Kucia – gitara, Wojciech Ptak – perkusja, Grzegorz Pęziół – wokal, Krzysztof Pyć – bas. Jednocześnie, w Domu Kultury istniały dwa zespoły muzyczne, które uczestniczyły w różnych przeglądach muzycznych na terenie dawnego województwa tarnobrzckiego. Zespół młodszy tworzyli: Grzegorz Malec – klarnet, śp.

Andrzej Najbor – organy, gościnnie Zygmunt Majewski – perkusja, Krzysztof Pyć – bas. Starsi: Zygmunt Majewski – perkusja, Jurek Majewski – gitara, Mirek Dwornikiewicz – bas, Gosia Najbor – wokal. W tych czasach na terenie Zaklikowa w różnych miejscach, m.in. naprzeciwko huty, za szkołą, na placu Domu Kultury, na stadionie Sanny organizowano festyny, o jakich mieszkańcy teraz mogą tylko pomarzyć. Za każdy taniec na scenie należało wykupić bilet, a mimo to chętnych na tańce nie brakowało. Z reguły oprawę muzyczną zapewniał zespół Majewskich z wokalistkami: Anką i Danką. „Kaczaraba” była ich przebojem. Na imprezach organizowanych przez Dom Kultury prezentowali się także seniorzy: śp. Jerzy Sapalski – akordeon, Stanisław Ptak – trąbka. Byłam wówczas kilkuletnim dzieckiem i mieszkalam w sąsiedztwie aktywnego animatora kultury tego czasu – Krzysztofa Pycia, który wspominał wielokrotnie te nazwiska. Później sama jako nastolatka uczestniczyłam w życiu kulturalnym naszego zaklikowskiego LO i świetnie pamiętam ten czas – mówi Wioletta Przywara.

Celem festiwalu jest integracja młodzieży z gminy Zaklików i sąsiednich powiatów, rozwijanie umiejętności językowych i muzycznych, popularyzacja kultury anglojęzycznej w Zaklikowie i całej okolicy, aktywizacja miejscowej młodzieży poprzez kulturę i edukację z wykorzystaniem różnych form ekspresji. Pomysł festiwalu zrodził się w nawiązaniu do innowacyjnych metod pracy z dziećmi i młodzieżą.

– Zmiany programowe w szkole ciągle powodują, iż nauczyciele muszą wprowadzać innowacyjne metody pracy. Kilka lat temu za innowację uważano rozwój poprzez sztukę i wykorzystanie narzędzi TIK, czyli m.in. wszelkie występy na scenie, recytacje, teatralne sztuki czy muzyczne performensy. Dziś to już standard. Kultura i edukacja muszą uzupełniać się wzajemnie, aby docierać do młodzieży.



Na zdjęciu laureaci najmłodszej kategorii wiekowej z 2019 roku (od lewej): Alicja Tracz, Marcelina Obara, Michał Syroka, Nicola Janoszevska, Aleksandra Łukasik, Julia Pietras. Drugi rząd: instruktor Paweł Szutta, dyrektor ZSO w Zaklikowie Waldemar Plennikowski, II trener Anthony Odelay, burmistrz Zaklikowa Dariusz Toczyski

Kilka lat temu wprowadzono do procesu nauczania utwory muzyczne w celu usprawnienia umiejętności rozumienia tekstów słuchanych. W związku z tym, zwracając uwagę na głębokie zaangażowanie uczniów podczas lekcji z wykorzystaniem muzyki i tekstów muzycznych, przyszło mi do głowy stworzenie wydarzenia, które pobudziłoby naszych uczniów do rozwijania zainteresowań muzycznych. Tym bardziej, iż w tym czasie działał dosyć aktywnie zespół muzyczny Randevu pod nadzorem dyrektora GOK Tomasza Turka, a także mieliśmy wiele utalentowanych dziecięcych wokalistek. W związku z tym, po rozmowach z ówczesnym dyrektorem GOK Tomaszem Turkiem i dyrektorem ZSO Zaklików Waldemarem Plennikowskim, zainicjowaliśmy wspólnie z GOK I edycję lokalnego festiwalu – mówi Wioletta Przywara.

Na przestrzeni minionych dziesięciu lat w pierwotnej formule wydarzenia wprowadzono kilka zmian. Od 2017 roku organizowane są warsztaty muzyczne, a sam festiwal przeszedł w tryb dwuetapowych eliminacji. W pierwszym etapie weryfikacja uczestników odbywa się w oparciu o nadesłane przez nich nagrania prezentujące ich możliwości i umiejętności. Wybrani w ten sposób skład bierze

udział w przesłuchaniach, w trakcie których jury wybiera laureatów. Ci z kolei mają okazję zaprezentować swoje umiejętności szerszej publiczności na koncercie finałowym. Od roku nowością jest możliwość konsultacji on-line z instruktorami, gdyż każde warsztaty stacjonarne są nagrywane i omawiane szczegółowo przez instruktorów z uczestnikami.

– Laureaci festiwalu od 2016 roku zapraszani są do udziału w różnych wydarzeniach muzycznych w Wielkiej Brytanii. W 2016 roku zostali zaproszeni do udziału w Festiwalu Polskiej Kultury w Luton. Zaproszenie wystosował przewodniczący stowarzyszenia Polish Community Group Sebastian Doliński. W kolejnym roku laureaci wygrali plebiscyt popularności organizowany przez polonijne czasopismo Goniec Polonijny i wystąpili jako suport przed koncertem Dody w Londynie. W roku 2018 otrzymaliśmy zaproszenie do udziału w kolejnym wydarzeniu na wyspach – w Polonijnym Festiwalu Aplauz w Peterborough. Rok 2019 to udział czterech laureatek w wydarzeniu Przekraczanie Granic w Luton, zorganizowanym przez pana Sebastiana Dolińskiego – mówi Wioletta Przywara.

Festiwal nosi miano międzywojewódzkiego ze względu na położenie Zaklikowa – zlokalizowanego na

granicy dwóch województw. Uczestnikami wydarzenia muzycznego są osoby z powiatów: stalowowolskiego, niżańskiego, kraśnickiego, lubelskiego, janowskiego, a rok temu byli także uczestnicy z Rzeszowa.

– Od samego początku przedsięwzięcie to wspierają także inni nauczyciele ZSO Zaklików: panie Izabela Stefaniak, Lidia Toczyska-Przywara, a od kilku lat również Bożena Balcerowska, Agnieszka Czerwonka, Małgorzata Chrzastowska. Ogromne podziękowania za zaangażowanie w to przedsięwzięcie należą się wszystkim pracownikom GOK w Zaklikowie, na czele z panią dyrektorem. Nie można pominąć w dziesiątej edycji dotychczasowych sponsorów festiwalu, czyli burmistrza Zaklikowa Dariusza Toczyskiego oraz lokalnych przedsiębiorstw, w tym firmy Cerkamed ze Stalowej Woli czy chociażby miłośników Zaklikowa: Julii Burzyńskiej-Kaczyńskiej oraz Sebastiana Dolińskiego, którzy niezmiennie od kilku lat wspierają to wydarzenie. Takie przedsięwzięcie wymaga nie tylko nakładów finansowych, ale także głębokiego zaangażowania wszystkich organizatorów – podkreśla Wioletta Przywara.

Jubileuszowe wydarzenie uzyskało dofinansowanie z ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego. (as)

Powiatowy Urząd Pracy w Stalowej Woli wznowił rejestrację osobistą

Od 8 maja została wznowiona możliwość osobistej rejestracji w Powiatowym Urzędzie Pracy w Stalowej Woli. Ta jest jednak możliwa wyłącznie po wcześniejszym umówieniu terminu telefonicznie pod numerem 15 643 37 53. Datą rejestracji jest data wizyty w Urzędzie.

Z tej formy rejestracji mogą korzystać tylko osoby zdrowe, nie przebywające na kwarantannie i tylko w przypadku braku możliwości dokonania rejestracji elektronicznej (przez Internet). Ze względu na aktualną sytuację i ograniczenia w kontaktach między ludźmi, liczba osób, które będą mogły być obsłużone w tej formule jest ograniczona.

Zasady osobistej rejestracji w urzędzie:

– wizyta w urzędzie odbywa się z zachowaniem obowiązującego reżimu sanitarnego – obowiązkowe są maseczki,

– do urzędu będą wpuszczane wyłącznie osoby umówione uprzednio telefonicznie na wizytę do rejestracji,

– w sytuacji przedłużenia się czasu obsługi wcześniej umówionego klienta, kolejna umówiona osoba będzie musiała poczekać na zewnątrz urzędu,

– w trakcie umówionej wizyty do rejestracji konieczne będzie przedłożenie dokumentów ustalonych podczas przeprowadzonej rozmowy telefonicznej,

– osoby, które zrezygnują z umówionej wizyty w celu rejestracji proszone są o telefoniczne poinformowanie o tej rezygnacji. (rk)

Przebudują drogę w Zdziechowicach

Do 18 maja powiat stalowowolski czeka na oferty w przetargu na zadanie pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1002R Budki Dolne – Zdziechowice w m. Zdziechowice”. Inwestycja finansowana będzie z trzech źródeł. Zadanie uzyskało dotację z Funduszu Dróg Samorządowych w kwocie 2,47 mln zł. Brakujące środki po połowie dołożą powiat stalowowolski i gmina Zaklików.

Zakres zaplanowanych prac obejmuje: przebudowę istniejącej nawierzchni bitumicznej poprzez poszerzenie do 5,50 m oraz wzmocnienie nowymi warstwami konstrukcyjnymi jezdni, przebudowę istniejących poboczy, odmulenie istniejących rowów, budowę ciągu pieszo-rowerowego, poprawę geometrycznych i konstrukcyjnych parametrów istniejących zjazdów z

drogi oraz wykonanie oznakowania poziomego i pionowego jezdni. Ponadto w ramach inwestycji przebudowane zostaną skrzyżowanie z drogą gminną Zaklików – Radna Góra. Modernizacja przeprowadzona zostanie na odcinku mierzącym 1,75 km.

Zakończenie zadania planuje się na październik 2020 roku. (as)

Strażacy z gminy Rudnik mają nowy sprzęt

Łódź ratownicza z przyczepką podłodziową, echosonda, nożyco-rozpieracz akumulatorowy, agregat prądotwórczy, rozpieracz ramieniowy i nożyce hydrauliczne. Te i kilka innych urządzeń trafiło przed kilkoma dniami na wyposażenie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Rudnik nad Sanem.



Łódź, która trafiła do OSP w Rudniku jest wyposażona w echosondę



Jak podkreśla Edward Szast, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP w Rudniku nad Sanem, sprzęt, który otrzymali strażacy z Rudnika, Kopek i Przędzela jest najwyższej klasy

Uroczyste przekazanie sprzętu wraz z wodowaniem łodzi ratunkowej miało miejsce w piątek, 8 maja. Nowy sprzęt kosztował w sumie 205 tysięcy 961 złotych. Zakup był możliwy dzięki dofinansowaniu, które samorząd Rudnika dostał ze środków Unii Europejskiej Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. W sumie gmina otrzymała wsparcie z RPO w wysokości 175 tysięcy 67 złotych. Wkład własny Rudnika wyniósł 30 tysięcy 894 złotych.

– O potrzebie zapewnienia bezpieczeństwa nikogo przekonywać nie trzeba. Tym bardziej cieszy fakt, że ochotnicze straże pożarne z Przędzela, Kopek i Rudnika nad Sanem wzbogaciły się o wysokiej klasy sprzęt – mówi Waldemar Grochowski, burmistrz gminy i miasta Rudnik nad Sanem.

Dzięki środkom z RPO, samorządowi udało się doposażyć trzy jednostki OSP.

– Strażacy ochotnicy z Rudnika wymarzyli sobie łódź, przyczepę do tej łodzi, silnik zaburtowy i echoson-

dę. Nowością dla nas wszystkich była echosonda. Zastanawialiśmy się, po co druhom jest ona potrzebna, ale wyjaśnili potrzebę i taki sprzęt zamówiliśmy. Firma, która wygrała przetarg dostarczyła nam sprzęt o wartości 62 tysięcy 968 złotych – wyjaśnia Waldemar Grochowski.

Jak podkreśla Mariusz Ślusarczyk, prezes OSP w Rudniku nad Sanem, łódź, która trafiła do jednostki, jest wysokiej klasy. Bardzo dobrej jakości jest też echosonda. – Będzie ona wykorzystywana do poszukiwania

osób, które utonęły. Do tej pory w takich przypadkach trzeba było ściągać i czekać na pletwonurków z Tarnobrzega lub Przemyśla. Teraz, dzięki echosondzie, będziemy mogli podjąć akcję poszukiwawczą – tłumaczy prezes Ślusarczyk.

Z kolei 74 tysiące 200 złotych kosztowały urządzenia, które przekazano OSP z Kopek. Na wyposażenie jednostki trafiły: nożyco-rozpieracz akumulatorowy, rozpieracz kolumnowy akumulatorowy oraz agregat prądotwórczy. – Strażacy z Kopek po-

stawili na sprzęt do akcji na drogach, ponieważ operują na drodze krajowej nr 77, na której dochodzi do wielu wypadków. Potrzebowali urządzeń do otwierania aut, ich podnoszenia, rozcinania. Druhowie postawili na sprzęt elektryczny i agregat – wyjaśnia burmistrz.

Nowy sprzęt dostali też strażacy ochotnicy z Przędzela. Za blisko 68 tysięcy 800 złotych zakupiono dla tej OSP agregat hydrauliczny, rozpieracz cylindryczny, rozpieracz ramieniowy i nożyce hydrauliczne. – Druhowie z

Przędzela, którzy wyjeżdżają do wypadków na drodze krajowej nr 77, chcieli by zakupić im sprzęt hydrauliczny. Kupiliśmy dla nich siłowniki i rozpieracze – dodaje Waldemar Grochowski.

– Ten sprzęt, który dziś odbieramy był nam bardzo potrzebny – przyznaje Edward Szast, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP w Rudniku nad Sanem. – Cieszymy się, że mamy wsparcie burmistrza i udało się otrzymać dofinansowanie na ten sprzęt, ale też inny, który wcześniej otrzymaliśmy. (mn)

Kolejne laptopy trafią do uczniów nizańskich gmin

120 tysięcy złotych otrzymały gminy Ulanów i Rudnik nad Sanem na zakup 57 laptopów do zdalnej nauki dla uczniów i nauczycieli. 70 laptopów dla uczniów uczących się w prowadzonych przez siebie szkołach zakupił też powiat nizański.

Gminy powiatu nizańskiego, a także sam powiat nizański, skorzystały z rządowej pomocy na zakup sprzętu do nauki dla uczniów i nauczycieli. Z dofinansowania skorzystały gminy Nisko, Harasiuki i Jarocin, o czym pisaliśmy przed tygodniem, a także Rudnik nad Sanem i Ulanów. O pomoc w zakupie laptopów wnioskował też powiat nizański.

Gmina i miasto Rudnik nad Sanem otrzymała 60 tysięcy złotych dofinansowania z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa 2014-2020. Za tę sumę zakupionych zo-

stało 31 laptopów, które posłużą nie tylko uczniom, ale i nauczycielom.

– Skorzystaliśmy z dofinansowania w ramach programu „Zdalna szkoła”. Zakupiony sprzęt już niebawem trafi do szkół podstawowych z terenu naszej gminy. Dzięki niemu uczniowie będą mogli w pełni realizować zdalne nauczanie – mówi burmistrz gminy i miasta Rudnik nad Sanem, Waldemar Grochowski.

Z kolei 26 laptopów, zakupionych przez samorząd Ulanowa, już trafiło do najbardziej potrzebujących. – To sprzęt, który ma ułatwić na-



Gmina Rudnik nad Sanem zakupiła 57 laptopów do zdalnej nauki dla uczniów i nauczycieli

uczycielom i uczniom naukę na odległość. Projekt pozwolił nam pomóc najbardziej potrzebującym – tłumaczy burmistrz gminy i miasta Ulanów Stanisław Garbacz.

Sprzęt komputerowy trafił też do szkół prowadzonych przez powiat nizański. 18 laptopów otrzymało Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku, 16 sztuk Liceum Ogólnokształcące w Nisku, natomiast po 12 otrzymały Zespół Szkół w Rudniku nad Sanem, Zespół Szkół w Jeżowie oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Rudniku nad Sanem.

– Cieszymy się, że zrealizowaliśmy ten ważny projekt terminowo i z wielką starannością. Dzięki temu uczniowie, którzy mieli z różnych przyczyn utrudniony dostęp do zdalnej nauki, będą od teraz uczyć się na dobrym sprzęcie. To bardzo

ważne zwłaszcza teraz, bowiem wszystko wskazuje na to, iż szkoły z powodu stanu epidemii zamknięte będą jeszcze przez kilka tygodni, a utrudniony dostęp do nauki, zwłaszcza pod koniec roku szkolnego, mógłby spowodować duże braki w wiedzy zdobywanej przez naszych uczniów – mówi starosta nizański Robert Bednarz.

Grant z Centrum Projektów Polska Cyfrowa jest finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa nr I „Powszechny dostęp do szybkiego Internetu”, Działanie 1.1. „Wielominowanie terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego Internetu o wysokich przepływnościach”. (kb)

krótko

Uchwycić latające cuda natury

Centrum Edukacji Ekologicznej, działające w ramach Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Jarocinie, zaprasza pasjonatów fotografii przyrodniczej do udziału w ogólnopolskim konkursie „Latające cuda natury”. Na zwycięzców czekają cenne nagrody.

Konkurs jest otwarty dla twórców z kraju i zagranicy, nie obowiązują w nim ograniczenia wiekowe. Aby wziąć w nim udział, należy przesłać na adres organizatora maksymalnie trzy zdjęcia unikalnego piękna przyrody, w tym fascynującego świata władców przestrzeni – zwierząt, które posiadają umiejętność latania oraz wypełnić kartę zgłoszeniową.

Na laureatów czekają nagrody. Zdobywca pierwszego miejsca otrzyma nagrodę rzeczową o wartości 1000 złotych oraz statuetkę „Złotego Wiewióra”. Osoba, której zdjęcie otrzyma drugą nagrodę, może liczyć na nagrodę rzeczową o wartości 500 złotych i statuetkę „Rudego Wiewióra”, zaś trzecia osoba na podium otrzyma nagrodę o wartości 300 złotych i statuetkę „Wiewióra Czarnego”.

Prace konkursowe należy przysłać do 14 sierpnia, zaś wręczenie nagród zaplanowano na 11 września. Wtedy odbędzie się wernisaż wystawy prac przesłanych na konkurs.

Patronat nad konkursem objęli: Starosta Powiatu Nizańskiego, Związek Polskich Fotografów Przyrody Okręg Roztoczański-Podkarpacki i Stalowowolskie Stowarzyszenie Fotograficzne „Animus”.

Dodatkowych informacji udziela komisarz konkursu: wiceprezes Związku Polskich Fotografów Przyrody – Oddziału Roztoczański-Podkarpackiego, członek Zarządu Głównego Związku Polskich Fotografów Przyrody Krzysztof Celuch, tel.: 606 676 336, e-mail: kceluch@gmail.com.

Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej www.kultura-jarocin.pl w zakładce konkursy. (mn)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KSIĘGARNIA REGIONALNA
www.ksiegarnia.sztateta.pl

**„NISKO
HISTORIA,
LUDZIE,
KRAJOBRAZY”**

- Oprawa twarda
- 124 strony
- Papier kredowy
- Pozycja bogato ilustrowana

ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
☎ 15-810-94-01

Na razie bez kroplówki dla przedsiębiorców

Ośmiu radnych z klubu Prawa i Sprawiedliwości w radzie miejskiej w Nisku wyszło z propozycją zmniejszenia o połowę podatków od nieruchomości, jakie ponoszą prowadzący działalność gospodarczą. Ulga miałaby obowiązywać przez dwa miesiące. Niestety, przygotowana przez nich uchwała okazała się niezgodna z prawem. Propozycja radnych wywołała jednak dyskusję, w czasie której szeroko rozmawiano o możliwych formach pomocy dla przedsiębiorców z terenu gminy i miasta Nisko.

Radni z terenu gminy i miasta Nisko po raz kolejny uczestniczyli w sesji rady miejskiej zwołanej w trybie zdalnym, czyli przez Internet. Tym razem pretekstem do jej zwołania była uchwała przygotowana przez Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości. W przygotowanym przez siebie projekcie proponowali oni zmniejszenie o połowę, przez okres dwóch miesięcy, wysokości podatków od nieruchomości od budynków i gruntów, na których prowadzona jest działalność gospodarcza. W ten sposób radni chcieli pomóc lokalnym przedsiębiorcom, których dotknął kryzys gospodarczy spowodowany przez epidemię wirusa SARS-CoV-2.

Pomoc dla „kury znoszącej złote jajka”

– Podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej, która też odbyła się w sposób zdalny, oczekiwaliśmy od pana burmistrza, że wyjdzie z jakąś inicjatywą dotyczącą pomocy dla przedsiębiorców. Jak dobrze wiemy, nasi przedsiębiorcy wpłacają w postaci podatku od nieruchomości bardzo dużą kwotę do budżetu gminy. Jest to ponad 7 milionów złotych. My, jako Klub Radnych PiS uznaliśmy, że byłoby zasadne w tych ciężkich czasach, kiedy prowadzenie biznesu jest bardzo utrudnione dla wszystkich przedsiębiorców, im pomóc – wyjaśniał podczas obrad radny Paweł Tofil, jeden z radnych, który podpisał się pod projektem uchwały w sprawie określenia podatku od nieruchomości. – W naszym klubie były rozbieżne zdania na temat tego, w jaki sposób ta pomoc miałaby wyglądać. Ostatecznie uznaliśmy, że wprowadzenie przez dwa miesiące pomocy, takiej kroplówki dla przedsiębiorców, by nie musieli myśleć, że mają zapłacić podatek od nieruchomości, gdy niektórzy nie prowadzą w tej chwili żadnej działalności, byłoby zasadnym działaniem. Oczywiście braliśmy pod uwagę możliwości naszego budżetu i dlatego nie chcieliśmy bardzo mocno w tym kierunku pójść, bo zdajemy sobie sprawę, że pewne inwestycje są rozpozczęte, inne będą realizowane. Ale mówiąc kolokwialnie, nasi przedsiębiorcy są kurą, która znosi nam złote jajka, trzeba troszeczkę im pomóc. To nie będzie jakaś wielka pomoc. Szacujemy, że jej koszt dla budżetu gminy byłby w granicach 600 tysięcy złotych. Na pewno nie

unikniemy rewizji wszystkich działań w budżecie, ale na chwilę obecną można poszukać w nim oszczędności.

Propozycja PiS, o której mówił radny Tofil, zakładała zmniejszenie o połowę stawki podatku od nieruchomości, a dokładnie od gruntów, na których prowadzona jest działalność gospodarcza oraz od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej i związanych ze świadczeniem usług zdrowotnych.

– Dopowiem tylko, że proponowane było m.in. zwolnienie przedsiębiorców w 100 procentach z podatku, również brana była pod uwagę możliwość zwolnienia przedsiębiorców z podatku od środków transportu. To są tylko nasze propozycje. Jeśli pan burmistrz czy inni radni uznają, że możemy w inny jeszcze sposób, bardziej skuteczny, większy, pomóc naszym przedsiębiorcom, to my taką inicjatywę poprzemy – uzupełnił radny Józef Sroka, przewodniczący klubu radnych PiS.

Uchwała do kosza. Burmistrz ma swój pomysł

Na prośbę burmistrza, opinię prawną dotyczącą uchwały przygotowanej przez radnych PiS przedstawiła radca prawny Anna Barć.

– W uzasadnieniu projektu uchwały powinny znajdować się między innymi różnice pomiędzy dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym i faktycznym oraz konsekwencje finansowe projektowanej uchwały dla budżetu gminy. Brak jest w uzasadnieniu uchwały wskazania tych różnic pomiędzy dotychczasowym a projektowanym stanem. Brak jest też konsekwencji finansowych projektowanej uchwały dla budżetu. Budżet na 2020 rok jest uchwalony, w związku z tym strona dochodów i strona wydatków muszą się zgzać – wyjaśniała radnym Anna Barć. – Przedłożony projekt uchwały dotknięty jest naruszeniem prawa, a w związku z tym uchwała podjęta na tej podstawie, w mojej ocenie, podlegać będzie unieważnieniu.

– Tak jak słyszeliśmy w opinii prawnej, nie ma w projekcie uchwały uzasadnienia związanego ze skutkami finansowymi. Co prawda, kwota jakaś tam została wypowiadana przez pana radnego Tofila, natomiast my pozwoliliśmy sobie w gminie wyliczyć skutki finansowe

podjęcia tej uchwały – mówił burmistrz Waldemar Ślusarczyk, i przy okazji odniósł się do słów radnego Tofila, który na wstępie sesji stwierdził, że burmistrz nie wyszedł z żadną pomocą do przedsiębiorców.

– To nieprawda. Na bieżąco mam kontakt z przedsiębiorcami i mając swoje uprawnienia, o których mówi Ustawa o finansach publicznych, mogę umarzać zaległości podatkowe, a także mogę rozkładać je na raty. Chciałbym w niektórych przypadkach je zastosować, ale budżet gminy nie jest z gumy, żeby go rozciągać czy wybierać z niego. Każda podejmowana decyzja konsultowana jest z panią skarbnik, omawiana jest też z pracodawcą jego sytuacja finansowa. Na stornach internetowych gminy wypisaliśmy, jaką pomoc oferujemy – podkreślił Waldemar Ślusarczyk.

Burmistrz Niska przypomniał też radnym, że podatki od nieruchomości w gminie nie były podnoszone od 2011 roku. – Te zmniejszenia podatków, które proponowali radni, dotyczą zmniejszenia stawek, które podjęła Rada Miejska w 2011 roku. Co prawda była podejmowana nowa uchwała odnośnie stawek podatkowych, ale ona dotyczyła tylko niektórych podpunktów, między innymi podpunktu „pod wodami powierzchniowymi, stojącymi lub płynącymi, jezior i zbiorników sztucznych”, a punkty te nie dotyczą przedsiębiorców – tłumaczył burmistrz Ślusarczyk. – Wszelkie podatki dotyczące przedsiębiorców obowiązują od 2011 roku. Jeżeli je porównamy z podatkami sąsiednich gmin, podobnych do gminy Nisko, to na dziś są one bardzo niskie. Nie wiem, co kierowało inicjatorami tej uchwały, ale na pewno nie dobro przedsiębiorców. Zmniejszenie podatków, które proponowaliście państwo, dotyczy wszystkich podmiotów gospodarczych. A dzisiaj są podmioty gospodarcze, które się mają bardzo dobrze, korzystając z tej sytuacji jaka jest. Zresztą to widać po kolejkach, które widzimy na chodnikach. Jeżeli zmniejszamy podatek na przykład zakładów fryzjerskiemu, który wynajmuje lub dzierżawi od pewnego prywatnego właściciela lokal, to dzisiaj zmniejszenie podatku nie będzie dotyczyło podmiotu gospodarczego, tylko właściciela tej nieruchomości. Zastanowić się trzeba, komu my chcemy pomóc.



Podczas zdalnej sesji niżańscy radni dyskutowali nad pomocą lokalnym przedsiębiorcom

Pomoc skierują do wybranych branż

Jak wyjaśnił burmistrz, wyliczone przez urzędników kwoty wynikły ze zmniejszenia wysokości wpływu podatku do budżetu gminy, są podobne do tych podanych przed radnego Tofila, i wynoszą 618 tysięcy złotych w sumie za dwa miesiące, w których miałyby obowiązywać ulga proponowana przez radnych z PiS.

– O tyle pomniejszonym budżet gminy. Teraz powinniście państwo podać, komu mam zabrać. Pomniejszenie dochodów jest równoznaczne z pomniejszeniem wydatków, chyba, że chcemy dalej zadłużać gminę – dopytywał Waldemar Ślusarczyk. Przy okazji podał, że w ostatnim czasie rozstrzygnięto 11 przetargów drogowych, a oszczędności z nich powstałe wynoszą około 600 tysięcy złotych.

– Przy dobrej sytuacji finansowej gminy, chciałem wykonać z tych oszczędności drogę do strefy przemysłowej w Zarzeczu. Dzisiaj pomniejszając podatek nie będzie mowy, by skorzystać z tych oszczędności – przekonywał burmistrz. – Chciałem zwołać sesję nadzwyczajną w maju, kiedy to mając pełną informację za dwa miesiące, za marzec i kwiecień o bu-

dziecie miasta, i wówczas zaproponować, zgodnie z ustawą antykryzysową, podjęcie uchwał. Na dzień dzisiejszy widzę, że stać gminę i miasto Nisko na podjęcie uchwały związanej z przedłużeniem terminów płatności rat podatków od nieruchomości wskazanym grupom przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu. W tej uchwale będę proponował przedłużenie rat podatków od nieruchomości płatnych w kwietniu, maju i czerwcu 2020 roku, ale tylko przedsiębiorcom, którym płynność finansowa uległa pogorszeniu, a nie wszystkim, do 30 września.

Ulgi dotyczyłyby przedsiębiorców prowadzących m.in. usługi hotelarskie, gastronomiczne, fryzjerskie, kosmetyczne oraz bary, kawiarnie, kwaciarnie.

PiS wycofało swoją uchwałę

– Jestem troszkę zaskoczony, bo w takich trudnych czasach, kiedy nie możemy się spotkać i podyskutować, kiedy podajemy taką uchwałę, by została ona wprowadzona do porządku obrad, to myślałem, że od tego mamy różne służby w gminie, a przede wszystkim radców prawnych, aby nam pomogli.

Jeśli byłyby jakieś uwagi, to nie trzeba było zwoływać sesji, żeby nam to powiedzieć, ale wystarczyło zadzwonić do radnego Tofila czy do mnie, i powiedzieć, że są jakieś braki – stwierdził radny Józef Sroka. – Chęć pomocy naszym przedsiębiorcom jest w nas wszystkich. Nie wiem czemu miało służyć zwoływanie sesji, jeśli wiedzieliście państwo, że według tego co przytoczyła pani radca prawna, uchwała jest niepoprawna. Intencją naszą była pomoc przedsiębiorcom. Mówienie, że poprzez wprowadzenie naszej uchwały nie zostanie zrobiona droga w Zarzeczu jest takim graniem w stosunku do naszego kolegi z Zarzecza Pawła Tofila, który o tej uchwale mówił.

Ostatecznie przewodniczący klubu radnych PiS Józef Sroka, w imieniu radnych podpisanych pod uchwałą wycofał złożony projekt. Jak wyjaśniał, ma to związek z opinią radcy prawnej. – Mam jednak nadzieję, że to, co dzisiaj zostało powiedziane przez pana burmistrza, który będzie proponował wiele form pomocy dla przedsiębiorców, liczę, że też niektóre z tych proponowane przez nas, zostanie zrealizowane – podkreślał radny Sroka.

(mn)

krótko

ZARZECZE. Odkryto ceramikę z epoki brązu

W Zarzeczu, na budowie odcinka S19 od węzła Zdziary do węzła Rudnik nad Sanem, będą prowadzone prace archeologiczne. Ma to związek z odkryciem w tym miejscu niezwykle starej ceramiky.

Podczas odhumusowywania pasa drogowego drogi ekspresowej, w dwóch miejscach odnaleziono tu ceramikę pochodzącą prawdopodobnie z epoki brązu. Obecnie trwa proces formalnego przekazania stanowisk archeologicznych do badań wykopaliskowych

– Na stanowiska archeologiczne na odcinku Zdziary – Rudnik nad Sanem i Rudnik nad Sanem – Nisko Południe trwa weryfikacja złożonych ofert – poinformował Bartosz Wysocki z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie.

Na chwilę obecną nie wiadomo jednak, kiedy oficjalnie w Zarzeczu ruszą prace archeologiczne, które być może umożliwią odkrycie większej ilości zabytkowej ceramiky lub innych cennych przedmiotów.

(kb)

NISKO. Zaśpiewają dla rodziców przez Internet

Niżańskie Centrum Kultury „Sokół” serdecznie zaprasza do wysłuchania koncertu „Kwiaty dla Mamy i Taty” w wykonaniu wokalistów NCK „Sokół”.

Niestety, z powodu epidemii koronawirusa koncert odbędzie się w nieco innym wydaniu. Publiczność będzie mogła zobaczyć go on-line. Jego transmisja zostanie udostępniona 26 maja na Facebooku Niżańskiego Centrum Kultury „Sokół” oraz Centrum Wokalnego Nisko.

(kb)

W dobrych zawodach wystąpił...

Sto lat temu, 18 maja 1920 r. w Wadowicach urodził się Karol Wojtyła, przyszły papież Jan Paweł II. Powszechnie uznawany dziś za największego z rodu Polaków. Wspominając tę wielką rocznicę, można i trzeba stawiać zatem wielkie pytania: – Co dzisiaj pozostało z Jego nauczania? Kim naprawdę jest dla Polaków ich święty papież?

Bo czy nie jest raczej tak, że przyzwyczailiśmy się już do płytkiej celebracji Jego życia i śmierci? Że zaglądamy Jana Pawła II ulicami i szkołami, hurtowo nazywanymi Jego imieniem? Albo pomnikami o wątpliwej artystycznie jakości? Czy najczęstszym symbolem Jego pontyfikatu nie stały się dla nas papieskie kremówki...

Nie mówiąc o rozlicznych deklaracjach polityków, którym papież-Polak nie schodzi z ust. Wszystko tak płytko. A przecież to On wołał: – Wypłyn na głębiej...

Czy wreszcie, wbrew Jego pamiętnemu wołaniu z krakowskich Błoń z 1979 r., nie rozmieniamy na drobne w gorszących swarach „całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska”? Czy „nie podcinamy korzeni, z których sami wyrastamy”? Takich trudnych pytań można stawiać więcej.

A Karol Wojtyła? Mówiąc za św. Pawłem, „w dobrych

zawodach wystąpił, bieg ukończył i wiary ustrzegł”. Pisał Czesław Miłosz w 2000 r., w ostatnich wersach „Ody na Osiemdziesiąte Urodziny Jana Pawła II”:

Twój portret w naszym domu

Co dzień nam przypomni
Co może jeden człowiek
I jak działa świętość

A 12 lat wcześniej, w 1988 r. Miłosz zapisał tak: – Wśród mężów stanu, monarchów, wodzów dwudziestego wieku ani jednej postaci, która by odpowiadała naszemu obrazowi królewskiego majestatu, z wyjątkiem Karola Wojtyły. Tylko on mógłby naprawdę grać królów Szekspira. (...) Na dnie swojej nędzy Polska dostała króla, i to takiego, o jakim śniła. Z piastowskiego szczepu, sędziego pod jabłonią, niewikłanego w skrzeczącą rzeczywistość polityki. Jego stolica najpierw w Krakowie (...) następnie w Rzymie.

(raj)



6-miesięczny Karol Wojtyła z mamą Emilią

Mamy muzeum i relikwie świętego papieża

– Bądźmy dumni z tego, że to właśnie on konsekrował ten kościół. Ale to muzeum ma być też muzeum mieszkańców Stalowej Woli, którzy w bardzo trudnym czasie domagali się wolności religijnej – tak 16 października 2010 r. mówił ordynariusz sandomierski biskup Krzysztof Nitkiewicz, otwierając w naszym mieście Muzeum Jana Pawła II. Dokładnie w 32. rocznicę wyboru kardynała Wojtyły na papieża.

Utworzenie muzeum było możliwe głównie dzięki bogatym zbiorom ponad 500 różnych pamiątek związanych z Janem Pawłem II, które przez lata, m.in. dzięki korespondencji z sekretarzami papieża, gromadził znany stalowowski etnograf i regionalista ks. Wilhelm Gaj-Piotrowski († 2017).

Pamiątki i nauczanie

Udało mu się zebrać wiele wyjątkowych rzeczy, jak np. białą papieską sutannę i piuskę, osobiste pióro, którym Jan Paweł II podpisywał dokumenty czy kielich poświęcony przez niego w Watykanie z okazji 100-lecia rozwodowskiej fary. Ale były też i rzeczy tak zwykłe, jak... talerz, widelec czy poduszka z kanapy, które papież używał w 1999 r. podczas pamiętnej wizyty w Sandomierzu.

Ekspozycje muzeum, oprócz kalendarium życia i posługi Karola Wojtyły, przypominają także wybrane elementy papieskiego nauczania ujęte w bloki tematyczne:



Szczególne wrażenie wśród zdjęć prezentowanych w stalowowskim Muzeum Jana Pawła II, robi olbrzymia fotografia kardynała Wojtyły koncelebrującego mszę św. w nowym kościele w Stalowej Woli

ne: człowiek, ojczyzna, Kościół, rodzina, młodzież, miłość, przebaczenie, pokój, wolność, radość, dialog.

Muzeum pokazuje też historię parafii i budowy kościoła Matki Bożej Królowej Polski oraz związki papieża ze

Stalową Wolą: od poświęcenia tej świątyni w grudniu 1973 r. po nadanie mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta w grudniu 2004 r.

– Przechodząc po czarnych i złotych podłogach sal muzeum, zostawimy tu swoje ślady, tak jak Sługa Boży Jan Paweł II zostawił nam swoje nauczanie, swój przykład – tak na otwarciu stalowowskiej placówki mówił dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu ks. Andrzej Rusak.

Relikwie i ołtarz

Oprócz papieskiego muzeum, w Stalowej Woli mamy też dwie relikwie Jana Pawła II. Obie to tak zwane relikwie I stopnia, czyli pochodzące z ciała świętego.

16 października 2011 r., w 33. rocznicę wyboru kardynała Wojtyły na papieża, do kaplicy parafii akademickiej w Stalowej Woli uroczystie wniesiono relikwie krwi błogosławionego Jana Pawła II, patrona tejże parafii (od kwietnia 2014 r. jest nim jako święty). Relikwia to dwa skrawki materiału przesiąk-

Zamiast wielkiego prymasa przyjechał „tylko”... p

Miał radość

Gdy 2 grudnia 1973 r. Karol Wojtyła jedyny raz gościł w Stalowej Woli, wielu mieszkańców, że zamiast samego prymasa Polski Stefan Wyszyńskiego, wznoszony z takim trudem kościół, poświęci jakiś mało znany uczestnik tej uroczystości, ks.

Tymczasem dziś nasze miasto może się szczycić, że dokonał tego przyszły święty papież. Jan Paweł II dobrze zapamiętał zresztą ten mroźny dzień. – W grudniu to było. Patrzcie, jaki wtedy byłem młody – mówił do stalowowskich pielgrzymów na audyencji w maju 1998 r., gdy ci ofiarowali mu album ze zdjęciami z tej uroczystości.

Kardynał Wojtyła miał wówczas 53 lata. Do Stalowej Woli przyjechał ok. godz. 10. Oficjalnie gościła go parafia św. Floriana, gdyż to na jej terenie wybudowano nowy kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski. Nie był jeszcze wykończony, a wnętrze chłodne i surowe. Odświętne dekoracje stanęły wokół kościoła.

Bicie serc zamiast dzwonów

– Było bardzo zimno. Mróz sięgał 15 stopni, drzewa pokryła szadź, ale ludzie nie zawiedli, mimo iż komunistyczne władze przeszkadzały jak tylko mogły. Postawa wiernych wzbudziła wielkie uznanie u kardynała Wojtyły – wspominał po latach

uczestnik tej uroczystości, ks. prałat Jan Kozioł, wieloletni proboszcz parafii św. Floriana w Stalowej Woli.

Msza św. w nowym kościele rozpoczęła się o godz. 11. Jednak wielu pracowników Huty nie mogło w niej uczestniczyć, gdyż akurat tę niedzielę ogłoszono dniem roboczym, a absencję traktowano jako naruszenie „socjalistycznej dyscypliny pracy”. Dla nich odprawiono więc po południu drugą mszę św.

Rozpoczynając koncelebrę, kardynał Wojtyła podkreślił, że nowy kościół powstał „dzięki stalowej woli ludzi wierzących”. A na zakończenie uroczystości poprosił zgromadzonych o chwilę ciszy. – Słyszę w tej ciszy bicie waszych serc, które z powodzeniem zastąpiło dzisiaj bicie dzwonów – powiedział. A bicie dzwonów nie było, gdyż władze nie zgodziły się na postawienie dzwonnicy (ukończono ją dopiero na początku lat 90.), a na blisko 10 lat (1961-1970) zatrzymały też budowę samego kościoła.

Słowa o sercach zastępujących dzwony, wybite dużym

Pojazd, pomnik i tron

Wśród pamiątek dotyczących Jana Pawła II, a związanych z naszym regionem, trzy wyjątkowe: papieskie papamobile wykonane w Stalowej Woli, pomnik Jana Pawła II w Ulanowie (pierwszy w Polsce poza terenem kościelnym) oraz tron z czarnego dębu, na którym papież zasiadał podczas wizyty w Sandomierzu.

Zlecenie na wykonanie papieskiego pojazdu, Huta Stalowa Wola otrzymała w kwietniu 1987 r., krótko przed 3. pielgrzymką papieża do ojczyzny. Bardzo nietypowe zadanie z powodzeniem podjął się Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn i Transportowych.

Stalowowski papamobile użyty był tylko raz – 14 czerwca 1987 r. Jan Paweł II powoli przejechał nim z Placu Defilad przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie wcześniej odprawił mszę św., na Plac Zamkowy pod kolumną Zygmunta. To specjalna procesja na zakończenie II Kongresu Eucharystycznego, i w ogóle jedne z takich wydarzeń podczas wszystkich wizyt Jana Pawła II w Polsce.

Pomnik papieża w Ulanowie, dar miejscowego artysty rzeźbiarza Andrzeja Piłki, od lat 70. ubiegłego wieku mieszkającego w USA, uroczystie odsłonięto 20 sierpnia 1989 r. Popiersie papieża przedstawione jest w szarym kamieniu, na stule z jednej strony widoczny jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a pod nim herb papieża. Na drugiej stronie stule widnieje obraz św. Barbary, patronki flisaków i ulanowskiego bractwa oraz herb Ulanowa.

W kościele św. Jana Chrzciela w Ulanowie stoi tron z czarnego dębu. Podczas pielgrzymki do Sandomierza w 1999 roku siedząc na nim Jan Paweł II spożył posiłek. Tron jest darem Bractwa Miłośników Ziemi Ulanowskiej pod wezwaniem św. Barbary. Dostarczono go do Sandomierza podczas zorganizowanego wtedy karnawału Papieskiego Sanem i Wisłą na trasie Jarosław – Ulanów – Sandomierz. Tron z czarnego dębu, wydobytego z Sanu, wykonał rzeźbiarz Jan Maciej Łyko z Rudnika Sanem. Replika tronu znajduje się Muzeum Jana Pawła II w Stalowej Woli.

nięte krwią papieża. Została ona pobrana przez lekarzy przed śmiercią Jana Pawła II, w czasie zabiegu tracheotomii, i przekazana sekretarzowi ojca św. ks. Stanisławowi Dziwiszowi.

– Gdy tylko parafia otrzymała tytuł pod wezwaniem błogosławionego Jana Pawła II, a było to miesiąc po jego beatyfikacji, wystąpiliśmy do kurii metropolitalnej w Kra-

kowie z prośbą o przekazanie nam relikwii i po kilku miesiącach otrzymaliśmy pozytywną odpowiedź – wspominał ówczesny proboszcz akademickiej parafii ks. Mariusz Kozłowski. Były to wówczas pierwsze relikwie papieża-Polaka w diecezji sandomierskiej.

Co ciekawe, w kościele akademickim w Stalowej Woli znajduje się zupełnie

rzyszły papież

poświęcić ten kościół

Stalowej Woli, to nie brakowało
a Wyszyńskiego, nowy i
any kardynał z Krakowa.



Stalowa Wola? Tak, Bogiem silna

O poświęceniu tego kościoła Jan Paweł II przypomniał raz jeszcze 12 czerwca 1999 r., koncelebrując w potężnym upale pamiętną mszę św. w Sandomierzu na nadwiślańskich błoniach. Pozdrawiając „prastary Sandomierz”, papież powiedział wtedy:

– Ogarniam sercem inne miasta i ośrodki przemysłowe, zwłaszcza Stalową Wolę – miasto symbol wielkiej wiary ludzi pracy, którzy z godną podziwu ofiarnością i odwagą wznosili swoją świątynię pomimo trudności i grózb ze strony ówczesnych władz komunistycznych. Miałem radość poświęcić ten kościół.

Słowa te znalazły się jako inskrypcja na pomniku Jana Pawła II odsłoniętym w maju 2002 r. przed kościołem Matki Bożej Królowej Polski (w 1992 r. papież podniósł go do godności konkatedry, a w 1998 r. nadał jej tytuł bazyliki).

Do Sandomierza Jan Paweł II dotarł wtedy z tar-

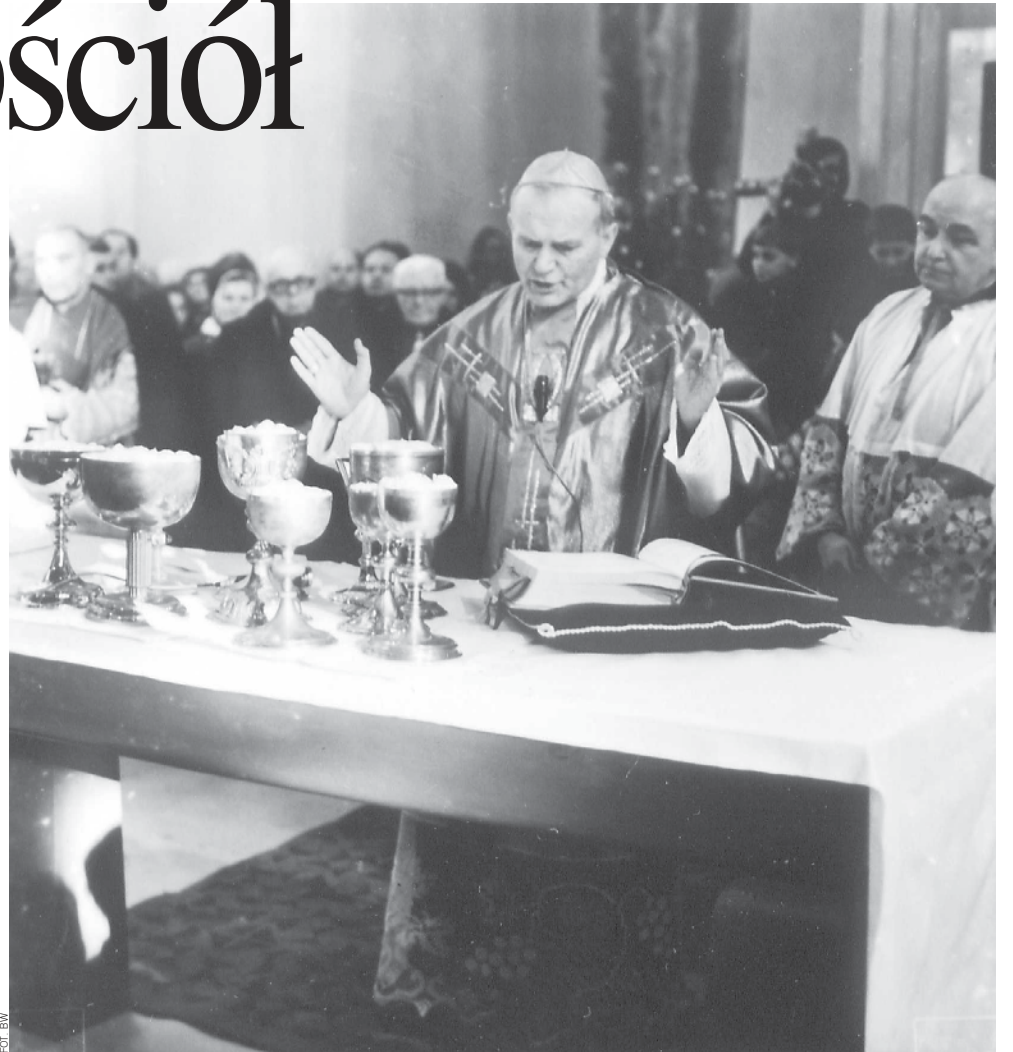
nobreskiej dzielnicy Wielowieś, gdzie wylądował jego śmigłowiec. W gronie witającej go tu delegacji był ówczesny prezydent Stalowej Woli Alfred Rzegocki.

Gdy przedstawiono go papieżowi, ten wypowiedział pamiętne słowa: – Stalowa Wola? Tak, Bogiem silna! Słowa te znalazły się na figurze Chrystusa Króla, odsłoniętej pięć miesięcy później obok kościoła św. Floriana.

Jest taki film

Z jedynej wizyty Karola Wojtyły w Stalowej Woli, oprócz fotografii, zachowało się też krótkie, 10-minutowe nagranie filmowe. Jest kolorowe i bez głosu, a znalazły się na nim także ujęcia z refektarza klasztoru oo. kapucynów w Rozwadowie, gdzie kardynał Wojtyła zjadł obiad (nieco ponad dwa miesiące wcześniej, 28 września 1973 r. miasteczko Rozwadow stało się częścią Stalowej Woli).

Taśma leżała w zapomnieniu, ale po latach została „odkurzona” i wykorzystana przy kręceniu dokumentu „Papież w Stalowej Woli”, autorstwa red. Dionizego Garbacza, którego współproducentem było Wydawnictwo Sztafeta. Premiera filmu odbyła się 30 kwietnia 2011 r.



2 grudnia 1973 r. Kardynał Wojtyła koncelebruje mszę św. w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli

w Miejskim Domu Kultury, w przeddzień beatyfikacji Jana Pawła II.

Poświęcenie nowego kościoła dokonane przez kardynała Wojtyłę wpleciono w fil-

mie w pełną trudności i szyskan ze strony władz, historię budowy tej świątyni, przypominając przy tym zapomnianą, niestety, sylwetkę ks. Władysława Janowskie-

go († 2017), proboszcza parafii św. Floriana (1967-75) w Stalowej Woli, który dokonał budowę nowego kościoła w „socjalistycznym mieście”. (stan)

Honory, których papież już nie odebrał

Tytuł i róże ze Stalowej Woli

11 maja 2005 r. delegacja stalowowolskich radnych miała wręczyć Janowi Pawłowi II akt nadania tytułu Honorowego Obywatela Stalowej Woli oraz wyrzeźbione trzy srebrne róże ułożone na krzemieniu pasiastym...

Tytuł ten Rada Miejska Stalowej Woli nadała papieżowi 30 grudnia 2004 r.

– Zważywszy na szczególne osiągnięcia w działalności, która oprócz powszechnego uznania i szacunku, daje także wyraz serdecznych więzi z naszym miastem, Rada Miejska w Stalowej Woli, chcąc wyróżnić Waszą Świątobliwość oraz utrwalić w pamięci współczesnych i przyszłych pokoleń zasługi Waszej Świątobliwości, postanowiła nadać tytuł Honorowego Obywatela Miasta Stalowa Wola – czytamy w uroczystym akcie.

Pielgrzymkę radnych, która w Watykanie miała wręczyć go papieżowi kilkakrotnie odkładano. Ostateczny termin wyznaczono na maj 2005 r. Zaraz po śmierci papieża, w kwietniu 2005 r. akt nadania tytułu i róże przekazano Muzeum Regionalnemu w Stalowej Woli, a pięć lat później trafiły do tutejszego Muzeum Jana Pawła II.

Zanim to jednak nastąpiło, 15 maja 2007 r. akt i róże położono... na grobie papieża-Polaka w Grotach Watykańu. Jak to się stało, skoro grób oddzielony był sznurową barierką, a strażnik pilnował, by nikt jej nie przekraczał i nie zostawiał na płycie żadnych kwiatów i pamiątek?

– Powiedziałem strażnikowi „pardon”, odpiąłem sznur i sam podszedłem do grobu. Uklęknałem i ucałowałem płytę, kładąc na niej róże i akt nadania honorowego obywatelstwa Stalowej Woli. To była chwila. Potem zabrałem je, zapiałem z powrotem sznur, a strażnikowi powiedziałem raz jeszcze „pardon” – opowiadał „Sztafecie” ówczesny proboszcz parafii św. Floriana ks. Jan Koziół, który gościł wtedy w Watykaniu i we Włoszech na czele parafialnej pielgrzymki. (SJ)

(jar)

Patrzył z góry i pobłogosławił

12 czerwca 1999 roku, pięć śmigłowców, w tym jeden z Janem Pawłem II na pokładzie, przeleciało nad Stalową Wolą i tutejszą konkatedrą, a papież pobłogosławił miastu i jego mieszkańcom.

Niektórzy z nich stali wtedy przy konkatedrze i machaniem rąk pozdrawiali Karola Wojtyłę, który – jak sam to powiedział kilka godzin wcześniej w Sandomierzu – „miał radość poświęcić ten kościół”.

Zaraz po tym przelocie pojawiły się jednak wątpliwości, czy aby na pewno papież udzielił tego błogosławieństwa, bo sznur śmigłowców nie krążył nad Stalową Wolą, tylko prosto, jakby w pośpiechu, przeciął niebo nad miastem.

Tymczasem „Sztafeta” pisała wcześniej: – Planuje się, że papieski helikopter w drodze do Zamonia, zatoczy krąg nad naszym miastem, a Jana Pawła II pobłogosławi hutniczy gród.

Z kolei Kuria Diecezjalna w Sandomierzu oświadczyła, iż „sam Ojciec Święty wyrażał życzenie i pragnienie przelotu swego helikoptera nad Stalową Wolą”.

Aby ostatecznie wyjaśnić wątpliwości towarzyszące temu wydarzeniu, zwrócono się do osobistego sekretarza papieża, biskupa Stanisława Dziwisza, a ten odpisał tak:

– W związku z niepewnością i pytaniem o błogosławieństwo Ojca Świętego 12 czerwca dla Stalowej Woli w czasie przelotu helikopterem nad miastem, pragnę zapewnić, że to błogosławieństwo zostało udzielone Stalowej Woli przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Dlaczego jednak papieski śmigłowiec nie zatoczył wtedy kręgu nad miastem? Otóż z powodu burzy nad południowo-wschodnią Polską start papieskiej „eskadry” z lądowiska w tarnobrzejskiej Wielowieś został opóźniony (planowano go na 16.25). Stąd też około godziny 17 śmigłowce „tylko” przeleciały nad miastem, mniej więcej na wysokości konkatedry. (raj)



Pomnik Jana Pawła II przed stalowowolską konkatedrą, autorstwa krakowskiego rzeźbiarza Władysława Dudka, odsłonięto 3 maja 2002 r.

Koronawirus spowolnił inwestycje na terenie Stalowej Woli

Z opóźnieniem, ale do przodu

Trwająca pandemia koronawirusa odciska piętno w wielu obszarach naszego życia. Jednym z tych obszarów jest branża remontowo-budowlana. Terminowe uzyskanie pozwolenia na budowę graniczy z cudem. Pracownicy firm budowlanych w obawie o swoje zdrowie nie chcą przychodzić do pracy. Urzędy są osłabione, więc pracują wolniej. Nawet dokumentów nie można złożyć w trybie normalnym.

Taka sytuacja dotknęła także inwestycje prowadzone na terenie Stalowej Woli. Jednak mimo tych komplikacji, remonty budynków, dróg i ulic na terenie miasta, choć z opóźnieniem, są kontynuowane. W dalszym ciągu przygotowywane są również projekty nowych inwestycji.

Drogi i ulice w remoncie

Dobiega końca modernizacja parkingu znajdującego się przy biało-czerwonych pawilonach na ulicy Okulickiego. Dotychczasowa nakładka z płyt, które nie odprowadzały wody, zostanie zmieniona na nawierzchnię z ażurowych elementów, które pomogą w zagospodarowaniu deszczówki. W późniejszym czasie remontu doczeka się również sąsiadująca z parkingiem droga biegnąca wzdłuż pawilonów.

We współpracy z Miejskim Zakładem Komunalnym prowadzony jest remont ulicy Ogińskiego. W tej chwili MZK jest na etapie wymiany wodociągu. Po zakończeniu tych prac, wykonana zostanie nowa nawierzchnia drogi i chodniki.

Po 20 maja rozpocznie się duży

remont kanalizacji drogi osiedlowej biegnącej wzdłuż Alei Jana Pawła II, od strony Bazyliki Konkatedralnej.

W związku z wybuchem pandemii, trwające od prawie dwóch miesięcy prace dotyczące rozbudowy sieci wodociągowej przy ulicy Ks. Anny Lubomirskiej zostały wstrzymane. Wykonawca obiecał jednak, że po Zielonych Świątkach, tj. po 31 maja, pracownicy będą kontynuować remont. W ramach toczących się prac opiewających na kwotę około 100 tys. złotych, prowadzone będą roboty rozbiórkowe, prace ziemne, prace przy budowie sieci wodociągowej oraz roboty odtworzeniowe.

– Uzyskaliśmy również pozwolenie na remont wodociągu przy ulicy Posanie. Niebawem będziemy ogłaszać przetarg. Będziemy również powołać regulację studni na terenie miasta, które są uciążliwe szczególnie dla kierowców – mówi Andrzej Wojtaś ze stalowowskiego magistratu.

Trwają także ostatnie prace i uzgodnienia dotyczące budowy tunelu pod torami w rejonie ulicy Przemysłowej.



Podwórko dla Pława zamieni się w zielone miejsce do zabawy dla dzieci i teren rekreacji dla seniorów. Koszt inwestycji to około 2 mln złotych

– Uzgadniamy w tej chwili składane przez firmę projekty. Na przełomie czerwca i lipca powinien zostać złożony wniosek do starostwa na część tych robót. Zasadniczą część inwestycji pod torami jest w pasie kolejowym. Tam pozwolenie, jako w terenie zamkniętym, będzie wydawał wojewoda. Wymaga to uzgodnienia ze spółkami kolejowymi, i nie wiemy, ile te uzgodnienia w okresie ograniczonego dostępu do instytucji będą trwały. Ale na razie, projektant z Warszawy przekłada dokumenty wedle przyjętego pierwotnie harmonogramu – wyjaśnia Wojtaś.



Remont parkingu przy ul. Okulickiego był długo wyczekiwany, zarówno przez przedsiębiorców, jak i mieszkańców Stalowej Woli



Ta wąska uliczka nosząca imię księcia Michała Kleofasa Ogińskiego już wkrótce zupełnie się odmieni

Nieruchomości – jedne lepiej, drugie gorzej

W chwili obecnej trwają prace wykończeniowe nowej sali gimnastycznej przy szkole podstawowej nr 3. Wykonawca zgłosił jednak problemy związane z wybuchem pandemii koronawirusa. Wnioskując o przedłużenie terminu realizacji, który został zaplanowany na początek września. Jak informują władze miasta, wniosek jest rozpatrywany.

Wstrzymana została realizacja Stalowowskiego Centrum Aktywności Seniora. W wyniku nie stawiania się pracowników do pracy wykonawca został zmuszony do przerwania robót. Jak informuje Andrzej Wojtaś z Urzędu Miasta, w najbliższym czasie firma wznowi prace. W pierwszej kolejności do wykonania są posadzki i ściany działowe.

Prawie zgodnie z harmonogramem przebiega natomiast budowa Podwórka dla Pława. W tej chwili trwają prace przy fontannach oraz instalacjach oświetlenia i przyłączach wody.

W poniedziałek, 11 maja, rozpoczęły się również prace związane z poszerzeniem cmentarza komunalnego. Kolejne groby powstaną na 30-arowej działce (od strony drogi prowadzącej do Bojanowa), przynależnej do cmentarza.

Na stalowowskiej nekropolii powstanie również kolumbarium, czyli specjalnie zaaranżowana konstrukcja na pochówki urnowe.

– Podpisaliśmy umowę na projekt kolumbarium, które będzie znajdować się za krematorium. Konceptcja ma być gotowa końcem czerwca – informuje Andrzej Wojtaś.

(kag)



Na cmentarzu przybywa kwater



Dla przypomnienia: budowa hali sportowej z zapleczem przy PSP nr 3 pochłonie blisko 8,5 mln złotych

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Teresa Narbutowicz, żyła 67 lat, zm. 30.04, p. 8.05 w Rozwadowie
Józef Rak, żył 67 lat, zm. 5.05, p. 11.05 w Stalowej Woli
Antoni Puzio, żył 65 lat, zm. 6.05, p. 8.05 w Stalowej Woli
Zbigniew Wojtala, żył 62 lata, zm. 8.05, p. 12.05 w Stalowej Woli
Jerzy Iwańczuk, żył 73 lata, zm. 9.05, p. 15.05 w Stalowej Woli
Adam Antczak, żył 63 lata, zm. 9.05, p. 14.05 w Stalowej Woli
Mieczysław Pączek, żył 77 lat, zm. 10.05, p. 12.05 w Rozwadowie
Leokadia Powęska, żyła 83 lata, zm. 10.05, p. 12.05 w Nisku
Stanisława Dobosz, żyła 87 lat, zm. 10.05, p. 13.05 w Stalowej Woli
Zuzanna Winnicka, żyła 88 lat, zm. 10.05, p. 14.05 w Stalowej Woli
Genowefa Kotwica, żyła 60 lat, zm. 11.05, p. 12.05 w Stalowej Woli
Zofia Sawa, żyła 71 lat, zm. 11.05, p. 13.05 w Nisku
Józef Sądej, żył 89 lat, zm. 11.05, p. 13.05 w Nisku
Adam Iskra, żył 60 lat, zm. 11.05, p. 14.05 w Stalowej Woli
Honorata Czełuśniak, żyła 87 lat, zm. 11.05, p. 15.05 w Stalowej Woli

Dane z zakładu **Memento** w Stalowej Woli oraz z tablic ogłoszeniowych na terenie Niska

Po wygaszeniu epicentrum, wracają do pracy

Po wybuchu ogniska koronawirusa w nowodębskim szpitalu, lecznica wraca do pracy. Przypomnijmy, że w kwietniu okazało się, że aż 23 osoby, w tym pacjenci i pracownicy szpitala, zachorowali na COVID-19.

W poniedziałek, 11 maja, wznowiły przyjęcia oddziałów: psychiatryczny, dziecięcy, ginekologiczno-położniczy oraz blok operacyjny Szpitala Powiatowego w Nowej Dębie. Czynna jest już także izba przyjęć z nocną i świąteczną opieką zdrowotną oraz fizjoterapia ambulatoryjna oraz Poradnia Specjalistyczna przy ul. Skłodowskiej.

Otwarcie kolejnych oddziałów: chirurgii ogólnej, diagnostyki obrazowej (RTG, USG, TK), szpitalnego laboratorium analitycznego oraz Poradni Specjalistycznej przy ul. Kościuszki, zaplanowano na 14 maja.

– W tym tygodniu będziemy także prowadzić przygotowania do otwarcia oddziału wewnętrznego – mówi Wiesława Barzycka, dyrektor Szpitala Powiatowego w Nowej Dębie. – To potrwa jeszcze parę dni, bowiem pracownicy interny wciąż przebywają na kwarantannach i w izolacji.

Dobre wiadomości napływają także ze Szpitala Specjalistycznego Ducha Świętego w Sandomierzu. 11

maja dyrekcja lecznicy poinformowała o wznowieniu pracy następujących jednostek ambulatoryjnych: zabiegów ambulatoryjnej fizykoterapii, dziennego oddziału rehabilitacyjnego, pracowni endoskopowej (gastroskopia, kolonoskopia), pracowni tomografii komputerowej, pracowni rezonansu magnetycznego.

– Pacjenci będą umawiani telefonicznie, celem wykonania odpowiedniego zabiegu lub badania na określonej godzinie, celem wykluczenia zbędnych kontaktów. Zalecamy przybycie w środkach ochrony osobistej, czyli maskach i rękawiczkach – czytamy w szpitalnym komunikacie. 6 maja wznowiła także przyjęcia sandomierska neurologia.

Sytuacja związana z epidemią zachorowań na koronawirusa wśród pracowników Szpitala Wojewódzkiego w Tarnobrzegu także się poprawia. Z ostatniego komunikatu wynika, że wśród pracowników szpitala, których poddano badaniom na obecność wirusa SARS-CoV-2, dwadzieścia osób uzyskało wynik ujemny. (mar)



Większość szpitalnych oddziałów i poradni nowodębskiego szpitala wznowi swoją pracę w tym tygodniu

Szturm na bibliotekę

349 czytelników odwiedziło stalowowolską Miejską Bibliotekę Publiczną w pierwszy dzień po wznowieniu działalności. Ani rękawiczki, ani maseczki, czy inne obostrzenia nie zniechęciły spragnionych literatury mieszkańców, by przekroczyć progi biblioteki.

Czytelnicy, którzy 7 maja przyszedli do stalowowolskiej Biblioteki Głównej, wypożyczyli w sumie 742 pozycje, w tym 48 audiobooków. Chętnie zwracali także książki. Takich zwrotów było 879 (w tym 70 audiobooków). Te książki, nim trafią do kolejnych czytelników, muszą przejść zalecaną kwarantannę.

Zasady funkcjonowania

Biblioteka, choć otwarta, funkcjonuje w niepełnym wymiarze. Możemy tylko oddać lub wypożyczyć książki. W siedzibie głównej przy ul. ks. J. Popiełuszki, książki i audiobooki oddamy w jednym miejscu, zaraz przy wejściu, po prawej stronie. Nie ma możliwości oddania książek bezpośrednio w wypożyczalniach. Tam jedynie wypożyczymy wybrane przez siebie pozycje. W jednym czasie w Bibliotece Głównej może przebywać maksymalnie 6 czytelników, którzy ze względów higienicznych poruszają się w ustalonym obiegu. W filiach czytelnicy mogą wchodzić do placówek pojedynczo.

W MBP nie funkcjonują także czytelnice czasopism i czytelnice internetowe. Nie jest wypożyczana prasa i czasopisma. Pamiętajmy również, że w MBP nie można także: organizować żadnych imprez, spotkań autorskich, korzystać z korytarzy biblioteki np. jako przestrzeni do nauki oraz skorzystać z usługi ksero oraz wydrukowania dokumentu.

Czytelnicy powinni być przygotowani na to, że w celu zdezynfekowania pomieszczenia (drzwi, klamek, podłogi), w którym przebywają użytkownicy biblioteki, co 2 godziny na 10 minut zostanie zawieszona możliwość wypożyczania.

Wybierając się do biblioteki, pamiętajmy o obowiązkowej maseczce i rękawiczkach, a także o nowych godzinach funkcjonowania. Biblioteka Główna obsługuje czytelników od poniedziałku do piątku w godz. 9-18, a filie od poniedziałku do piątku w godz. 10-17. W soboty wszystkie placówki biblioteczne będą nieczynne.

Tydzień bibliotek

8 maja obchodzony jest w Polsce Dzień Bibliotekarza. To święto w bibliotekach obchodzone jest przez cały tydzień. Pracownicy stalowowolskiej księżnicy z tej okazji



Na zdjęciu pan Paweł, jeden z pierwszych czytelników, który wybrał się do biblioteki w dniu jej otwarcia

przygotowują zawsze szereg atrakcji. Organizowali imprezy promujące książki i czytelnictwo, a także zdradzali tajemnice swego zawodu. Świętowali jubileusze i spotykali się z przyjaciółmi instytucji, a także z emerytami czy najmłodszymi czytelnikami.

W tym roku jednak ze względu na pandemię koronawirusa, a co za tym idzie szereg obostrzeń, między innymi zakaz organizowania wydarzeń kulturalnych, stalowowolski tydzień bibliotek przeniósł się do Internetu.

Pod hasłem: „Zasmakuj w bibliotece” MBP promowała szereg wydarzeń on-line. Zamiast spotkań bezpośrednich były wirtualne, za pomocą: Facebooka, serwisu YouTube czy strony internetowej.

W piątek, 8 maja, biblioteka wyemitowała w Internecie warsztaty zawieszek do kluczy, torebek i plecaków. Moc atrakcji czekało również na czytelników w sobotę. Wtedy to online można było nauczyć się wykonania samodzielnie kukielek do teatryku, była także biblioteczna mapa kulinarna, wykreslanka literacka dla dorosłych czy głośne czytanie dla dzieci.

W poniedziałek, 11 maja, odbyły się warsztaty – „Dzień bez śmiecenia”, dzień później głośne czytanie bajki autorstwa Ewy Stadtmüller „O borsuku samotnika”, z kolei 13 maja przygotowano internetowe warsztaty „Zakładka taśmowa do książki”, a dzień później przegląd książek kulinarnych dla dzieci. Internetowy Tydzień Bibliotek zakończy się 15 maja warsztatami – „Malujemy słoiki”. Oprócz tych atrakcji na miłośników literatury codziennie czekały czytelniczne wyzwania i konkursy. (kag)

Ona przyjechała z pizzą, on wybił jej szybę

Mieszkaniec Tarnobrzega podejrzany jest o uszkodzenie samochodu, którym kobieta dowiozła pizzę. 36-latek wybił szybę w aucie i uciekł. Zatrzymany przez policję, tłumaczył się, że miał powód, by to zrobić.

Uszkodzeniu samochodu, dyżurnego policji powiadomiła kobieta dowożąca pizzę. Do zdarzenia doszło w piątek wieczorem przy ul. Kochanowskiego w Tarnobrzegu. Wandal wybił szybę w samochodzie i uciekł.

– Policjanci ustalili rysopis sprawcy i rozpoczęli jego poszukiwania. Po kilkunastu minutach zauważyli opisanego mężczyznę, który szedł z psem na spacer. Mężczyzna na widok policyjnego radiowozu zaczął nerwowo się zachowywać i chować rękę – informuje podinsp. Beata Jędrzejewska-Wrona, oficer prasowy tarnobrzelskiej Policji. Mężczyzna został zatrzymany.

– Policjanci, wyjaśniając okoliczności zdarzenia, ustalili, że 36-let-

ni sprawca stał przed blokiem, dowożąca pizzę kobieta wjechała na znajdujący się przed nim chodnik. Mężczyznę rozszalał sposób zaparkowania pojazdu. Kiedy kobieta wyszła z samochodu, aby dostarczyć zamówienie, on uderzył pięścią w szybę osobówki i uciekł. 36-letni mężczyzna zranił się w rękę – relacjonuje policjantka.

Poszkodowany wycenił straty na blisko tysiąc złotych. 36-latek trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał już zarzut. Za uszkodzenie mienia kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności nawet do 5 lat.

(mar)

krótko

GRĘBÓW. Rozbił pojazd i poszedł spać

23 lata to niby dojrzwały wiek. A jednak, zachowanie mieszkańca gminy Grębów, który właśnie tyle lat sobie liczy, obala to stwierdzenie. Mężczyzna, jadąc pod wpływem alkoholu, uderzył w zaparkowany na poboczu pojazd i uciekł z miejsca zdarzenia. Licząc na uniknięcie odpowiedzialności, ukrył swoje auto i poszedł spać.

– W sobotę, około godz. 4 nad ranem, dyżurny jednostki otrzymał zgłoszenie dotyczące uszkodzenia volkswagena. Do zdarzenia doszło przed prywatną posesją w gminie Grębów, w powiecie tarnobrzelskim. Na miejscu interweniowali policjanci. Okazało się, że tej nocy, kierujący peugeotem, jadąc prawdopodobnie z nadmierną prędkością, stracił panowanie nad pojazdem i na łuku drogi zjechał na pobocze i uderzył w zaparkowanego tam volkswagena. Następnie odjechał z miejsca – relacjonuje podinsp. Beata Jędrzejewska-Wrona, rzecznik tarnobrzelskiej policji.

Funkcjonariusze przystąpili do ustalania sprawcy i wyjaśnienia okoliczności kolizji drogowej. Jeszcze tego samego ranka zapukali do domu mężczyzny, który mógł mieć związek z tym zdarzeniem. Mundurowi nie mylili się.

– Za budynkiem gospodarczym odnaleźli ukrytego peugeota, który posiadał uszkodzenia świadczące o tym, że mógł brać udział w zdarzeniu. Sam kierowca był pod działaniem alkoholu – dodaje policjantka.

Sprawcą zdarzenia okazał się 23-letni mieszkaniec gminy Grębów. Mężczyzna przyznał się policjantom do uszkodzenia volkswagena, nie zaprzeczał też, że wcześniej pił alkohol. Policjanci przewieźli mężczyznę do komendy. Tam sprawdzono stan jego trzeźwości. Okazało się, że miał w organizmie 0,77 promila. Mężczyzna stracił prawo jazdy, a z uwagi na uszkodzenia samochodu, także dowód rejestracyjny. Usłyszał także zarzuty. Za jazdę w stanie nietrzeźwości 23-latkowi grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i utrata prawa jazdy nawet na kilka lat. (mar)



Kara za niezarejestrowanie samochodu

Kupiłem niedawno używany samochód. Jaki mam czas na dokonanie w wydziale komunikacji formalności związanych z przerejestrowaniem samochodu? – pyta Czytelnik „Sztafety”.

1 stycznia 2020 r. weszły w życie nowe uregulowania wynikające z artykułu 4 ustawy z dnia 19 lipca 2019 o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2019 poz. 1579), która znóweliżowała również ustawę – Prawo o ruchu drogowym.

Ustawa wprowadza sankcje za dwa rodzaje czynów. Pierwszy z nich to niedopełnienie obowiązku rejestracji pojazdu w ciągu 30 dni od dnia jego sprowadzenia z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Od 1 stycznia 2020 r., zgodnie z nowym art. 140mb Prawa o ruchu drogowym, za brak realizacji tego obowiązku będzie groziła kara pieniężna w wysokości od 200 zł do 1000 zł. Takiej samej karze będzie podlegać właściciel pojazdu zarejestrowanego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, który, zgodnie z art. 78 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, nie zawiadomił starosty w terminie 30 dni o nabyciu lub zbyciu pojazdu.

Jakie zmiany wprowadzają nowe przepisy

Obowiązek rejestracji samochodu w terminie 30 dni od jego sprowadzenia istnieje w ustawie Prawie o ruchu drogowym już od kilku lat i wynika on z art. 71 ust. 7 tej ustawy. Podobnie jak obowiąz-

zek zgłoszenia nabycia lub zbycia, który wynika z art. 78 ust. 2 powyższej ustawy. Jednakże dopiero od 1 stycznia br. urzędnicy starostwa uzyskali prawo do nakładania administracyjnej kary pieniężnej na wszystkich, którzy nie dokonają tego w ustawowym terminie. Do 31 grudnia 2019 roku, na podstawie art. 97 Kodeksu wykroczeń, brak realizacji tych obowiązków obwarowany był grzywną w wysokości do 3000 zł, która nakładana jest w trybie wykroczeniowym. Ponieważ jest to wykroczenie, odpowiedzialność z tego tytułu mogą ponosić tylko osoby fizyczne.

Artykuł 71 ust. 7 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, nakładający obowiązek dokonania rejestracji sprowadzonego samochodu brzmi: „Właściciel pojazdu, niebędącego nowym pojazdem, sprowadzonego z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej jest obowiązany zarejestrować pojazd na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w terminie 30 dni od dnia jego sprowadzenia”.

Z kolei artykuł 78 ust. 2 powyższej ustawy, nakładający na właściciela samochodu obowiązek zawiadomienia starosty w ciągu 30 dni o nabyciu lub zbyciu pojazdu brzmi: „Właściciel pojazdu zarejestrowanego jest obowiązany zawiadomić w terminie nieprzekraczającym 30 dni starostę o:

- 1) nabyciu lub zbyciu pojazdu;
- 2) zmianie stanu faktycznego wymagającej zmiany danych zamieszczonych w dowodzie rejestracyjnym”.

Powyższe zgłoszenie sprzedaży/nabycia pojazdu stanowi jedynie zgłoszenie zmiany właściciela pojazdu, który to pojazd jest już wcześniej zarejestrowany. Tak więc czynność ta sprowadza się wyłącznie do poinformowania starosty o zmianie właściciela.

Artykuł 140mb ustawy o ruchu drogowym, przewidujący kary pieniężne za naruszenie obowiązku rejestracji pojazdu lub obowiązku zawiadomienia starosty o nabyciu lub zbyciu pojazdu brzmi: „Kto:

- 1) będąc właścicielem pojazdu sprowadzonego z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej wbrew przepisowi art. 71 ust. 7 nie rejestruje pojazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
- 2) będąc właścicielem pojazdu zarejestrowanego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisowi art. 78 ust. 2 pkt 1 nie zawiadamia starosty o nabyciu lub zbyciu pojazdu – podlega karze pieniężnej w wysokości od 200 do 1000 zł”.

Kary będzie nakładać starosta w formie decyzji administracyjnej, a pieniądze trafiać do budżetu powiatu. Ustalając wysokość kary pieniężnej, uwzględnia się zakres naruszenia, powtarzalność naruszeń oraz korzyści finansowe uzyskane z tytułu naruszenia ustawy. Jeżeli czyn będący naruszeniem, o którym mowa w art. 140mb, wyczerpuje jednocześnie znamiona wykroczenia, w stosunku do podmiotu będącego osobą fizyczną stosuje się wyłącznie przepisy o odpowiedzialności administracyjnej.

Czy kary będą stosowane za brak zarejestrowania samochodów sprowadzonych przed 1 stycznia 2020

Należałoby tutaj ustalić, kiedy samochód został sprowadzony z zagranicy i kiedy nastąpił upływ 30-dniowego terminu na rejestrację. Jeżeli więc samochód został przywieziony przed 1 stycznia 2020 r. i przed tą datą nastąpił upływ 30-dniowego terminu na rejestrację, o którym mowa w art. 71 ust. 7 Prawa o ruchu drogowym, to nie powinna być nałożona administracyjna kara pieniężna. Wynika to z tego, że nie dopełnienie tych formalności i upływ 30-dniowego terminu na rejestrację nastąpiło pod rządami przepisów nie przewidujących sankcji w postaci kary pieniężnej.

Taka interpretacja jest możliwa z uwagi na treść art. 189c Kodeksu postępowania administracyjnego, który mówi, że jeżeli w czasie wydawania decyzji w sprawie administracyjnej kary pieniężnej obowiązuje ustawa inna niż w czasie naruszenia prawa, w następstwie którego ma być nałożona, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest ona względniejsza dla strony. Ustawą względniejszą jest ustawa, która zastosowana w konkretnej sprawie przewiduje dla sprawcy, tj. osoby niedopełniającej obowiązku lub naruszającej zakaz najłagodniejsze konsekwencje. Pod uwagę należy brać nie tylko wysokość kary, ale również inne okoliczności wpływające na jej wysokość. Mówiąc inaczej,

należy rozważyć, jaką karę organ wymierzyłby lub nałożyłby za niedopełnienie obowiązku albo naruszenie zakazu na podstawie nowego prawa, jaką zaś na podstawie prawa poprzednio obowiązującego.

W powyższym przypadku, ponieważ w dacie popełnienia czynu, tj. w 2019 roku nie obowiązywały przepisy o administracyjnej karze pieniężnej, to należałoby przyjąć, że ta wcześniejsza ustawa jest „względniejsza dla strony” i dlatego należałoby ją zastosować.

Z kolei w innej sytuacji, gdyby przykładowo samochód został sprowadzony w grudniu 2019 roku, ale 30-dniowy termin na rejestrację upłynął w styczniu 2020 rok, a więc już w okresie, kiedy obowiązywały nowe przepisy przewidujące administracyjną karę pieniężną za naruszenie ustawowego 30-dniowego terminu na rejestrację, to jeżeli właściciel sprowadzonego samochodu nie zarejestruje pojazdu w tym terminie, narusza przepis art. 71 ust. 7 prawa o ruchu drogowym, a tym samym naraża się na sankcję w postaci kary pieniężnej.

Bożena Kolba

Podstawa prawna:

- Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 110);
- Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1579);
- Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020.256).

Niestety, epidemia koronawirusa nie odpuszcza. Co prawda rządzący folgują trochę z restrykcjami jeśli chodzi o korzystanie na przykład z parków, czy też galerii handlowych, ale wciąż jeszcze stan wyjątkowy, choć rząd go nie ogłosił, de facto trwa. Takim facetom jak ja, z racji zaawansowanego wieku przysługuje prawo do wylegiwania się w domu, a nie bezcelowego włóczenia się po mieście. Jest więc okazja do wypróbowania swoich kulinarnych umiejętności albo sprawdzenia kulinarnego talentu. Jeden z moich przyjaciół zwykle mawia, że obiad bez zupy nie może być nazwany obiadem. Skoro tak, namawiałem go do wypróbowania swoich upodobań kulinarnych w czasie zalecanej przez społecznych uzdrowicieli i środki masowego przekazu stałej obecności w domu, przez okrągłą dobę.

Zaproponowałem kilka, może nietypowych zup, ale wartych uwierzenia. Najpierw zupy od czeskich przyjaciół. Kapuśniak po czesku: moczymy w wodzie przez noc suszone grzyby. Do wrzącej wody wkładamy kapustę. Gotujemy ją przez osiem minut, potem odsączamy i bardzo drobno siekamy. W dużym garnku rozgrzewamy masło. Wrzucamy pokrojoną cebulę i przysmażamy ją do miękkości. Dodajemy mąkę, smażymy do złączenia, nie zapominając o częstym mieszaniu.

Dodajemy bulion oraz wodę po namoczeniu grzybów. Następnie wrzucamy posiekane grzyby, kapustę i pokrojoną chudą kiełbasę. Doprawiamy solą i pieprzem do smaku. Gotujemy przez kolejne siedem minut. Podajemy na gorąco.



Sposób na epidemię

Skoro Czesi, to musi być piwo, najlepiej to czeskie, bo tradycyjnie musi być smaczne. Wołowinę i warzywa gotujemy w wodzie do miękkości, pod koniec gotowania solimy. Chleb pokrojony w duże kostki zalewamy piwem i pozostawiamy, aby rozmiękł. Zupę precedzamy. Do czystego wywaru dodajemy rozmożony chleb z piwem i rozgotowujemy. Dodajemy kminek i roztrzone jajka. Solimy do smaku. Na koniec dodajemy śmietanę.

Warto wypróbować zupy udające węgierską kuchnię. A więc zupa gulaszowa z parówkami. Wołowinę bez kości kroimy na kawałki, a parówki w grube plasterki. Seler, cebulę, marchew kroimy w kostkę. Posiekane cebule rumienimy na

mięsem i krótko gotujemy. Na koniec doprawiamy solą i pieprzem.

W Rumunii, w knajpie prowadzonej przez Madziarów, jadłem kiedyś zupę, której pochodzenie podobno jest węgierskie, ale Rumuni z Siedmiogrodu twierdzą, że to



tluszczy, dodajemy mięso i posiekany czosnek. Podsmażamy, a następnie podlewamy wodą, solimy i dusimy do miękkości mięsa. Pod koniec duszenia dodajemy koncentrat pomidorowy, mieloną paprykę i plasterki parówki. Warzywa i obrane kartofle zalewamy wodą i gotujemy. Z jajka, mąki i wody przygotowujemy zacierkę i rozdrobnioną wrzucamy do gotowanych warzyw i kartofli. Gdy warzywa z zacierką będą miękkie, łączymy z udużonym

ich wymysł kulinarny. Kto ma rację, to dla polskiego kucharza najmniej ważne, chodzi o to, aby zupa była smaczna i pożywna. Drobno pokrojoną cebulę smażymy na złoty kolor, posypujemy ją papryką. Wkładamy pokrojoną wołowinę, poprawiamy kminkiem, pokruszonym liściem laurowym. Wlewamy wodę i dusimy. Obrane kartofle pokrojone w kostkę gotujemy w osobnym naczyniu wraz z fasolą szparagową pociętą na kawałki. Jak już

będą miękkie dodajemy do mięsa razem z wywarem, zaprawiamy śmietaną rozmieszaną z mąką. Zagotowujemy.

I na koniec jeszcze kapusta z pieczarkami. Poszatowaną kapustę z dodatkiem kminku gotujemy w osolonej wodzie do miękkości. Młoda kapustę gotujemy krótko. Opłukane i osuszone pieczarki kroimy w grubą kostkę. Obraną cebulę kroimy w kostkę i podsmażamy na maśle, dodajemy później pieczarki i smażymy razem do miękkości. Odcedzamy kapustę, ale zostawiamy nieco wody. Dodajemy pieczarki z cebulą, doprawiamy przyprawą do zup oraz pieprzem i sokiem z cytryny. Po rozmieszaniu mąki z małą ilością zimnej wody wlewamy tę zaprawę do kapusty. Mieszając, krótko razem gotujemy i po dodaniu posiekanego koperku kończymy gotowanie. Podlawszy śmietaną z maślanką, po zagotowaniu, otrzymujemy całkiem smaczną zupę, którą możemy jeść z gotowanymi kartoflami okraszonymi masłem i przysmażoną cebulą.

Nie wiem, czy mój przyjaciel w zaciśniętym domowym przerywanym informacjami o nowych zachorowaniach i nowych wędrówkach w zaświaty, zechce zrealizować którąś z moich zupnych propozycji. W ten sposób oderwałby się na pewien czas od komunikatów z frontu walki z koronawirusem. Smacznego.

Piotr Górczny

znajdź przyjaciela albo miłość

♦ Samotny, wartościowy mężczyzna, 56 lat o miłym usposobieniu. Jestem bez nałogów, niezależny mieszkaniowo i finansowo, zmotoryzowany. Mile widziana Pani lubiąca kontakt z przyrodą, aktywny i zdrowy tryb życia, muzykę i taniec. Pragnę zbudować stały związek oparty na wzajemnej miłości i zaufaniu. Mój numer kontaktowy 695-545-076.

♦ Pani po 50-tce pozna Pana. Odpowiedzialnego, inteligentnego, bez nałogów, mile widziany zmotoryzowany. Jestem niezależna finansowo. Mam mieszkanie. Tel. 696-519-132

♦ Wdowa, 42 lata, posiadająca własne mieszkanie, zmotoryzowana, poszukuje mężczyzny w wieku od 40

do 50 lat, niezależnego finansowo. Cel matrymonialny. Napisz do mnie: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

♦ Kobieta, 58 lat, szczupła, 164 cm wzrostu, ładna. Poszukuję partnera do stałego związku w wieku do 65 lat. Posiadam własne mieszkanie. Finansowo jestem niezależna. Mile widziany Pan zadbany i zmotoryzowany. Tel. 691-124-286

♦ Kobieta, 50 lat, spokojna, z poczuciem humoru, optymistka, szuka towarzysza życia w wieku od 50 do 65 lat, bez nałogów, niezależnego finansowo. Tylko poważne oferty. Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Umieść swoje ogłoszenie w rubryce towarzyskiej, znajdź przyjaciela i towarzysza. **Cena emisji – 10 zł brutto na dwa tygodnie.** Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com lub dzwoniąc na numer tel. **15 810 94 01**

W moim ogrodzie

Maj należy do najpiękniejszych miesięcy w roku, ze względu na dużą ilość kwitnących roślin. W maju przypadają także tzw. „zimni ogrodnicy” (12–14 maja), po których w naszym klimacie nie powinny już występować przymrozki.

Oczywiście, ta sytuacja nie musi wystąpić w każdym roku. Druga połowa maja to wiosna w pełni, można więc sadzić i wysiewać do gruntu te z roślin, które gorzej znoszą chłody.

Jest to miesiąc, kiedy trzeba poświęcić czas na ochronę krzewów i drzew przed chorobami i szkodnikami. Niektóre choroby i szkodniki są tak groźne, że prowadzą do zmniejszenia plonów, obniżają ich wartości, osłabiają rośliny, zmniejszają ich wytrzymałość na mrozy i przyspieszają proces starzenia drzew. W maju kontynuujemy wiosenne porządki w ogrodzie, wysiew nasion, trzeba też zająć się trawnikiem.

Bujnemu majowemu wzrostowi roślin ozdobnych towarzyszy również intensywny wzrost roślin niechcianych. W walce z chwastami nie ma odpoczynku przez wszystkie miesiące, w których występuje wegetacja roślin. Musimy usuwać je dokładnie nie tylko ze względów estetycznych. Chwasty konkurują z roślinami uprawnymi o wodę i składniki mineralne, są siedliskiem nie zawsze pożytecznych owadów oraz chorób grzybowych. W maju należy przeprowadzić prace porządkowe i zabiegi pielęgnacyjne takie jak: przycinanie krzewów ozdobnych wcześniej kwitnących, nawożenie gleby, zwalczanie szkodników i chwastów. Pielimy więc rabaty, a glebę użyźniamy najlepiej przez domieszkę dobrze rozłożonego obornika lub kompostu. Ozdobnym krzewom i iglakom pomagamy przez nawożenie preparatami specjalnie dla nich przygotowanymi.

Należy również usunąć zwiędłe kwiaty wcześniej kwitnących roślin cebulowych takich jak: hiacynty, narcyzy, krokusy, cebulice, śnieżki czy wcześniej kwitnące odmiany tulipanów zanim zawiążą się nasiona, co osłabia cebulki. Można jeszcze sadzić drzewa i krzewy oraz byliny, zwłaszcza

jeśli były sprzedawane w pojemnikach. Bezpośrednio po kwitnieniu przycinamy krzewy, które zakwitają najwcześniej: forsycję, żółtin, porzeczkę krwistą. Dzięki takiemu cięciu możemy poprawić pokrój rośliny, pobudzając ją do wytwarzania nowych pędów. Obcinamy przekwitłe kwiatostany bzu, co zwiększa zdolność tego krzewu do zawiązywania pąków na przyszły rok. Obcinamy dzikie pędy, które wyrastają z podkładek szczepionych roślin ozdobnych (np. róże, migdałki, wierzby).

Na początku maja wykonujemy dokładny przegląd krzewów różaneczników i obcinamy zbrązowiałe pąki i pędy, żeby ewentualne choroby nie rozprzestrzeniły się na całą roślinę. W drugiej połowie tego miesiąca, po zimnych ogrodnikach, można wysadzić sadzonki kwiatów jednorocznych wrażliwych na chłody oraz najpopularniejsze rośliny balkonowe. Można wysiać do gruntu nasiona roślin szybko rosnących, takich jak nagietki, kosmosy, aksamitki, maciejkę, chabry, powoje, czarnuszki czy maczki kalifornijskie. Można w ten sposób zatkać dziury w rabatach powstałe po przekwitnięciu wczesnowiosennych roślin cebulowych.

Stanisław Kowalczyk autor książki o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej



W drugiej połowie maja, kiedy skończą się nocne przymrozki, można wysiać bezpośrednio do gruntu nasiona niektórych warzyw: fasoli, groszku, rzodkiewki, dyni, cukinii lub kabaczków. Nasiona przed wysiewem można moczyć przez kilka godzin w letniej wodzie. Najlepiej wysiewać warzywa partiami w odstępach czasowych około 10 dni – wtedy zapewnimy sobie ciągłość plonów.

Czas też na pierwsze zbiory – już w maju możemy cieszyć się rabarbarem czy też pierwszymi owocami jagody kamczackiej. Maj to odpowiednia pora na zakładanie trawnika lub łąki kwietnej. Można też w maju założyć ogródek ziółowy dla własnych potrzeb. Bazylię, estragon, szalwię, melisę, pietruszkę i lubczyk wysadzamy do gruntu z doniczek lub wysiewamy nasiona. W czasie prac w ogrodzie nie zapominajmy o chwilach relaksu i zostawmy sobie trochę czasu na podziwianie rozkwitającej przyrody.

Stanisław Kowalczyk



krótko

STALOWA WOLA. Przebudowa ulicy Dąbrowskiego ma ruszyć w tym roku

Powiat stalowowski ogłosił przetarg na zadanie pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 2502R – ul. Dąbrowskiego w Stalowej Woli – etap 1”. Oferty można składać do 27 maja br. Inwestycja będzie dofinansowana z Funduszu Dróg Samorządowych kwotą 2,84 mln zł.

Przebudowa ulicy Dąbrowskiego w Stalowej Woli związana jest ze zmianami komunikacyjnymi, jakie niesie za sobą planowana rewitalizacja Rozwadowa. Stworzenie nowego układu komunikacyjnego pozwoli na wyprowadzenie ruchu tranzytowego i komunikacji publicznej z centrum dzielnicy. Ciężar komunikacyjny z ul. Rozwadowskiej zostanie przeniesiony na ul. Dąbrowskiego i ulicę do niej przyległą.

Powiat modernizację ulicy Dąbrowskiego będzie realizował przy współpracy z gminą Stalowa Wola, na mocy zawartego w 2011 i aneksowanego w 2019 roku porozumienia. Miasto przygotowało projekt tej inwestycji i przekazało go powiatowi, który jako zarządca drogi mógł ubiegać się o dotację na jej przebudowę z Funduszu Dróg Samorządowych. Powiat wykona zadanie, gmina

Stalowa Wola pokryje natomiast wszystkie koszty realizacji zadania leżące po stronie wykonawcy, w ramach pomocy finansowej między jednostkami samorządu terytorialnego. Po zakończeniu trwałości projektu i po upływie okresu gwarancji powiat stalowowski przekaze gminie Stalowa Wola całą inwestycję będącą przedmiotem porozumienia.

Zakres zaplanowanych prac obejmuje wykonanie: robót przygotowawczych, robót ziemnych, podbudów, nawierzchni, robót wykończeniowych, oznakowania i urządzeń bezpieczeństwa ruchu, zieleni drogową, przebudowy i rozbudowy kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, kanału technologicznego oraz likwidację kolizji sieci: gazowej, kanalizacji sanitarnej, teletechnicznej, elektrycznej. W ramach inwestycji przebudowane zostaną cztery skrzyżowania z drogami publicznymi: z ul. Rozwadowską, z ul. Kościuszki i ul. Targową, z ul. Jagiellońską oraz z ul. Bełżyńskiej. Modernizacją objęty zostanie odcinek o długości 492 metrów. W planach jest także budowa ciągów pieszych i rowerowych.

Inwestycja ma mieć swój finał w 2021 roku. (as)

SZUKAM DŹMU



JUGO – ten piękny biskopik trafił do nas przypadkiem. Otrzymaliśmy zgłoszenie o ciężko rannym kotku, przebywającym na terenie działek. Jugo nie był tym kotkiem, ale siedział przy nim i pocieszał go lizaniem po głowie. Jugo jest spokojnym kotem, który uwielbia głaskanie. Szukamy mu domu niewychodzącego, gdzie domownicy będą mieli czas na zabawę z nim.



ADOPTUJ ZWIERZAKA – ZYSKAJ PRZYJACIELA

Ptyś – uroczy kociaczek, który urodził się na jednym z osiedli. Jest łagodny, lubi koty, lubi ludzi, jest też nieco nieśmiały, ale tylko do momentu kiedy jego oczom ukaze się zabawka. Zabawy to jego główne hobby i choćby był w ułamku sekundy staje na równe nogi, kiedy tylko w pokoju pojawi się człowiek z wędką. Szuka domu z drugim kotem.



GORDON – pies w typie huski i malamut. Ma około 2 lata. Przyjazny do ludzi i psów.

Więcej informacji o pieskach www.psiaprzystan.pl

Nie wydajemy psów na łańcuch

ROKI – pies w wieku około 2 lata. Łagodny dla ludzi i innych psów. Jest średniej wielkości.



+48 502 344 095, info@kociawyspa.org

602199204

www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA

ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dziewięć	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	15 844-31-64
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰	
i w dni wolne od pracy	15 842-54-11
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policjny	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	15 842-79-60

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarca”	15 842-09-40, 512-939-994
Fundacji Obróńców Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	15 844-75-73
Stalowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	15 642-52-93
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	783 278 141
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰	15 643-36-60

NISKO

ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

TARNOBRZEG

ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29

Koronawirus odpuszcza w powiatach niżańskim i stalowowolskim

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie odnotowuje coraz mniej zakażeń SARS-CoV-2. W ciągu ostatnich czterech dni potwierdzono tylko jeden przypadek zakażenia. Dotyczy on mężczyzny w sile wieku z powiatu tarnobrzckiego.

Jak pisał w środę, 13 maja, dr Adam Sidor, podkarpacki państwowy wojewódzki inspektor sanitarny, do tej pory na Podkarpaciu potwierdzono 371 przypadków zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2, 264 osób wyzdrowiało, zaś 29 zmarło. Oznacza to, że w ciągu tygodnia w naszym województwie odnotowano tylko pięć nowych zakażeń. Ostatni potwierdzony przypadek odnotowano 10 maja i dotyczy on mężczyzny w sile wieku z powiatu tarnobrzckiego.

A jak wygląda obecnie sytuacja w powiatach naszego regionu? Według danych udostępnionych przez WSSE, do tej pory SARS-CoV-2 potwierdzono u 40 mieszkańców powiatu leżajskiego, w tym 31 osób już wyzdrowiało, zaś 6 zmarło. W powiecie niżańskim od dwóch tygodni nie odnotowano nowego przypadku zakażenia koronawirusem.

Od początku epidemii zakażenie potwierdzono u 8 osób. Wszystkie już wyzdrowiały. W powiecie stalowowolskim koronawirus też odpuszcza. Do tej pory stwierdzono 27 zachorowań, z czego 20 osób już pokonało SARS-CoV-2. Niestety, pięcioro mieszkańców powiatu stalowowolskiego zmarło w wyniku COVID-19. Wciąż sytuacja najgorzej wygląda w powiecie tarnobrzckim i mieście Tarnobrzeg. W powiecie potwierdzono do tej pory 56 przypadków zakażenia, 21 osób wyzdrowiało, a 9 zmarło. W mieście Tarnobrzeg zakażonych zostało od początku epidemii 39 osób, 23 już wyzdrowiało, a 5 zmarło.

W całym województwie pod nadzorem pozostaje 60 osób, 4273 podane są kwarantannie, a w izolacji domowej przebywają 23 osoby. Aktualnie z potwierdzonym COVID-19 hospitalizowane są 54 osoby. **(mn)**

krótko

NISKO. Nastolatek miał przy sobie mefedron i marihuanę

Blisko 27 gramów narkotyków, które należało do 19-lątka zostało zabezpieczonych przez niżańskich policjantów i funkcjonariuszy służby celno-skarbowej z Rzeszowa. Mężczyzna w chwili zatrzymania miał przy sobie marihuanę oraz mefedron. Resztę narkotyków funkcjonariusze znaleźli w jego domu.

5 maja niżańscy policjanci pełnili służbę wspólnie z funkcjonariuszem służby celno-skarbowej (KAS) z Rzeszowa oraz psem do wykrywania narkotyków. Po godzinie 13 w Nisku, na parkingu jednego ze sklepów, w zaparkowanym aucie, zauważyli podejrzanego o posiadanie narkotyków młodego mężczyznę.

Funkcjonariusze wylegitymowali go, a także przeszukali odzież i samochód. Jak słusznie podejrzewali, 19-latek posiadał narkotyki. W kieszeni spodni ukrytych miał 25 woreczków z brązowymi kryształkami, natomiast większy woreczek z marihuaną leżał w samochodzie. Mężczyzna została zatrzymany, a policjanci przeszukali jego mieszkanie. Tam znaleźli kolejny woreczek z suszem.

Funkcjonariusze zabezpieczyli w sumie blisko 27 gramów narkotyków. Wstępne badania

potwierdziły, że substancje, które posiadał 19-latek to mefedron i marihuana. **(kb)**

NISKO. Dachował na ulicy Sandomierskiej

2,3 promila alkoholu miał w organizmie kierowca mercedesa, który nocą 10 maja dachował na ulicy Sandomierskiej w Nisku. Mężczyzna trafił do szpitala. Za kierowanie pojazdem pod wpływem odpowie przed sądem.

Przed godziną 23, do dyżurnego komendy wpłynęło zgłoszenie dotyczące zdarzenia drogowego na ulicy Sandomierskiej w Nisku. Według przekazanych informacji, na drodze krajowej nr 19 leżało auto na dachu. Kierowcy udało się wysiąść o własnych siłach.

Patrol policji zabezpieczył miejsce zdarzenia i ustalił świadków. Funkcjonariusze wylegitymowali też kierowcę mercedesa. 40-letni mieszkaniec Stalowej Woli znajdował się pod widocznym wpływem alkoholu. Badanie stanu trzeźwości wykazało 2,3 promila w organizmie. Podczas jazdy kierowca stracił panowanie nad pojazdem, następnie uderzył w znak drogowy i dachował.

Mężczyznę przewieziono do szpitala. Po jego opuszczeniu usłyszy zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. **(kb)**

Policjantów nie widać na ulicach miasta

– Oburącz podpisuję się pod słowami panów, których wypowiedź została opublikowana w poprzednim wydaniu „Sztafety”. Nie widziałam do tej pory żadnego policjanta patrolującego ulice Stalowej Woli, czasami tylko przejeżdżie radiowóz, ale dosyć szybko, także to mi nie wygląda na wóz patrolujący. Poza ulicami są jeszcze zaułki, mamy bardzo dużo skwerów, małych parków osiedlowych i tam się dopiero dzieje. W czwartek wracałam do domu między godziną 17 a 18, obok osiedlowego parku między ulicami Wyszyńskiego i Partyzantów koło szkoły „trójki”. A tam gromada kilkunastu młodych mężczyzn i kobiet, każdy w ręce buteleczka z piwem, papieros, żadnych maserek, rękawiczek, jedno przy drugim. Następnego dnia szłam do banku około godziny 13 i było dokładnie to samo.

Moim zdaniem policja powinna zaglądać także do sklepów, bo ekspedientki sobie nie dają rady. Większość ludzi uważa, żeby zachowywać odstęp, założyć rękawiczki, natomiast są tacy „uzależnieni”, którzy mimo kolejki wchodzi do sklepu bez żadnego zabezpieczenia, biorą piwo i od razu idą do kasy. Ostatnio miałam taką sytuację, że jeden taki „uzależniony” odepchnął mnie łokciem i zaczął wyklądać swoje butelki na ladę. Ekspedientka powiedziała, żebym poczekała chwilę. Kiedy zwróciłam uwagę, że to ten mężczyzna powinien pójść na koniec kolejki – on zrobił mi awanturę, a ekspedientki, w ogóle nie wzięły mnie w obronę. Policja powinna patrolować miasto rowerami, albo pieszo, a nie tylko przejeżdżać wozem po ulicy – usłyszeliśmy w telefonie redakcyjnym w sobotnie przedpołudnie od jednej z naszych czytelniczek.

Tvoja opinia
w „Sztafecie”
– dzwoni!

509 387 005



OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE WÓJT GMINY GRĘBÓW

OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ
DZIAŁEK NIEZABUDOWANYCH POŁOŻONYCH W MIEJSCOWOŚCI GRĘBÓW, STALE

Grębów

- nr 8747 o pow. 0,0148 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034944/7 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2664,00 – wadium 300,00 zł
- nr 8351/3 o pow. 0,1650 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034944/7 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 46 200,00 zł + 23 % VAT – wadium 5000,00 zł
- nr 4179/3 o pow. 0,4666 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034944/7 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 130 601,00 zł + 23 % VAT – wadium 14 000,00 zł
- nr 4164/31 o pow. 0,4170 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034944/7 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 116 718,00 zł + 23 % vat – wadium 12 000,00 zł

Stale

- nr 3065/13 o pow. 0,1561 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034015/6 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 35 544,00 zł + 23 % VAT – wadium 3 600,00 zł
- nr 3065/15 o pow. 0,1560 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034015/6 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 35 521,00 zł + 23 % VAT – wadium 3 600,00 zł
- nr 3065/16 o pow. 0,1560 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034015/6 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 35 521,00 zł + 23 % VAT – wadium 3600,00 zł

Nieruchomości te nie są obciążone i stanowią własność Gminy Grębów.

Przetargi na ww. działki położone **we wsi Grębów i Stale** odbędą się w dniu **16 czerwca 2020 r. o godz. 11.00, w Urzędzie Gminy w Grębowie, pokój nr 10.**

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłaty wadium w wysokości podanej przy każdej działce, najpóźniej do dnia **12 czerwca 2020 r.** przelewem na konto Gminy nr **92 9434 0002 2001 1008 2407 0007 BS Tarnobrzeg.**

Na ww. działki gmina nie posiada aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. Działka nr 8747 nie posiada decyzji o warunkach zabudowy, natomiast działka w Grębowie nr 8351/3 i w Stalach nr 3065/13, 3065/15 i 3065/16 posiadają wydane decyzje o warunkach zabudowy mieszkaniowej. Na działki nr 4179/3 i 4164/31 gmina posiada aktualny plan zagospodarowania przestrzennego terenów wokół Ronda w Grębowie i przeznaczone są pod zabudowę usługową U – wielobranżową o charakterze publicznym i komercyjnym w tym handlu o powierzchni sprzedaży do 400 m².

Wadium wpłacone przez uczestników, którzy przetargu nie wygrali, zostaje zwrócone niezwłocznie po zamknięciu przetargu, a uczestnikowi który wygrał przetarg, wadium zaliczone zostaje na poczet nabycia nieruchomości. W przypadku gdy zwycięzca przetargu uchyli się od zawarcia aktu notarialnego, wadium ulega przepadkowi na rzecz organizatora przetargu. Cena nieruchomości ustalona w drodze licytacji jest płaćna jednorazowo, przed zawarciem umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości.

Koszty sporządzenia umowy kupna-sprzedaży w formie aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej i koszty wstępnej umowy ponosi kupujący. Termin umowy notarialnej zostanie ustalony do 21 dnia od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Osoby biorące udział w przetargu powinny zapoznać się ze stanem prawnym i granicami nieruchomości będącej przedmiotem przetargu.

Szczegółowych informacji na temat sprzedaży udziela Urząd Gminy Grębów, pokój nr 1 tel. 15 8513756 oraz na stronie internetowej www.grebow.com.pl i www.grebow.un.pl/bip/ w zakładce Przetargi/Przetargi 2020/Nieruchomości oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Grębów.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE WÓJT GMINY GRĘBÓW

OGŁASZA II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ
DZIAŁEK NIEZABUDOWANYCH POŁOŻONYCH W MIEJSCOWOŚCI WYDRZA

- nr 3927/5 o pow. 0,0353 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3 530,00 – wadium 400,00 zł
- nr 3927/6 o pow. 0,0930 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 9 300,00 zł – wadium 1000,00 zł
- nr 3927/7 o pow. 0,0911 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 9 110,00 zł – wadium 1000,00 zł
- nr 3927/8 o pow. 0,1019 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 10 190,00 zł – wadium 1200,00 zł
- nr 3927/9 o pow. 0,1051 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 10 510,00 zł – wadium 1200,00 zł
- nr 3927/11 o pow. 0,0841 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 8 410,00 zł – wadium 1000,00 zł
- nr 3927/12 o pow. 0,3213 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 32 130,00 zł – wadium 3300,00 zł
- nr 3927/13 o pow. 0,3373 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 33 730,00 zł – wadium 3400,00 zł
- nr 3927/15 o pow. 0,3394 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 33 940,00 zł – wadium 3500,00 zł
- nr 3927/21 o pow. 0,0149 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 787,00 zł – wadium 200,00 zł
- nr 3847/10 o pow. 0,0351 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5 Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3 861,00 zł + 23 % VAT – wadium 400,00 zł

Nieruchomości te nie są obciążone i stanowią własność Gminy Grębów.

Pierwszy przetarg na ww. działki odbył się z wynikiem negatywnym 12 lutego 2020 r.

Przetargi na ww. działki położone **we wsi Wydrza** odbędą się w dniu **16 czerwca 2020 r. o godz. 10.00, w Urzędzie Gminy w Grębowie, pokój nr 10.**

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłaty wadium w wysokości podanej przy każdej działce, najpóźniej do dnia **12 czerwca 2020 r.** przelewem na konto Gminy nr **92 9434 0002 2001 1008 2407 0007 BS Tarnobrzeg.**

Na ww. działki gmina posiada aktualny plan zagospodarowania przestrzennego Obszaru Górniczego „Jeziórko IV”. Działki nr 3927/5, 3927/6, 3927/7, 3927/8, 3927/9, 3927/10, 3927/11, 3927/12, 3927/13, 3927/15, 3927/16, 3927/21 leżą w terenie oznaczonym symbolem R – jako teren rolny, działki nr 3847/10 leży w terenie oznaczonym symbolem M – jako teren mieszkaniowy.

Na działki nr 3927/12, 3927/13 i 3927/15 prawo pierwokupu posiada Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, zgodnie z ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego.

Wadium wpłacone przez uczestników, którzy przetargu nie wygrali, zostaje zwrócone niezwłocznie po zamknięciu przetargu, a uczestnikowi który wygrał przetarg, wadium zaliczone zostaje na poczet nabycia nieruchomości. W przypadku, gdy zwycięzca przetargu uchyli się od zawarcia aktu notarialnego, wadium ulega przepadkowi na rzecz organizatora przetargu. Cena nieruchomości ustalona w drodze licytacji jest płaćna jednorazowo, przed zawarciem umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości.

Koszty sporządzenia umowy kupna-sprzedaży w formie aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej ponosi kupujący. Termin umowy notarialnej zostanie ustalony do 21 dnia od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Osoby biorące udział w przetargu powinny zapoznać się ze stanem prawnym i granicami nieruchomości będącej przedmiotem przetargu.

Szczegółowych informacji na temat sprzedaży udziela Urząd Gminy Grębów, pokój nr 1 tel. 15 8513756 oraz na stronie internetowej www.grebow.com.pl i www.grebow.un.pl/bip/ w zakładce Przetargi/Przetargi 2020/Nieruchomości oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Grębów.

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

Piekarnia w Stalowej Woli zatrudni piekarza, kontakt; 604-411-579

**PUP STALOWA WOLA,
12.05.2020 r.**

Tel. 15 643-37-50

* Product manager części zamien-
nych * Projektant w branży elektrycz-
nej * Elektromonter * Inspektor ener-
getyk * Pracownik ochrony * Elek-
tromonter instalacji słaboprądowej *
Murarz * Cieśla * Zbrojarz * Specja-
lista ds. BHP * Instalator systemów
zabezpieczeń * Murarz/tylnik *
Pracownik ogólnobudowlany * Osoba
sprzątająca * Oczyszczacz/obcinacz
odlewów * Pracownik utrzymania
porządku * Sprzedawca * Wybieracz
odlewów * Wytapiacz * Mechanik
pojazdów samochodowych * Formierz
* Kontroler jakości usług ds. ochro-
ny * Oczyszczacz

PUP NISKO, 12.05.2020 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Operator koparko-ładowarki * Elek-
tryk/elektromonter * Specjalista ds.
sprzedaży * Cieśla szalunkowy * Zbro-
jarz * Elektryk/operator oczyszczal-

ni ścieków * Technolog * Fryzjer *
Murarz/cieśla * Specjalista ds.
sprzedaży * Magazynier * Przedsta-
wiciel handlowy * Brukarz * Opera-
tor linii produkcyjnej * Operator ma-
szyn i urządzeń produkcyjnych * Pie-
cowy * Ciastowy * Pomocnik stola-
rza * Elektronik * Spawacz

Oferty dla niepełnosprawnych: Pra-
cownik biurowy

**PUP TARNOBRZEG,
12.05.2020 r.**

Tel. 15 823-00-30

* Wiertacz/pomocnik wiertacza *
Sprzedawca na stoisku mięsnym *
Monter instalacji i sieci * Operator
urządzeń do przewiertów sterowanych
* Specjalista do social mediów * Elek-
tromonter * Sprzedawca * Elektryk
* Nauczyciel programista, nauczyciel
grafiki komputerowej * Magazynier *
Specjalista w wydziale materiałowym
* Starszy inspektor BHP * Kierownik
infrastruktury * Inspektor technicz-
nego utrzymania nieruchomości

**PUP SANDOMIERZ,
12.05.2020 r.**

Tel. 15 644-14-46

* Kelner * Sprzedawca * Operator
spycharki * Operator walca drogowego
* Operator koparki * Mechanik
samochodów ciężarowych * Elektryk
* Diagnosta samochodowy * Brukarz

* Pomocniczy robotnik budowlany *
Sprzedawca/serwisant silników spa-
linowych * Kierowca/magazynier

NIERUCHOMOŚCI

**Sprzedam mieszkanie w Stalowej
Woli 78,5 m², dobra lokalizacja,
kameralny blok 1 klatka, czynsz
tylko 230 zł, niskie koszty ogrze-
wania – piec dwufunkcyjny, drewniane
meble w zabudowie, tel.
694329536**

Sprzedam nowy dom, stan surowy,
Agatówka; 500-034-816

Sprzedam działki budowlane: 30 arów
i 11 arów z warunkami zabudowy w
Nisku, ul. Gruntowa, tel. 793-831-519

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz,
tapety natryskowe; 600-555-633

**PLYTKI, karton-gips, gładziki, ma-
lowanie, adaptacja poddaszy. Fa-
chowo, czysto; 500-323-869**

Kostka brukowa, bloczki betonowe,
produkcja, układanie, płyty jumbo, 10
lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-
691-564

**Projekty, płytki, wykończenia,
solidność, gwarancja;
504-233-235**

Malowanie dachów, elewacji; 512-
389-666

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio,
profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i
parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-
133-409

Drewniane altany, zadaszenia, gara-
że, architektura ogrodowa. Wolne ter-
miny, tel. 663-687-500

Wypożyczalnia sprzętu budowlano-
ogrodniczego. Bezpłatny transport;
578-901-074

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Garaże blaszane – wzmocnione,
bramy garażowe, kojce dla psów.
Dowóz, montaż gratis! Krótkie
terminy realizacji. Producent: 15
816-42-06, 509-038-426,
www.robstal.pl

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-
679-686

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki komplek-
sowo; 605-333-665

USŁUGI INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozo-
nowanie, sprzątanie, pomieszczeń;
605-333-665

Skupujemy motocykle, antyki-starocie,
oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

Likwidacja owadów w mieszkaniach:
prusaki, pluskwy, osy. Stały monito-
ring zakładów przed szkodnikami.
Zadzwoń! 661-746-690

Kupię wazony – szklane, porcelanowe,
serwisy z porcelany do kawy/herbaty,
figurki porcelanowe oraz gliniane ma-
lowane talerze na ścianę z okresu PRL;
886-991-816

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie prze-
znaczonych do kasacji; 796-871-694

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**POWOLI ZACZYNA SIĘ ODMRAŻANIE GOSPODARKI
I POWRÓT DO NORMALNOŚCI**

**DAJ ZNAĆ KLIENTOM,
ŻE TWOJA FIRMA DZIAŁA!**

ZARABIAJ ZE SZTAFETĄ!

TYLKO U NAS

najatrakcyjniejsze rabaty i oferty reklamowe!

Zadzwoń lub napisz już dziś!

SZTAFETA KONTAKT: 530-530-577, 513 013 198

sztafeta.reklama@gmail.com; sztafeta.ogloszenia@gmail.com

Wyślij ogłoszenie drobne do Sztafety SMS-em

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS z treścią ogłoszenia, max 160 znaków! Zaczynaj od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli sztafeta i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, po spacji treść ogłoszenia. **Prosimy nie używać polskich znaków!**

Koszt SMS-a to:

drobne bez wyróżnień	– 11,07 zł (9 zł + VAT)	– nr tel. 79567
ogłoszenie drobne w ramce	– 23,37 zł (19 zł + VAT)	– nr tel. 91983

Przykładowa całość powinna wyglądać tak: **sztafeta.06(spacja)Mieszkanie do wynajęcia, tel. XXXXXXXX**

2. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia lub odrzucenia ogłoszenia.
3. Jeśli Twoje ogłoszenie wysłane zostało do wtorku do godziny 13, znajdzie się w „Sztafecie” w najbliższym wydaniu gazety.
4. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz z kodem, ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 160. W razie problemów zadzwoń pod numer +48 15 810 94 01.
5. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.sztafeta.pl

Kody rubryk ogłoszeń drobnych „Sztafety”. Pełna lista prefiksów (wydanie zwykłe)

sztafeta.01 Dam Pracę	sztafeta.09 Foto-wideo	sztafeta.17 Usługi inne
sztafeta.02 Szukam Pracy	sztafeta.10 Komputerowe	sztafeta.18 Kupno-sprzedaż
sztafeta.03 Biznes	sztafeta.11 Śluby	sztafeta.19 Motoryzacja sprzedaż
sztafeta.04 Nieruchomości sprzedaż	sztafeta.12 Muzyczne	sztafeta.20 Motoryzacja kupno
sztafeta.05 Nieruchomości kupno	sztafeta.13 AGD RTV	sztafeta.21 Nauka
sztafeta.06 Nieruchomości wynajem	sztafeta.14 Żaluzje	sztafeta.22 Różne
sztafeta.07 Nieruchomości zamiana	sztafeta.15 Transportowe	sztafeta.23 Zdrowie
sztafeta.08 Usługi budowlane	sztafeta.16 Kredyty	

**Twoja reklama, która dociera
do tysięcy ludzi
przebywających codziennie
w okolicach Hali Targowej**

RADIOWĘZEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

**radio
leliwa**

Stalowa Wola 93,5 FM

**Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25**

**Stały, szybki, stabilny dostęp do Internetu
bez limitu danych!**

INTERNET W PROMOCJI

Większe prędkości dostępu do Internetu w sieci Stella.NET!!!

Prędkość łącza do / od Abonenta	25 / 2 Mb/s	29 zł*
	60 / 5 Mb/s	39 zł*
	120 / 10 Mb/s	59 zł*
	180 / 15 Mb/s	79 zł*

* Przy umowie na 24 miesiące

Chcesz uzyskać większą prędkość dostępu do Internetu bez zmiany ceny?
Zgłoś się do **Biura Obsługi Klienta** przy ulicy Orzeszkowej 3
lub wypełnij formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.stella.net.pl

Program Lokalny **STELLA**
TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
“z archiwum Stelli” poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera piątek 15.05 godz. 20:00	premiera wtorek 19.05 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Z miłości do mody reportaż ■ Stalowowlaskimi śladami Ojca Świętego reportaż ■ Koncert Pawła Orkiszakrakovskiego muzyka i kompozytora ■ Kalendarium	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Motopasje Fiat 131 Mirafiori ■ Górka film o wydarzeniach związanych z rozwodową placówką KEDYW-u ■ Czas na aktywność ■ Kalendarium

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona www.tvkstella.pl

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dziegielel-Czerwinski
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 25/2 (budynek TKB – parter)
 (15) 30 70 360 509 026 303 535 026 333 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 25m, ul. Czarnieckiego, komfortowa kawalerka po remoncie, I piętro, 185000 zł
- 27m, Ofiar Katyń, kawalerka na parterze, do remontu, 132000 zł
- 48m, Mielec, po remoncie generalnym, 3 pokoje, III piętro, 315000 zł
- 50,31m, ul. Poniatowskiego, 2 pokoje, parter z loggią, 239000 zł
- 51m, Hutnicza, 2 pokojowe w bloku z cegły, II piętro, do remontu, 189000 zł
- 57m, Dmowskiego, 3 pokojowe po generalnym remoncie, II piętro, 295000 zł
- 58m, Wolności, komfortowo wyremontowane, 3 pokoje, II piętro, 309000 zł
- 62m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje, I piętro z balkonem, 279000 zł
- 64m, Al. Jana Pawła II, 3 pokoje plus salon, loggia, 277000 zł
- 135m, bezczynszowe, dwupoziomowe, 4 pokojowe mieszkanie w centrum, II piętro, 395000 zł

DOMY SPRZEDAŻ

- 70m, Chłopska Wola, mały domek na dużej działce o pow. ok. 21 ar, 149.000 zł
- 70m, Dziechowice Pierwsze, mały domek parterowy do zamieszkania na dużej działce, 239.000 zł
- 80m, os. Energetyków, parterowy, murowany dom na 16 ar działce, 400.000 zł
- 80m, os. Warchoły, wolnostojący, parterowy dom, działka 11 ar, 249.000 zł
- 97m, Ulanów, komfortowy, piętrowy dom, gotowy do zamieszkania 509.000 zł
- 107m, Rozwadów, dom z budynkiem usługowo-biurowym, działka 3,77 ar, 450000 zł
- 110m, 14 km od Stalowej Woli, komfortowy, gotowy do zamieszkania, 16 ar działka, 499000 zł
- 130m, Chłopska Wola, dom w stanie deweloperskim, 5 pokoi + salon, działka 935m, 395.000 zł
- 135m, Sudół do w stanie surowym otwartym, działka 8ar, 280.000 zł
- 137m, Stalowa Wola, wyremontowany, parterowy dom, 3 sypialnie + salon, 385.000 zł
- 138m, Pysznica-Sudół stan surowy, działka 19ar, cena 270.000 zł
- 140m, Ruda, piętrowy, nieduży dom, 3 sypialnie + salon, piękna działka 21 arów, 480.000 zł
- 140m, gmina Grębów, komfortowy, piętrowy dom po remoncie, działka 6,5 ar, 345.000 zł
- 140m, Jastkowice, piętrowy dom z dużą działką o pow. 18 ar, 350.000 zł
- 144m, Pysznica, dom w stanie deweloperskim, działka 8,5 ar, 485000 zł
- 144m, Wrzawy, dom piętrowy z dużą działką 75 ar, 249.000 zł
- 160m, Nisko, komfortowy, nowoczesny dom, gotowy do zamieszkania, cena 595.000 zł

• 166m, Pysznica, DWA DOMEY na dużej działce o pow. 27 arów, cena 395.000 zł



- 170m, Stalowa Wola, dom pod działalność lub do zamieszkania w centrum, działka ok. 4 ar, 619.000 zł

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
 www.nieruchomosci-stw.pl**

SKŁAD KRUSZYW
 • WĘGIEL Z KOPALNI PIAST
 • PELLET
 • KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY
 • ŻWIRY • PIASEK RZECZNY
 • PIASEK PRZESIANY
 • ZIEMIA OGRODOWA
 • KRUSZYWA-OZDOBNE
 • I DROGOWO-BUDOWLANE
 Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

GARAŻE Blazane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
 Najniższe **CENY**
 Automatyka do bram
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż **GRATIS**
 15-649-82-21 18-33-44-504
 14-696-06-01 17-770-72-95
 81-440-51-08 84-539-81-91
 604-397-105 781-088-977
 www.konstal-garaze.pl

DREWNO
 opałowe, kominkowe:
 buk, grab, dąb, brzoza, sosna
Transport GRATIS
 od 5 mp
 tel. 512-190-444

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
SKUP ZŁOMU STALOWEGO i METALI KOLOROWYCH oraz UTYLIZACJA ODPADÓW
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
 ✓ **PIASEK** do murowania ♦ tynkowania
 ♦ wylewek ♦ **PRZESIANY**
 ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
 ✓ Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m
 ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
PRO MORTE
 Tel. 602 126 637
 STALOWA WOLA i okolice

BLACHY DACHOWE
 PRODUCENT OFERUJE:
 ✓ blachodachówki
 ✓ blachy trapezowe
 ✓ obróbki blacharskie
 ✓ systemy rynnowe
 ✓ parapety, sztachety
 ✓ podsufitka
 ✓ wyciągi wentylacyjne
 Zakład Ślusarski Witold Szabat
 37-400 Nisko – Zarzeczce
 tel./fax 15 841 10 70, 502 874 684
 witoldszabat@vp.pl
 GĄSIOR BARYKOWY 18 zł/szt.

INFORMATOR MEDYCZNY

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potasz
BEZPŁATNE PROTEZY
w ramach umowy z NFZ
 Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
 tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550
Leczenie, profilaktyka, korony, mosty porcelanowe, wybielanie, chirurgia, piaskowanie zębów

NFZ **ZAPISY NA BEZPŁATNE PROTEZY NA ROK 2020**
lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
 ✓ bezpłatne leczenie stomatologiczne
 Godziny przyjęć: cały tydzień
 + **SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰-12⁰⁰**
 Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
 tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

Gabinet kardiologiczny lek. med.
 Teresa Maziarz-Puchalska, specjalista chorób wewnętrznych, specjalista kardiolog. Stalowa Wola, ul. Popiełuszki 2/6. Poniedziałek: 15.30 – 17.00, tel. 602-502-655

DYŻURY APTEK W REGIONIE

STALOWA WOLA
15-21.05, ul. Al. JP II 10,
 tel. 15 843 93 00;
 ul. Wojska Polskiego 5

NISKO
15-21.05, ul. Wolności 54 A,
 tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK
15-21.05, ul. Mickiewicza 22,
 tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG
15-17.05, ul. Warszawska 5,
 tel. 573 350 666
18-21.05, ul. Mickiewicza 40,
 tel. 15 822 04 25

SKRÓCONY SPIS NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ (ambulatorium przy Hucie)
 ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
 www.e-spzoz.eu
DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
..... 15 842 10 17, 15 813 44 65
REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH
..... 15 813 54 65
REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75
REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO
..... 15 813 50 07
REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET
..... 15 813 58 33
REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY
..... 15 813 54 95
REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31
REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
..... 15 813 55 51
PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE .. 15 813 44 55
GABINET ZABIEGOWY
15 813 54 55
REJESTRACJA FIZJOTERAPII . 15 813 55 73
ODDZIAŁ REHABILITACJI:
GABINET ORDYNATORA
15 813 60 66
GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
..... 15 813 60 77
DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

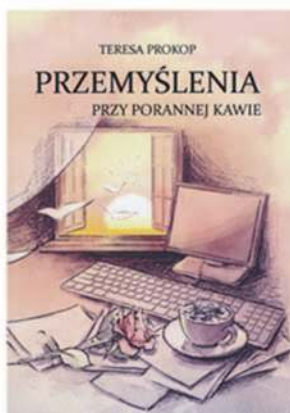
w SZTAFECIE
 przyjmujemy ogłoszenia do dzienników



RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK GAZETA PRAWNA
gazeta
 ceny jak w redakcjach macierzystych

CENA TOMIKÓW 35 zł

Dochód ze sprzedaży tomików autorka przeznaczy na środki ochrony dla pracowników SZPITALA W STALOWEJ WOLI





Chwile niepewności w obozie Stali

Wszyscy zdrowi, wszyscy trenują!



Pierwszy trening. Jakże wyciekliwano! Na zdjęciu Piotr Witasik



PIŁKA NOŻNA

II liga Prawdopodobnie w pierwszy weekend czerwca zostaną wznowione rozgrywki w II lidze. Stal w pierwszym spotkaniu zmierzy się z Olimpią Elbląg. Przypomnijmy, że pierwotnie mecz miał się odbyć 14 marca. Pod koniec ubiegłego tygodnia (8 maja) piłkarze Stali, sztab szkoleniowy, osoby funkcyjne w klubie i pracownicy Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej w Stalowej Woli wyznaczni do obsługi meczów ligowych, przechodzili badania przesiewowe na obecność przeciwciał anty-SARS-CoV-2. Badania sfinansował Polski Związek Piłki Nożnej.

Po analizie wyników okazało się, że kilku osobom trzeba powtórzyć badania w celu wystawienia ostatecznej diagnozy. Klubowe władze

nie poinformowały, o kogo konkretnie chodzi, przekazały jedynie do publicznej wiadomości, że testy Real Time RT-PCR zostaną przeprowadzone trzy dni później, a osoby nimi objęte będą poddane pełnej izolacji.

– To, że wysyłamy kogoś na badania pogłębione, nie oznacza, że był lub jest chory. Chcemy mieć pewność, że wszyscy zawodnicy i pracownicy klubów, których przebadaliśmy, są zdrowi. To jest najważniejsze – mówił po pierwszych badaniach członek Komisji Medycznej PZPN, prof. Krzysztof Pawlaczyk.

W poniedziałek (11 maja) osoby wyodrębnione w pierwszej fazie testów na obecność wirusa SARS-CoV-2 poddano badaniom uzupełniającym. U nikogo nie stwierdzono koronawirusa, co oznacza, że cała pięćdziesiątka z listy badanych jest zdrowa. A to

oznacza, że „Stalówka” mogła dzień później rozpocząć normalne treningi na zielonej murawie – oczywiście – z zachowaniem obowiązujących zasad i wyznaczonych norm bezpieczeństwa.

– Dziękuję wszystkim, a w szczególności całej drużynie na czele ze sztabem szkoleniowym, za to, że wykazali się cierpliwością, a przede wszystkim odpowiedzialnością, przestrzegając ściśle określonych procedur. W dalszym ciągu będziemy postępować wedle określonych zasad. Ściskamy kciuki za pozostałe kluby, aby w ich szeregach te badania również wyszły pomyślnie i aby proces wznowienia treningów, a później rozgrywek, zakończył się sukcesem. Na ręce pana Zbigniewa Bońka, prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz osób, które ten plan stworzyły i go ko-



Tak wyglądały piątkowe badania przesiewowe na obecność przeciwciał anty-SARS-CoV-2. Na fotelu kapitan Stali, bramkarz Dawid Pietrzkiewicz

ordynują, pragnę złożyć w imieniu władz klubu wyrazy wdzięczności za możliwość powrotu do sportowej rywalizacji, i dziękujemy za sfinansowanie testów dla drużyn drugoligowych – powiedział Wojciech Chodorek, prokurent Stali Stalowa Wola.

Kolejne badania odbędą się tuż przed startem do ligi. Jak informuje sekretarz generalny PZPN, Maciej Sawie-

ki, każdy piłkarz ekstraklasy, I i II ligi, będzie miał przydzieloną specjalną kartę medyczną, w której będą zapisywane wyniki kolejnych testów.

Jeżeli sprawdzi się scenariusz PZPN, to ekstraklasa wznowi rozgrywki 29 maja – trzy dni wcześniej zostaną rozegrane dwa mecze ćwierćfinału Pucharu Polski – a tydzień później wybiegną na boiska zespoły z I i II ligi.

Galimatias w trzeciej lidze

O awansie do II ligi musi zapomnieć tarnobrzewska Siarka. PZPN umył co prawda ręce podczas wtorkowego spotkania i nie podjął ostatecznej decyzji odnośnie wznowienia lub zakończenia rozgrywek III ligi, awansów i spadków, przekazał to wojewódzki związek, ale wszystko wskazuje na to, że dla naszej drużyny, jak również pozostałych zespołów z czterech grup, sezon już się zakończył.

– Wszystko w rękach wojewódzkich baronów, ale sprawa wydaje się być już przesądzona – skomentował wtorkowe posiedzenie PZPN jeden ze stalowowskich działaczy piłkarskich. – Roz-

grywki nie zostaną wznowione. Będą tylko awanse, nie będzie spadków. Tym sposobem nasza grupa może składać się będzie z... 22-24 drużyn, bo liga zostanie poszerzona o zwycięskie zespoły czwartych lig.

– Na początku byłem za tym, żeby te rozgrywki zakończyć, ale teraz przeanalizowałem to głębiej i uważam, że lepszym jednak rozwiązaniem było je dokończyć, ale na boisku, a nie przy zielonym stoliku – mówi prezes Siarki, Dariusz Dziedzic. – Proszę mi powiedzieć, czym się różni piłkarz trzecioligowy od drugoligowego? Testy? Myślę, że związek stać na ich sfinan-

sowanie także dla drużyn trzeciej ligi. Moglibyśmy zacząć w połowie czerwca i grać do końca lipca. A o kształcie nowej ligi, w przypadku zamknięcia rozgrywek, nawet nie chcę myśleć. Nowy sezon miałyby się zacząć we wrześniu i mielibyśmy w jednej tylko rundzie rozegrać ponad 20 meczów. Kiedy?

Kto w takim razie awansuje z naszej grupy do II ligi, jeżeli prezesi wojewódzkich związków zdecydują się nie wznowiać sezonu 2019/2020? Na czele tabeli jest Hutnik Kraków, a drugi – z taką samą liczbą punktów 36 punktów – Motor Lublin.



PIŁKA NOŻNA

III liga



Drużyny rezerw Stali (ciemne stroje) i Startu Pruchnik zajmują dwa ostatnie miejsca w tabeli IV ligi i nikt nie dawał im jakichkolwiek szans na utrzymanie, a jednak nie spadną...

Tabelę sporządzono według regulaminu rozgrywek, a o tym, że drużyna krakowska

wyprzedza Motor, zdecydowało jej zwycięstwo nad zespołem z Lublina w pierwszej

rundzie. Z kolei Motor ma lepszy bilans bramkowy. Komu w tej sytuacji należy się pierwsze miejsce? Działacze klubu z Lublina są pewni tego, że im, bowiem regulamin, owszem, na pierwszym miejscu, przy ustalaniu końcowej klasyfikacji, bierze wyniki bezpośrednich meczów pomiędzy zainteresowanymi drużynami, ale obydwu, a nie tylko jednego. Poza tym, rozgrywki prowadzi lubelska centrala...

Na przedwczesnym zakończeniu sezonu od trzeciej ligi w dół skorzystać może druga drużyna „Stalówki”, która zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Utrzyma status czwartoligowca, pod warunkiem, że w drugiej lidze utrzyma się pierwsza drużyna Stali.

Kibice wybrali swoją drużynę

Zakończyliśmy zorganizowany wraz ze Stowarzyszeniem „Kibice Razem” plebiscyt na „Złotą Jedenastkę oraz Najlepszego Trenera ostatniego XX-lecia Stali Stalowa Wola”. Głosy oddawano w komentarzach na FB oraz na kuponach drukowanych w tygodniku „Sztafeta”. W pierwszym etapie wybieraliśmy bramkarza oraz obrońców, w drugim pomocników i napastników, a w trzecim trenera. Przypomnijmy, że do „Złotej Jedenastki i Najlepszego Trenera XX-lecia Stali” można było nominować tylko piłkarzy i trenerów, którzy reprezentowali zielono-czarne barwy w latach 2000-2020 (włącznie z rundą wiosenną sezonu 99/00).

Dziękujemy wszystkim sympatykom piłki nożnej za udział w zabawie.



krótko

Sześciu chętnych na fotel prezesa

We wtorek (12 maja) minął termin przyjmowania ofert w konkursie na prezesa Stali Stalowa Wola PSA. W pierwszym podejściu ubiegali się o to stanowisko dwie osoby, jednak rada nadzorcza piłkarskiej spółki, na podstawie przedłożonych przez kandydatów dokumentów i rozmów kwalifikacyjnych, uznała, że żadna z nich nie spełnia kryteriów i postanowiła zamknąć konkurs i ogłosić nowy nabór. Tym razem do walki stanęło sześciu kandydatów. Nowego prezesa powinniśmy poznać w ciągu najbliższych kilkunastu dni, jednak nie można wykluczyć, że także i tym razem kandydaci nie spełnią kryteriów konkursu. W tej sytuacji prezydent miasta Stalowej Woli, który jest większościowym udziałowcem Stali PSA, może sam wskazać nowego prezesa. – Jest taka możliwość, jednak ta osoba również musi spełniać wymogi konkursowe – wyjaśnia Wojciech Chodorek, prokurent Stali PSA.



PIŁKA NOŻNA

II liga



Niespodzianki nie było, bo być nie mogło. Mieczysław Ożóg (z lewej) i Tomasz Wietecha to ikony „Stalówki”. Na nich oddano najwięcej głosów.



PIŁKA NOŻNA

Balon z tyłu, Prezes z przodu...

Stalowowolscy kibice wybrali drużynę i najlepszego trenera pierwszych dwóch dekad XXI wieku w Stali Stalowa Wola.

Przez ten czas „Stalówka” występowała na trzech poziomach rozgrywkowych; na zapleczu ekstraklasy, w drugiej i trzeciej lidze. Pracowało z nią aż 18 trenerów, a przez drużynę przewinęło się w tym czasie ponad 150 piłkarzy, sprowadzonych z innych klubów. Pięciu z nich znalazło się w „Złotej Jedenastce”.

Bramkarz

Nikt inny, tylko Tomasz Wietecha mógł zostać najlepszym bramkarzem „Stalówki” ostatnich dwóch dekad. Gdyby zapadł inny „wyrok”, należałoby chyba... powtórzyć plebiscyt.

Popularny „Balon” przez 13 lat był pierwszym bramkarzem Stali. Ratował jej skórę wiele razy, i w pojedynkę wygrał mnóstwo ligowych i pucharowych spotkań. Do historii przeszły jego wyczyny przy obronie rzutów karnych. Tak, jak cała piłkarska Polska przypominać będzie przez lata gola strzelonego Niemcom przez Sebastiana Miłę, tak kibice ze Stalowej Woli będą długo pamiętać, jak „Balon” obronił „jedenastkę” wykonywaną przez tego piłkarza w meczu z Lechią. To także Wietecha – dwa obronione rzuty karne – zatrzymał Lecha z Robertem Lewandowskim w składzie i wypchnął go za burtę Pucharu Polski.

Tylko dwa inne nazwiska na pozycję bramkarza pojawiły się w głosowaniu, zresztą obydwie nie mogły być w ogóle brane pod uwagę. Jerzy Rogoziński i Eugeniusz Cebat nie grali bowiem w Stali w ostatnim dwudziestolecu.

Obroncy

Tak, jak trudno sobie wyobrazić kogoś innego w bramce Stali, jak Tomasz Wietecha, tak samo nie mogło zabraknąć w „Złotej Jedenastce” Pawła Rybaka, który reprezentował nieprzerwanie

„Stalówkę” przez 19 lat. Zaliczał z nią wszystkie awanse do ekstraklasy, w której rozegrał 87 meczów, strzelając 4 gole. Zmieniali się w Stali trenerzy, a u każdego z nich „Ryba” miał miejsce w podstawowym składzie.

Tylko jeden sezon mniej w Stali od Rybaka ma w swoim CV Jaromir Wieprzęc. W latach 1993/95, kiedy Stal była w ekstraklasie, zagrał w 60 meczach, zdobył 5 bramek. Miał wtedy 20 lat. W roku 1996 został sprzedany do Rakowa, w którym zaliczył 42 spotkania w najwyższej klasie rozgrywkowej. Wrócił z Częstochowy i był ostoją obrony Stali przez kolejnych dwanaście lat, do roku 2012 (w latach 2003-2005 reprezentował KSZO i Stasiaka Opoczno – red.).

Trzecim wychowankiem Stali, którego kibice wybrali do najlepszej drużyny XXI wieku, jest Krystian Lebioda. Wielki, lecz do końca niespełniony talent stalowowskiej piłki, który zdaniem wielu ekspertów, miał papiery na grę w ekstraklasie. Dlaczego nie było mu dane zagrać z najlepszymi w Polsce? Bo podobno nie chciał opuszczać rodzinnych stron. I zamiast GKS-u Katowice, Groclinu, Widzewa czy Górnika Łęczna, grał w „Stalówce”, Tłokach, Stali Rzeszów, Unii Nowa Sarzyna, Pogoni Leżajsk i ostatnio w Sokole Nisko.

Jedynym obrońcą, który nie jest wychowankiem Stali, a którego docenili kibice, jest Michał Czarny. Pochodzący z Załuża koło Lubaczowa stoper, reprezentował naszą Stal przez trzy i pół roku (2012-2015). Imponował nie tylko warunkami fizycznymi, ale przede wszystkim ogromną walecznością i sercem do gry. Jego odejście do Puszczy Niepołomice było dla kibiców Stali niczym wbicie im noża prosto w serce...

Spośród innych obrońców, najbliższej znajomości się w „Złotej Jedenastce” byli: Jacek Maciorowski, Marek Kusiak, Andrzej Kasiak, Mateusz Kantor, Bartosz Sobotka, Marek Baster.

Pomocnicy

„Dziki”, „Dziadek”, „Miki” i „Trąbi”, czyli Mieczysław Ożóg, Paweł Wtorek, Radosław Mikołajczak, Michał Trąbka – ta czwórka tworzy linię pomocy.

O grze pana Mietka można niejedną książkę napisać. Zdobyl największą liczbę głosów ze wszystkich piłkarzy, na których głosowano. Charyzmatyczny piłkarz, którego do Stalowej Woli sprowadził ze Sparty Jeżów trener Józef Leś. Zagrał w 90. meczach w I lidze (obecnie ekstraklasie). Zaliczył dwa awanse na zaplecze ekstraklasy, za kadencji Piotra Brzezińskiego i Sławomira Adamusa. Wieloletni kapitan zespołu. Człowiek o żelaznym zdrowiu i stalowym... sercu do walki. W lutym skończył 54 lata, ale wciąż pozostaje czynnym zawodnikiem. Występuje w grającej w lidze okręgowej Bukowej Jastkowice.

Obok Ożoga, kibice widzą Pawła Wtorka. Nie był on długo zawodnikiem klubu, którego jest wychowankiem – w wieku 23 lat wyładował w Sierce, a później był zawodnikiem I-ligowych Tłoków Gorzyce, następnie Stali Rzeszów, Unii Nowa Sarzyna i Pogoni Leżajsk – ale zapamiętali go kibice, jako piłkarza, który nigdy broni nie składał. Nieustępliwy, zadziorny i przy tym szalenie ambitny. A to są cechy, które kibice zawsze będą cenić.

Trzecim pomocnikiem w „Złotej Jedenastce” jest Radek Mikołajczak. Podobnie jak Paweł Wtorek, krótko, bo tylko przez trzy lata, reprezentował Stal, ale wystarczająco długo, żeby stać się jednym z jej najważniejszych ogniw. Naprawdę świetnym posunie-



Władysław Łach był jednym z najdłużej pracujących trenerów w Stali w ostatnim dwudziestolecu, i co ciekawe, jednym z nielicznych, który nie został zwolniony – odszedł na własną prośbę

ciem działaczy było sprowadzenie go z Elany Toruń. Były reprezentant polskiej młodzieżówki był motorem napędowym zespołu trenera Wtorka, a także jego następcy Jaromira Wieprzęca. Niewiele zabrakło, by wprowadził „Stalówkę” do I ligi.

Linię pomocy zamyka Michał Trąbka. „Synek” ze Śląska, wychowanek Uranii, trafił do Stali znad... morza, z Gryfa Wejherowo, wiosną 2018 roku, a o jego transfer najbardziej zabiegał ówczesny trener bramkarzy Stali, Stanisław Pieczonka. Od wejścia, bardzo dobrze wyszkolony technicznie były junior Górnika Zabrze, stał się pierwszoplanową postacią stalowowskiej drużyny. To był ktoś, kto robił różnicę w jej grze. Kiedy trenerem Stali został Paweł Wtorek, Trąbka miał usłyszeć od niego na pierwszym treningu: – Chłopie, co ty robisz w tej lidze? Chyba to samo pytanie zadali sobie działacze ŁKS-u, bo w następnym sezonie wykupili „Trąbiego” ze Stali i dzisiaj Michał gra w ekstraklasie.

Inni pomocnicy, na których oddano najwięcej głosów: Piotr Piechniak, Tadeusz

Krawiec, Paweł Szafran, Daniel Radawiec, Longinus Uwakwe, Damian Łanucha, Janusz Iwanicki, Krzysztof Trela, Ryszard Kazieczko.

Napastnicy

Bardzo ciekawie przedstawia się atak Stali. Tworzą go Łukasz Sekulski i Prejuce Nakoulma. „Sekul” grał w jedenastce z Hutniczej tylko jeden sezon, za to nastrzelał goli za trzech. W 36 meczach, w których wystąpił, zdobył 31 bramek i został królem strzelców II ligi. A pomyśleć, że zanim podpisał kontrakt ze Stalą, wychowanek Stoczniewca Płock był już jedną nogą w Sierce. Na nasze szczęście, na jego zatrudnienie nie zgodził się ówczesny trener rywala zza miedzy, Tomasz Tułacz. Przygarnęła go Stal i ten odwdzięczał się jej zdobywaniem bramek jak na zawołanie. Po roku gry w Stali, Sekulski przeszedł do Jagielloni Białystok, później reprezentował Koronę Kielce, Piast Gliwice i rosyjski SKA Chabarowsk, a wiosną 2019 roku podpisał umowę z beniaminkiem polskiej ekstraklasy ŁKS-em Łódź.

Drugim napastnikiem, którego kibice wybrali do „Złotej Jedenastki”, jest urodzony w Burkina Faso, Prejuce Nakoulma. Co ciekawe, popularny „Prezes” wystąpił w 19 meczach Stali i nie zdobył ani jednej bramki! Czym się więc kierowali kibice, umieszczając Nakoulmę w najlepszej jedenastce ostatniego dwudziestolecia?

Prawdopodobnie karierą, jaką zrobił po odejściu, a w szczególności efektownymi golami, jakie strzelał dla Górnika Zabrze. Za każde trafienie otrzymywał... koguta od Stanisława Sętkowskiego, najbardziej znanego kibica Górnika, a do historii przeszła jego odpowiedź na pytanie, której udzielił dziennikarzowi Canal+ po meczu z Jagiellonią: co zrobi z tym prezentem. – Będę go zjadł. Myślę, że go sam ugotuję, tak po afrykańsku i będę go zjadł

– odpowiedział „Prezes”, który kontynuował później karierę w Turcji i we Francji.

Najbliższe znalezienia się w ataku Stali w „Złotej Jedenastce” byli: Kamil Gęśla, Wojciech Fabianowski, Paweł Zegarek i Krzysztof Podlasek.

Trener

18 trenerów pracowało w Stali w latach 2000-2020: Grzegorz Wesołowski, Czesław Palik, Bogusław Szopa, Piotr Brzeziński, Sławomir Adamus, Albin Mikulski, Władysław Łach, Przemysław Cecherz, Janusz Białek, Mirosław Kalita, Paweł Wtorek, Jaromir Wieprzęc, Andrzej Kasiak, Ryszard Kuźma, Rafał Wójcik, Krzysztof Łętocha, Wojciech Fabianowski, Szymon Szydełko. Można by jeszcze dorzucić Tadeusza Krawca, który podpisał kontrakt w lipcu 2018 roku i oficjalnie został trenerem „Stalówki”, ale po dwóch dniach umowę rozwiązano, a nowy szkoleniowiec nie zdążył odbyć z drużyną nawet jednego treningu.

Największą liczbę głosów zebrał najstarszy z tego grona, Władysław Łach (ur. w 1945 r.). Krakowianin przejął zespół po Albinie Mikulskim we wrześniu 2007 roku i pracował do końca sezonu 2008/09, dwukrotnie ratując drużynę przed spadkiem z drugiej, obecnie pierwszej ligi. Łącznie, Stal pod jego wodzą rozegrała 56 spotkań ligowych (21 zwycięstw – 15 remisów – 20 porażek) i 3 w rozgrywkach Pucharu Polski.

Przed pracą w Stalowej Woli, Władysław Łach prowadził: Hutnika Kraków, Wisłokę Dębica, Kamax Kańczuga, GKS Bełchatów, Śląsk Wrocław, Górnik Łęczna, Górnik Zabrze, Górnik Wieliczka, a w sezonie 2002/03 był trenerem-koordynatorem w szkółce piłkarskiej w Filadelfii. Przed przyjściem do Stali był też dyrektorem sportowym Cracovii, a obecnie jest przewodniczącym Wydziału Szkolenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Czas powspominać cz. IV

Tego meczu nie zapomnę nigdy

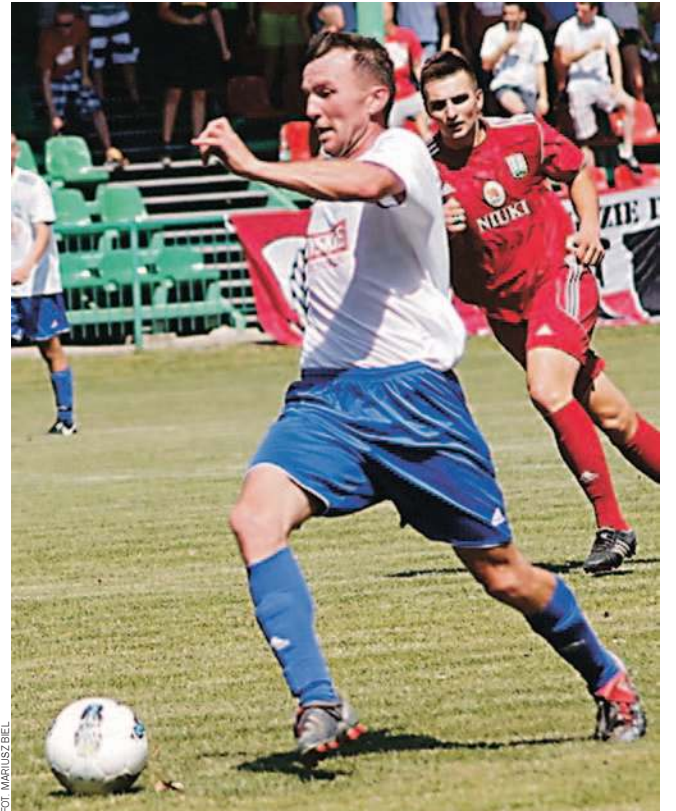
Są mecze ważne i mniej ważne. Tak samo takie, które wspomina się chętnie i takie, które chciałoby się wymazać z pamięci. I o takich właśnie spotkaniach mówią obecni i byli piłkarze i trenerzy Stali Stalowa Wola.

Dariusz Bartnik (piłkarz Stali w latach 1994–99)

– Było co najmniej kilka meczów, które zawsze będę miło wspominał. Jednym z nich jest mój debiut w pierwszej drużynie Stali z GKS-em, w Katowicach – przegraliśmy 0:1. Pamiętam ten mecz także z innego powodu. Kazimierz Węgrzyn, obrońca GKS-u, dzisiaj znany komentator piłkarski w Canal+, tak wjechał korkami w nogę Arka Bilskiego, że strzępy wisiały. Widok był porażający. Nigdy później czegoś takiego nie oglądałem. Innym meczem, którego nie mogłem zapomnieć, było spotkanie na Łazienkowskiej z Legią, w którym wyszedłem w wyjściowej jedenastce. Było to w 1995 roku za trenera Adama Musiałę, który wyznaczył mi rolę plastra dla Leszka Piszka. Miałem co robić, to fakt, ale poprawnie wywiązałem się z tej niewdzięcznej roli. Gdyby nie głupi błąd któregoś z moich kolegów, który próbował naprawić go faulem, to pewnie udałoby się nam utrzymać do końca meczu bezbramkowy remis. A tak, z wolnego przymierzył „Piszczu” i Artur Sejdu wyjmował piłkę z bramki. Fajne wspomnienia mam również z Lublina. To był pożegnalny mecz trenera Musiałę – Piotr Kocąb, który go zastąpił, oglądał mecz z trybun. Motor prowadził 2:0. Ja z Jaśkiem Górecznym i Krzyskiem Obiedzińskim rozgrzewamy się za bramką i zażartowałem: „Panowie, zaraz wchodzę na boisko, pyknę dwie brameczki i po sprawie.” Dosłownie chwilę później, widzę biegnącego w naszą stronę śp. trenera Muskałę, który na mnie wskazuje i jest zmiana. Wchodzę za Pawła Potenta, a kilka minut później strzelam gola. Zabrałem się z piłką na środku boiska i nieatakowany przez nikogo – pewnie pomyśleli, a co tam nam młody może zrobić – pognąłem w kierunku pola karnego, ściałem do środka i na takim już bezdechu, uderzyłem swoją słabszą, czyli lewą nogą – bo, dzisiaj z obu potrafię celnie przymierzyć (*śmiech*) – i trafiłem w same widły bramki Dariusza Opolskiego. Kilkanaście minut później Paweł Szafran dośrodkował z rogu, obrońcy Motoru skupili się na pilnowaniu wysokiego śp. Marka Jakóbczaka, piłka zatańczyła przede mną i nie zastanawiałem się, znów skorzystałem z tej słabszej, lewej nogi. I znów wpadło (*śmiech*). Pod koniec meczu byliśmy bliscy zdobycia zwycięskiej bramki. Adaś Dąbrowski trafił z wolnego w poprzeczkę. A wracając do tego meczu, to wiąże się

z nim ciekawa historia. Dzień wcześniej rozwalilem buty. A że dla młodego nie było wtedy przydziału na kolejne, to poszedłem do naszej pani magazynier, prosząc o ratunek. „Masz tu kosz i grzeb se” – usłyszałem. To był taki kosz, do którego wrzucało się stare, zużyte buty. No i wygrzebałem, jakieś takie bez nazwy, pamiętam tylko, że fioletową wstawkę miały i jak koledzy zobaczyli mnie na drugi dzień, co ubieram, to niezłą bekę sobie ze mnie robili. No a tu proszę bardzo, jak się później okazało, to właśnie w tych butach zdobyłem dwie bramki i uratowałem nam remis (*śmiech*). Ale ten mecz pamiętałem będę także z innego powodu. Kilka miesięcy później, mój tata leżał ciężko chory w szpitalu w Lublinie i razem z nimi była na sali dwójka zagorzałych kibiców Motoru. Od słowa do słowa i zaczęli wspominać tamto spotkanie, i jeden z nich zapytał się taty, czy „tamten” młody Bartnik, który strzelił im dwie bramki, to jego rodzina czy tylko zbieżność nazwisk. Kiedy dowiedział się, że to jego syn, to szczerze mu gratulowali i myśle, że był wtedy ze mnie dumny. Za kilka dni zmarł, ale cieszę się, że w tak trudnym momencie, chociaż na chwilę mogło mu się zrobić przyjemnie.

– Nie jestem z tych, którzy za długo rozpamiętują porażki. Lepiej wracać do przyjemnych chwil niż do tych, po których człowiek chodził struty przez cały tydzień. No, ale były takie mecze, po których rzeczywiście czułem się, jakbym obuchem po głowie dostał. Grając w Unii Nowa Sarzyna, pojechaliśmy do Puław. Graliśmy na sztucznym boisku, Wisła robiła wtedy awans do trzeciej ligi. To, że przegraliśmy nie bolało tak bardzo jak to, że sędzia odgwiżdżał mi dwa faule w polu karnym. A przecież ja nigdy brutalnie nie byłem (*śmiech*). Nieprzyjemnie było też na wyjeździe w Stróży, kiedy grałem w Pogoni Leżajsk. Było to w trzeciej lidze przed reorganizacją rozgrywek, chyba w sezonie 2005/06. Pamiętam z jakim uśmieszkiem na twarzy przywitał nas syn senatora Koguta. Jeszcze sędzia nie rozpoczął meczu, a my wszyscy wiedzieliśmy, co się będzie działo. Kręcili nas w żywe oczy. To była parodia piłki. A jak się później potoczyły losy obydwu Kogutów, ojca i syna, którzy przez wiele lat kręcili lody w polskiej piłce? W styczniu tego roku CBA zatrzymało obydwu. Toczy się przeciwko nim śledztwo



Od ośmiu lat Dariusz Bartnik (43 l.) reprezentuje Bukowię Jastkowiec, od pięciu lat jest jej grającym trenerem

w sprawie przyjęcia łapówek na łączną kwotę ponad 3 mln zł. Działacze...

Złe wspominałem także okres gry w Polonii Przemyśl. Byłem w niej bardzo krótko, bo tylko w rundzie jesiennej. Mieśliśmy dobrą drużynę, przed którą postawiono najwyższy cel, czyli awans do trzeciej ligi, jednak nie przekładało się to na wyniki. Coś nie zafunkcjonowało jak trzeba i przykro mi było, kiedy musiałem się rozstać z tym klubem. Na koniec przypomina się pożegnalny mecz „Stalówki” w ekstraklasie w czerwcu 1995 roku. Po porażce z Olimpią Poznań, która zdecydowała ostatecznie o naszym spadku, pojechaliśmy w ostatniej kolejce do Katowic. Brakowało baterii. To był taki mecz na odbębnienie sezonu. Dostaliśmy „trójkę”.

Tomasz Pajak (piłkarz Stali w latach 2002–2007)

– Powiem o dwóch radośnych dla mnie wydarzeniach. Pierwsze dotyczy sezonu, w którym awansowaliśmy na zaplecze ekstraklasy. Po remisie w Zamościu i porażce ze Stalą Sanok, na pierwsze miejsce wskoczył Kmita. Przed wyjazdem do Nowego Sącza przegraliśmy też pucharowe spotkanie w Nisku i kibice postawili na nas krzyżyk. Ale przyszły zwycięstwa w Rzeszowie ze Stalą 1:0 i w Lublinie z Motorem 1:0 i obroniliśmy drugie miejsce premiowane barażami. I właśnie o tym meczu w Lublinie chciałbym opowiedzieć, mimo że oglądałem mecz z ławki. Kwadrans przed końcem, bramkę zdobył Tadeusz Krawiec i od tego momentu Motor tak na nas siadł, że nie mogliśmy wyprowadzić piłki z własnej połowy. To było totalne obłożenie naszego pola karnego. W ostatnich minutach któryś z naszych wykopał piłkę na aut, ja ją złapałem i dobiegł do mnie koleś z Motoru i krzyczy z daleka: „Dawaj piłkę gówniarzu!”. No to wziąłem rozbieg i wypaliłem ją pod zegar. W tym momencie piłkarze obu drużyn stanęli. Konsternacja. A kibice

Motoru gdyby mogli, toby mnie rozszarpali na strzępy! Sędzia też nie wiedział przez chwilę, jak zareagować (*śmiech*). W końcu poprosił mnie na środek, kazał zdjąć dres, zanotował numer i pokazał żółtą kartkę. Ta sytuacja tak wytrąciła miejscowych z równowagi, a nam ją przywróciła, że dowiedzieliśmy zwycięstwo do końca. Tak więc przez przypadek dołożyłem od siebie cegiełkę do wygranej (*śmiech*). Drugim meczem, którego nigdy nie zapomnę, to mecz z Ruchem w Chorzowie w I lidze. To był mój debiut w wyjściowej jedenastce. Spotkanie leciało na żywo w Canal+, stadion pełen ludzi, sztuczne światło, no i rywal, 14-krotny mistrz Polski. Graliśmy wtedy w takich szarych, „mysich” koszulkach i jak mnie koledzy zobaczyli w tunelu, to się nabijali ze mnie, że moja twarz była takiego samego koloru (*śmiech*). Pamiętam, jak stojący za mną Andrzej Kasiak dodał mi otuchy (*śmiech*). „Nie przejmuj się Pajaczek, jak pampersa założylesz to wszystko będzie dobrze”. Nie powiem co mu odpowiedziałem... Przegraliśmy, ale byłem z siebie zadowolony. Nie popeł-



To zdjęcie pochodzi z meczu w Sosnowcu z Zagłębiem, po którym Tomasz Pajak nie miał miłych wspomnień

niłem błędu, a naharować trzeba się było za dwóch, bo było za kim biegać, za Sokołowskim, Mikulenasem, Cwieliogiem.

– Złe wspomnienia mam z czasów, kiedy trenerem Stali został Albin Mikulski. Po rundzie jesiennej byliśmy w tabeli gdzieś w okolicach dziesiątego miejsca. Drużyna składała się praktycznie z samych wychowanków, do tego dochodzili goście z okolicy i uważam, że budowało się w tamtym czasie coś bardzo fajnego, może nawet na długie lata. Ale komuś to nie odpowiadało i po trzech kolejkach na wiosnę, zwolniony został trener Adamus, a zespół objął Albin Mikulski. Książkę mógłbym napisać z tego okresu, kiedy był naszym trenerem, ale spuszczę kotarę milczenia na ten temat, bo mógłbym za dużo powiedzieć, dlatego skupię się na jednym meczu w Sosnowcu z Zagłębiem, które walczyło o awans. Grałem od pierwszej minuty, najpierw w pomocy, później na swojej pozycji, czyli na prawej obronie. Zagłębie szybko objęło prowadzenie, ale po przerwie Peskovicia pokonał najpierw Paweł Kowal-

czyk, a kilka minut później Łukasz Stręciwilk. Wtedy przyparli nas do muru i zaczęła się obrona Częstochowy. W końcówce zaczęły łapać mnie straszliwe skurcze, bo wcześniej zasuwałem na całej długości boiska i naprawdę nie byłem już w stanie wydobyć nic więcej z siebie, poprosiłem o zmianę. Wszedł za mnie Marcin Drabik. Chwilę później drugą żółtą kartkę zobaczył Andrzej Kasiak, a za moment wyrównał Folc. Skończyło się remisem 2:2. No i jak zawsze po każdym meczu, w poniedziałek mieliśmy jego wideo analizę, po której trener Mikulski oświadczył, że przegraliśmy mecz przeze mnie. Nie dość, że po pierwsze, meczu nie przegraliśmy, a po drugie mnie w tym czasie, kiedy padła ta wyrównująca bramka, nie było już od kilku minut na boisku. Nie dowierzałem temu, co słyszę! Wszystkiego mi się w tym momencie odechciało. Koledzy z zespołu pocieszali mnie, mówili: „Pajaczek, nie przejmuj się tym głupim gadaniem”, ale ja wciąż słyszałem te obelgi trenera i nie mogłem pogodzić się z tym, że zrobił ze mnie antybohatera.

SZTAFETA
e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com
37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12
www.sztafeta.pl
www.facebook.com/tygodniksztafeta

WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.
SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu), tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com
PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska, tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com
Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01, sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577
REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA: Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com; Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:
Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;
Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com;
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com;
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com;
SKŁAD I ŁAMANIE:
Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik), Gabriela Wiącek – grafik;
Korekta: Stanisław Chudy
PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryń, tel. 509-513-016, sztafeta.gryn@gmail.com
DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: Dom Nauczyciela ZNP, 37-400 Nisko, ul. Kościuszki 8, pok. 203, tel./fax 15 841 60 83;
Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com; Kamila Brzezińska, tel. 15 841 60 83
REDAKCJA W TARNOBRZEGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2, tel./fax 15 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com
REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-20.04)

Pragniesz dominować i zdobywać. To Twoja dewiza życiowa, nie tylko w interesach. Najmocniej to widać w miłości i seksie. Uwielbiasz pokonywać bariery, walczyć i rywalizować. Jesteś więc w odpowiednim momencie życia na szukanie spełnienia i zadowolenia w związku.



Byk (21.04-20.05)

Oslabnie napięcie, mniej będzie stresu w pracy i w domu. Łatwiej też przyjdzie Ci się dogadać z ludźmi. Potrzebna będzie odrobina dyscypliny i porządku, chwila skupienia i relaksu. Spotykani ludzie, nawiązywane znajomości i zawierane układy przyniosą w przyszłości obiecujące rezultaty.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Iskrzyć może w Twoich związkach uczuciowych. Przyda Ci się odrobina wyrozumiałości, ale będzie ona potrzebna także bliskiej twemu sercu osobie. Obwinianie się nawzajem za mniej lub bardziej realne problemy nic nie da. Ale szczerza i otwarta rozmowa może zdziałać cuda.



Rak (22.06-22.07)

Chwiejność nastrojów, przypływ nadziei, optymizmu i wiary miesza się z przynębieniem i smutkiem. Musisz walczyć o swoje prawa, pokonywać przeciwności i bariery. Niekiedy trzeba działać zdecydowanie, twardo i szybko. Bilans tych zmian może być pomyślny i dać nieźle owoce.



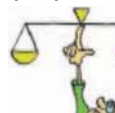
Lew (23.07-22.08)

To dobre dni, gdyż nastrój będzie Ci sprzyjał. Mimo to niełatwo przyjdzie Ci się zmotywować do pracy. Mogą to być wyjątkowo pomyślne dni dla partnerstwa i erotycznych zabaw. Mimo braku zachęty do ciężkich zadań, czeka Cię sporo pomyślnych wydarzeń w pracy i w interesach.



Panna (23.08-22.09)

Musisz zmniejszyć obroty, zwolnić tempo pracy i wysiłku, oraz pozwolić sobie na większą dawkę odpoczynku. Chwila rozmowy z przyjacielem, ciepło i miłość kochającej osoby jest Ci teraz bardzo potrzebne. Otwórz się i nawiąż bardziej intymny kontakt z partnerem.



Waga (23.09-22.10)

Wiele satysfakcji przyniosą Ci dzieci. Dużo ciepła i wsparcia otrzymasz też od partnera. Samotni odnowią znajomość z dawnych lat, możliwy romans lub związek. W pracy fascynujące oferty i propozycje, wybieraj, co zechcesz. Postaw na profesjonalizm. Systematycznie uprawiaj sport.



Skorpion (23.10-22.11)

W stałych związkach renesans uczuć, w rodzinach dużo ciepła i optymizmu. Samotni wyruszą z powodzeniem na miłosne podboje, nikt się nie oprze waszemu wdziękowi. Wyraźnie poprawią się twoje finanse. Teraz nie zmieniaj pracy, ale walczyć o awans i premię. Dobrze Ci robi ruch i powietrze.



Strzelec (23.11-21.12)

Przed Tobą wymienione dni. Jesteś teraz na fali i masz szansę na wspaniałe sukcesy. Dla miłości, erotyki i seksu nadchodzące dni mogą okazać się jednymi z najlepszych w tym roku. Teraz od Ciebie zależy, jak wykorzystasz ten wyjątkowo sprzyjający czas.



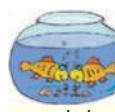
Koziorożec (22.12-19.01)

Nie jest to najlepszy czas na robienie dużych interesów, wielkie zmiany, stawianie sobie ambitnych celów i pragnień. Musisz więcej czasu poświęcić sobie, potrzebom ducha, ciała i umysłu. Może warto zaplanować krótki urlop, wyjazd do sanatorium, psychoterapię? Nie najlepiej też układać się mogą kontakty z otoczeniem.



Wodnik (20.01-18.02)

Nie bądź zazdrosna ani podejliwa, razem z partnerem tworzyć cudowną parę i pomyśleć raczej o dziecku, które umocni wasz związek. Samotni mogą liczyć na wiele szczęścia. W pracy dobry czas na śmiałe zmiany, warto więc skorzystać z propozycji. Przypływ gotówki.



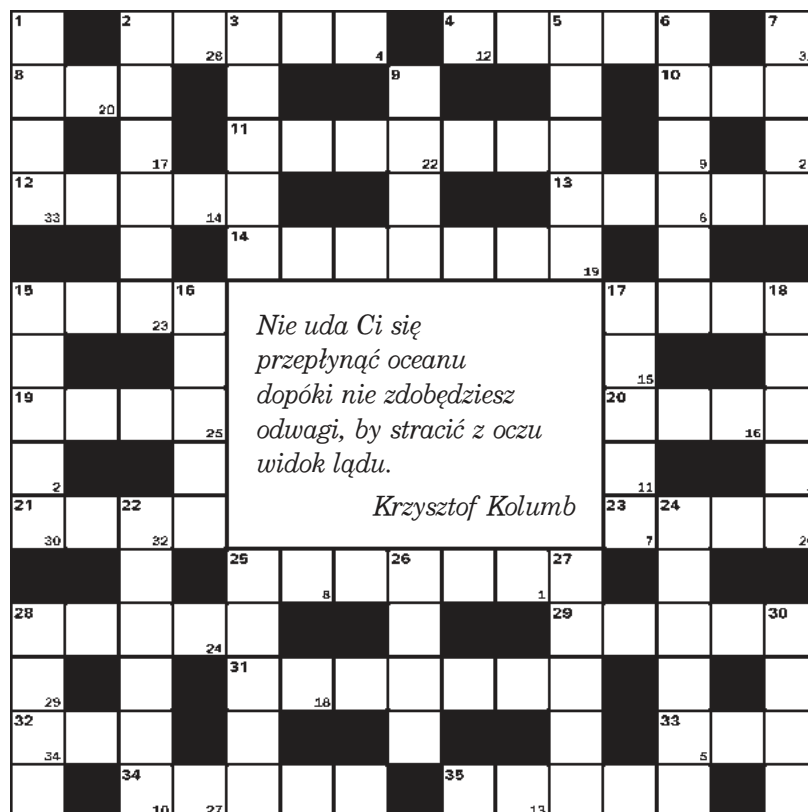
Ryby (19.02-20.03)

Musisz zachować nieco więcej uwagi i koncentracji w codziennych sprawach. Nerwowe reakcje, niepotrzebne gesty i słowa zrazić mogą bliskie Ci osoby. Musisz pogodzić napady złego nastroju z dużymi możliwościami stojącymi przed Tobą w najbliższych dniach.

RYBUNKI: GRZEGORZ PEPAŚ

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy przyznawanie
nagród za rozwiązanie
krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – wzór na tapecie, 4 – odkrajana z grahama, 8 – stopień w judo, 10 – odnowa biologiczna wodą, 11 – materiał do tworzenia czegoś, 12 – dawniej okragły kołnier z koronki, 13 – Quiroga, pisarka hiszpańska, 14 – porasta brzegi jeziora, 15 – ciemniejsza po urlopie, 17 – gruba tkanina bawełniana, 19 – durowa lub molowa, 20 – namiot Indian amerykańskich, 21 – bóg wojny, 23 – w rugby i w kaszarni, 25 – nawóz organiczny, 28 – adresatka utworu van Beethovena, 29 – autor dramatów „Nora” i „Dzika kaczka”, 31 – pasożyt rosnący wśród gałęzi, 32 – niemiecki skuter, 33 – jeden z dwunastu w stopie, 34 – po niej do kłębka, 35 – Floriańska w Krakowie.

Pionowo: 1 – postać z „Tanga” Mrożka, 2 – przepływa przez Kijów, 3 – spotkanie na Łysej Górze, 5 – bohater powieści „O dwóch takich, co ukradli księżyc” Makuszyńskiego, 6 – unika życiowych uciech, 7 – czas wolny od zajęć, 9 – dzielnica stolicy Węgier, 15 – niejedna w murze, 16 – cieszy karierowicza, 17 – miasto z kopalnią „Bobrek”, 18 – ma ujemny ładunek elektryczny, 22 – wynalazł fonograf, 24 – kuzynka kuny, 25 – zeszyt pradziadka, 26 – beskidzka wieś przy Zakopanem, 27 – dawne nakrycie głowy papieża, 28 – holenderska stolica sera, 30 – solenizantka z 18 sierpnia.

Małżeństwo przy śniadaniu:

– Kochanie, spełniło się twoje marzenie, by zamieszkać w droższym mieszkaniu. Od przyszłego tygodnia podnoszą nam czynsz.

* * *

Trwa egzamin:

Profesor: – Samolot przewoził 500 cegieł. Jedna cegła wypadła z samolotu. Ile cegieł pozostało na pokładzie?

Student: – Cóż, to banalnie proste! 499!

Profesor: – To prawda. Następne pytanie. Jak umieścić słonia w lodówce w trzech krokach?

Student: – 1. Otworzyć lodówkę, 2. Umieścić słonia 3. Zamknąć lodówkę.

Profesor: – Następne. Jak umieścić jelenia w lodówce w czterech krokach?

Student: – 1. Otworzyć lodówkę. 2. Wyciągnąć słonia. 3. Wsadzić jelenia. 4. Zamknąć lodówkę.

Profesor: – Doskonale! Następne pytanie. Król zwierząt lew ma urodziny. Przyszły na nie wszystkie zwierzęta, z wyjątkiem jednego. Którego?



Student: – Jelenia. Bo jest w lodówce!

Profesor: – Super! Następne. Czy babcia może przejść przez bagna, na których żyją krokodyle?

Student: – Oczywiście, że może. Krokodyle są na urodzinach u lwa.

Profesor: – Doskonale. A teraz ostatnie pytanie. Babcia, przechodząc przez bagna, niestety zginęła. Jak?

Student: – Yyy? Eee? Utonęła?

Profesor: – No i oblałeś synku. Cegła coś ci mówi?

* * *

Na lekcji chemii...

– Jasiu, w czym najlepiej rozpuszczają się tłuszcze?

– W rondelku, panie psorze...

* * *

Spotykają się dwaj koledzy. Jeden pyta drugiego:

– Lubisz trójkąty?

Drugi kolega lekko zaczerwieniony mówi:

– Nooo, tak.

– To szybciej wracaj do domu...



RYŚ: TABELSZ KROTOS

Kraina cudów
Stał się cud niemały
Karty się same wydrukowały

Zagadka wyborcza

Ale się narobiło
Kandydaci byli
Czy ich nie było

Etyka i polityka
Choć końcówkę wspólną mają
To do siebie nie przystają

Wada demokracji
Jedną, największą znajduję:
– To że większość decyduje

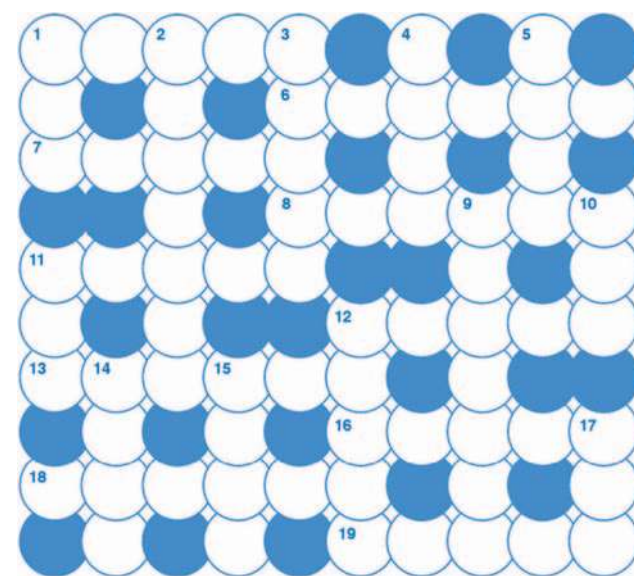
Fraszki
Waldemar Pawłowski

PKW o wyborach prezydenckich
Nie było tematu
Bo zabrakło... kandydatów

Fraszki
Stanisław Chudy

Lustracja pomnika
Czasem trzeba się nagłowić
By postać z brązu... odbrązowić

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery K, G, Z.

Poziomo: 1 – dęty instrument drewniany, 6 – skoczny taniec ludowy, 7 – japoński wojownik – szpieg, 8 – wisi na nim kłódka, 11 – wiatr równikowy, 12 – sznur do chwytania zwierząt, 13 – Józef, kompozytor, nauczyciel Chopina, 16 – „Dziadek do orzechów” Piotra Czajkowskiego, 18 – największa wyspa Japonii, 19 – angielskie wśród przypraw.

Pionowo: 1 – zagorzały sympatyk, 2 – zespół rockowy Phylla Collinsa, 3 – wznoszony na cześć młodej pary, 4 – czeska wytwórnia lotnicza, 5 – kołnierzyk o zaokrąglonych rogach, 9 – obowiązkowo w keksie, 10 – roślina na włókno i olej, 11 – Edgar Allan, poeta amerykański, 12 – zwany też kawonem, 14 – Schiller lub Wyczółkowski, 15 – amerykańska agencja kosmiczna, 17 – ... – break, rodzaj dogrywki w tenisie.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztáfeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztáfeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztáfeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztáfeta. Kontakt: sztáfeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztáfeta.pl.